

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 212

BYDGOSZCZ, środa dnia 15 września 1937 r.

Rok XXXI.

POLSKA ARMIA STOI!

Romantyzm nie popłaca w dzisiejszych czasach. W czasach, gdy mózgi ludzkie, udoskonalone tysiącami lat uprawy kulturalnej, tworzą — zdawałoby się — nowe wartości, gdy rachunek, zimna, rozsądna kalkulacja, oparte na doświadczeniu, przewidywanie — są podstawami wszelkiego działania ludzkiego, — w tych czasach mało jest miejsca dla kierowania się uczuciem i porywami, wynikającymi z serca czy z fantazji. W życiu i jednostek i społeczeństw obowiązuje realizm, liczenie się z wymową faktów rzeczywistych.

Co jednak jest faktem naprawdę rzeczywistym, a co jest tylko romantycznym złudzeniem?

Co jest ważniejsze: obliczenie zrównoważonych dyplomatów, dokonywane przy zielonym biurku, czy też z serdecznej miłości swojej ziemi wynikająca wiara we własne siły, wiara, która przenosi góry i przewycięża wszystkie przeciwieństwa?

Co jest pewniejsze i silniejsze: najczystsze nawet przyrzeczenia i protekcje obcych, obojętnych nawet a przyjaznych, czy też niezłomne przekonanie, że tylko na siebie samego w potrzebie i niebezpieczeństwie liczyć można?

Niewątpliwie: gwarancje międzynarodowe, suma siły, jaką daje sieć paktów i sojuszków — to jest realizm, realizm, operujący obliczeniami niemal matematycznie ścisłymi. Wiara we własne siły i we własne bagnety — to jest romantyzm. Romantyzm, na który krzywią się mądrzy statyscy, ale który w praktyce okazuje się wartością dużo bardziej stałą, niż wszystkie inne gwarancje, oparte na najsumienniejszych nawet obliczeniach i przewidywaniach.

Nam, Polakom, nie trzeba kunsztownych wywodów, aby udowodnić tę prawdę, że właśnie wiara we własne siły, romantyczny poryw w jednego przeciw stu, jest naszym przeznaczeniem dzisiejszym, jest naszą siłą, naszą najbardziej realistyczną polityką. Gdybyśmy byli czekali z założonymi rękami aż nam niepodległość spadnie z jakiegoś pańskiego stołu możnych, mocarstw, gdybyśmy liczyli tylko na cudze poparcie, pewnie dotąd żylibyśmy, jeśli nie w całkowitej niewoli, to w każdym razie pod jakimś krepującymi i haniebnymi protektoratami. Wszystko to, co swą krwią i bagnetem wywalczył na wszystkich, jakże licznych, frontach żołnierz polski, jest dziś w naszym państwie najpełniejszym i najwartościowszym. To, co zostało wytargowane na różnych konferencjach i radach ambasadorów, jest dotąd krwawiącą raną w naszym organizmie. Gdzie nie starczyło nam energii, gdzie przelekliśmy się własnej odwagi i nie zdobyliśmy się na stanowcze wystąpienie, nie uzyskaliśmy satysfakcji ani sukcesów, godnych naszych mocarstwowych ambicji.

A więc teraz chyba jest jasne dla każdego, kto umie myśleć nie tylko mózgiem ale i sercem, że — choć romantyzm w dzisiejszych czasach naprawdę nie popłaca — tylko na ro-



Niech żyje Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz!

Raz dwa! raz dwa!
Bydgoszczanie!

Dzwon serca stłum -

Wyteżaj słuch -

Cóż to za ruch?

Cóż to za szum

Wśród murów płynie,

Do domów upada,

Echami wraca?

Ulica gra,

Powietrze gra:

Raz dwa! raz dwa!

To wojsko z manewrów powraca,

To defilada.

Idą i idą bez końca

W promieniach złotego słońca,

Wala liniami zwaletami

Żołnierze - sól polskiej ziemi.

Na przedzie piechota szara,
Młodzieńcy i starsza wiara

A za piechotą ulani

Chłopacy jak malowani.

Ciężkie i lekkie aematy,

Ż kołami stożnymi w kwiaty,

Służba łączności, saperzy,

Motocykliści, mineerzy,

I tak jak zawsze na tyle

Tanki i automobile,

A w słońcu, które się złoci

Na swych maszynach piloci.

Ż tegluny, oczom najbliższy,

Uśmiecha się Wódz Najwyższy,

Bo ta kolocoła wstęga,

To Polski moc i potęga,

To duma polskiego serca,

Co małość duszy uśmieca,

To wiara, co mek rozprasza,

To cała nadzieja nasza.

O armio nasza! tyś dzieckiem narodu

I każdy Polak o ciebie się troszczy.

Więc w ślady twego ślicznego pochodu

Pobiegło serce prestatwej Bydgoszczy.

Tak długo gród ten żył w niewoli ludzkiej

Taka w nim pamięć hajdan jeszcze świeża,

Że jego serce nigdy nie zawiedzie

Ukochanego polskiego żołnierza.

Henryk Zbierzchowski.

romantyzmie możemy się wesprzeć. I ten właśnie nasz romantyczny realizm każe nam twardo stanąć przy jednej jedynej prawdzie, że

POLSKA ARMIA STOI!

Naród polski jest narodem żołnierzy. Każdy Polak odnajdywał zawsze swoje rycerskie powołanie już w kolebce. I Polak — choć czasem sam nie zdolny do władania bronią — ma rzecz ważniejszą niż sama broń nawet: ma ducha żołnierskiego, ma ducha rycerskiego. Bo żołnierstwo polskie to nie tylko sprawne wykonywanie samego zawodu żołnierskiego, to przede wszystkim wysokie postawienie cnót żołnierskich. Żołnierz polski uczy się zwyciężać wroga, uczy się zwyciężać samego siebie. Cnoty żołnierskie są cnotami, które są najbardziej potrzebne społeczeństwu. I zrozumienie wartości tych cnót jest na szczęście powszechne. Jeśli jeszcze po zrozumieniu samej ich potrzeby pójdzie pełne ich wcielanie w życie i wypełnianie na wszystkich odcinkach życia zbiorowego — to możemy spokojnie i jasno patrzeć w przyszłość.

Państwo — to nie zbiór paragrafów, to obywatel. A obywatel to żołnierz. I dlatego wychowanie obywatelskie, najwłaściwsze wychowanie państwowe i narodowe to jest wychowanie żołnierskie. Przeszczepić jak najwięcej cnót żołnierskich w społeczeństwo, to znaczy to społeczeństwo uobywatelić, uczynić je zdolnym do najwydatniejszej pracy dla państwa i do najdalej idących poświęceń.

Polska armia stoi. Armią, która jest umiłowaniem i zespoleniem najlepszych wartości całego narodu. Siłą armii polskiej jest oprócz jej wysokiej sprawności bojowej, oprócz jej wewnętrznej zwartości i niezależności od wpływów postronnych, oprócz tego, że stoi na jej czele wódz naczelny, przez cały naród jednako kochany marszałek Śmigły-Rydz — oprócz tych wszystkich niezastąpionych walorów siłą armii naszej jest to, że znajduje ona pełne oparcie w społeczeństwie.

Serca wszystkich Polaków biją jednakowym, mocnym uczuciem dla wojska. Ustają swary, ustają spory i kłótnie poważniejszych na co dzień Polaków, gdy idzie oddział wojska. Wszystkie ręce same składają się do oklasku, z wszystkich ust wyrwyją się okrzyki. Każdy Polak rośnie ze słusznej dumy, gdy patrzy na polskich żołnierzy. U podstaw tego entuzjazmu leży głęboka wiara i zaufanie w bezpieczną przyszłość, leży poczucie nierozłącznej zwartości całego narodu, skupionego dokoła okrytych nieśmiertelną chwałą bojową chorągwi wojskowych.

Bydgoszcz dumna jest z wyróżnienia, że w jej murach właśnie naczelny wódz odbierze wspaniałą defiladę tych oddziałów wojskowych, które ofiarnie złożyły Ojczyźnie swój trud żołnierski w czasie ostatnich manewrów. Dumna z wyróżnienia, przybrała się w odświętną szatę, spoiła swoje mury w sztandary i w

ARMIA NASZA - DUMA NARODU

zieleń. Ale szata zewnętrzna to nie jest istota wielkich dni Bydgoszczy. Ważniejsza jest atmosfera szczerej miłości i entuzjazmu, która się zrodziła w Bydgoszczy. Bydgoszcz była zawsze dla żołnierza usposobiona entuzjastycznie, teraz ten entuzjazm doszedł do szczytu. Sztandary — symbol naszej dumy narodowej i kwiaty — symbol żywych i prostych uczuć miłości — wypełnią Bydgoszcz w te dni bez reszty.

Bydgoszcz nie otworzyła teraz serca dla żołnierzy, miała je bowiem zawsze otwarte. Ale Bydgoszcz postarała się, aby dać jak najgodniejszą oprawę wielkiej manifestacji siły państwa polskiego, siły materialnej w postaci silnego, dobrze wyposażonego i wyszkolonego wojska i siły moralnej, uosobionej w całkowitej jedności armii i społeczeństwa cywilnego.

Ta siła — to podstawa naszej obronności narodowej. I stąd słuszną jest dumą Bydgoszczy, że w jej własnie murach obronność i mocarstwo — potęga Polski znajduje swój pełny wyraz.

Ks. Prymas Kardynał Hlond u premiera Składkowskiego.

Warszawa, 14. 9. (PAT) P. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 13 bm. Prymasa Polski ks. kardynała A. Hlonda, następnie rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. dr. ks. Aleksandra Wójcickiego, z kolei zaś delegację zjazdu delegatów organizacji i związków lokatorskich R. P., który odbył się w dniu 12 bm. w Warszawie.

Ciekawe uzasadnienie wyroku.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) Głośną była swego czasu sprawa Wasiutyńskiego, działacza ONRu i redaktora „Jutra”, który skarżył redaktorów „Wiadomości Literackich”, „Walki Ludu” i „Szpilek” o to, że go nazywano polako-żydem i endeko-żydem. W pierwszej instancji redaktorzy powyższych pism zostali skazani na karę 3 miesięcy aresztu, przeważnie z zawieszeniem. Obecnie sprawa ta znalazła się przed sądem apelacyjnym, który utrzymał wyrok pierwszej instancji w mocy. Sąd orzekł, że nazwanie kogoś, iż jest pochodzenia żydowskiego, nie jest obrazą. Natomiast jest obrażą, gdy się kogoś nazwie endeko-żydem lub polako-żydem. (r.)

Misja z Madagaskaru już wróciła.

Warszawa, 14. 9. (PAT) Wczoraj powróciła z Madagaskaru polska komisja studiów, która pod przewodnictwem mjr. Mieczysława Lepeckiego z prezydium rady ministrów i przy udziale dyrektora żydowskiego towarzystwa emigracyjnego Leona Altera oraz inż. S. Dyka, badała przez ostatnich kilka miesięcy przydatność tej wyspy dla osadnictwa. (Żydowskiego — Uw. red.)

W drodze powrotnej komisja zatrzymała się w Paryżu gdzie odbyła dłuższą konferencję z ambasadorem Łukasiewiczem, po czym mjr Lepecki został przyjęty przez bawiącego właśnie w stolicy Francji ministra J. Becka.

Wyznaczona będzie nagroda.

Paryż, 14. 9. (PAT) Rząd francuski zamierza — jak donosi Havas — wyznaczyć poważną nagrodę za udzielenie wskazówek, mogących przyczynić się do wykrycia sprawców zamachu na siedziby przemysłowców francuskich.

Massaryk zmarł.

Praga, 14. 9. (PAT) Według komunikatu lekarskiego, wydanego o godz. 20-ej, stan zdrowia prezydenta Massaryka pogorszył się. Zapalenie płuc przybiera szersze rozmiary, siły opadają. Działalność serca udaje się utrzymać tylko z trudnością. Puls nieregularny.

Praga, 14. 9. (PAT) O godzinie 3,29 w pałacu Lany zmarł b. prezydent Czechosłowacji, Massaryk. Przy łóżu zmarłego do ostatniej chwili pozostawała rodzina, prezydent Benes z małżonką oraz premier Hodža.

Odnaczenie ks. J. Jakubiaka z Chełma Lubelskiego.

Ks. biskup Fulman mianował proboszcza parafii mariackiej w Chełmie Lubelskim ks. Juliana Jakubiaka kanonikiem honorowym kolegiaty zamojskiej. Ksiądz Jakubiak odnowił katedrę chełmską i ożywił ruch religijny w parafii.

Proces o zajścia raclawickie

60 oskarżonych i 232 świadków.

Miechów, 14. 9. (Tel. wł.) Rozprawa o zajścia, jakie miały miejsce w dniu 18 kwietnia br. w Raclawicach—Janowickach rozpoczęła się w Miechowie.

Na salę wprowadzono oskarżonych w liczbie 60, z których 29 odpowiada z aresztu.

Oskarżonych broni kilkunastu adwokatów.

Po ustaleniu personaliów oskarżonych, jeden z sędziów odczytuje obszerny akt oskarżenia, zawierający 80 stron pisma maszynowego. Odczytanie zabiera sędziom ponad 4 godziny czasu.

Oskarżeni to przeważnie członkowie Stronnictwa Ludowego, młodzi chłopcy w wieku od 21 do 30 lat, pracujący na roli jako robotnicy rolni lub na ojcowiznie. Kilku zaledwie jest starszych gospodarzy, posiadających kilkumorgowe, a nawet kilkunastomorgowe dobrze zaprowadzone gospodarstwa. Tylko jeden z oskarżonych, a mianowicie Andrzej Wachowicz, jest z zawodu felczrem, posiadającym 7 klas gimnazjalnych. Pozostali oskarżeni są zupełnie bez wykształcenia, lub posiadają zaledwie kilka klas szkoły powszechnej.

Większość oskarżonych jest karana za nielegalne posiadanie broni, kradzieże i bójki, a dwu z oskarżonych (nie ludowcy) nawet za morderstwa, mianowi-

cie Władysław Bielawski i Franciszek Bielawski.

Na rozprawę powołano 232 świadków, z czego ze strony oskarżenia 80, a reszta odwoławczych.

Pierwszy oskarżony Antoni Bisaga, członek Stronnictwa Ludowego, nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu, jakoby „brał udział w zbiegowisku, liczącym około 5.000 osób, które wspólnymi siłami dopuszczały się przemocy i groźby względem policji”. Oskarżony wyjaśnia, że przybył rowerem do Raclawic już po zjeździe.

Następny osk. Jan Bury, członek Stron. Lud., również nie przyznaje się do winy. Na zapytanie prokuratora, skąd wziął się w Raclawicach, wyjaśnia, że jechał specjalnie na zjazd Stronnictwa Ludowego, zwołany do Raclawic, z Sochaczewa przez Żyrardów, Radom, Kielce i Miechów. O zakazie zjazdu przez władze nie wiedział i po drodze nigdzie nie został zatrzymany przez policję. Jako członek Stron. Ludowego chciał dowiedzieć się, o czym będą mówić na zjeździe i jakie uchwalone zostaną rezolucje.

Trzeci z kolei stanął przed sądem Michał Bujak, wiceprezes Stronnictwa Ludowego, koło Lelowice. Oskarżony nie przyznaje się do winy i brania udziału

w zbiegowisku. Oskarżony był tylko przy kopcu i widział, jak

tłum rzucał kamieniami na policję. Spotkał się później przy strumyku z osk. Królem, z którym rozmawiał. Osk. Król miał ze sobą łaskę, okutą w skórkę żelazną, którą jak opowiadał — bronił się przed natarciem konnej policji. Franciszek Bielawski również nie przyznaje się do winy. Był na kopcu i bawił tam kilka godzin. Słyszał różne przemówienia, a idąc z powrotem, słyszał strzały.

Następnie stają przed sądem oskarżeni: Józef Marzec i Stanisław Reron, którzy zeznali, że przybyli do Raclawic nie na zjazd Stronnictwa Ludowego, a „na paniątki”, co wywołuje ogólną wesołość na sali.

Oskarżeni: Nawrocki, Piłat i Pazdałski w dniu tym odbywali wycieczkę turystyczną na rowerach, wybierając trasę specjalnie przez Raclawice. Również do winy nie przyznają się Henryka Dejwerkówna, siostra jej Teodozja oraz Bronisława Kobierska. Wszystkie one zeznania swoje ze śledztwa cofnęły, gdyż — jak twierdzą — były przestraszzone.

Pozostali oskarżeni w liczbie ok. 30 także nie przyznają się do winy i składają sądowi swoje wyjaśnienia. Rozprawa trwa.

Manewry zakończone.

W walkach pod Kcynią nasza dzielna piechota potrafiła przeciwstawić się czołgom.

Kwatera główna kierownictwa ćwiczeń, 14. 9. (PAT) Przebieg ostatniego dnia pomorskich ćwiczeń międzywojennych był następujący: „Niebiescy” po otrzymaniu znacznych posiłków przeszli w godzinach rannych do ogólnego natarcia, skupiając poważne siły na swoim prawym skrzydle. Natarcie to spotkało się z uderzeniem „czerwonych”, prowadzonym w kierunku na Kcynię. Sygnał zakończenia ćwiczeń przerwał zacięte boje w rejonie na południe od Kcyni.

Działania w ciągu nocy z dnia 12 na 13 i w dniu 13 utrudniał bezustanny ulewny deszcz.

Godną podkreślenia jest postawa wojska, które mimo bardzo dużego wysiłku, niewygód i ciężkich warunków atmosferycznych wykazało odporność, zapał i hart ducha.

Oddziały łączności, wyposażone bogato w różnorodny nowoczesny sprzęt, mimo bardzo ciężkich warunków, potrafiły pracować ofiarnie i wywiązać się ze swych zadań.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje piechota. Okazało się, iż piechota, ożywiona duchem zaczepnym, wsparta należycie artylerią i środkami przeciwpancernymi, potrafiła nie tylko nader skutecznie przeciwstawić się gróźnej broni pancerno-motorowej, lecz występować przeciwko niej zaczepnie.

Stara prawda, że piechota jest „królową broni”, znalazła jeszcze raz swoje potwierdzenie w przebiegu ćwiczeń.

Zgromadzenie Ligi Narodów obraduje.

Genewa, 14. 9. (PAT) Osiemnasta sesja zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęła się wczoraj rano w obecności przedstawicieli 54 państw. Włochy i Abisynia nie przysłały delegacji.

Ani słowa o Abisynii.

Genewa, 14. 9. (PAT) Pierwsze posiedzenie 18 sesji zgromadzenia Ligi Narodów, trwało bardzo krótko.

Obrady zagał przewodniczący rady Ligi Narodów Juan Negrin, który na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że jako obecny przewodniczący rady Ligi Narodów nie będzie mówił o sytuacji swego kraju, chociaż stanowi ona jedno z najpoważniejszych trosk w stosunkach międzynarodowych.

W przemówieniu swym Negrin m. in. powiedział: Liga Narodów nie może

istnieć ani rozwijać się, a pakt Ligi Narodów nie może być stosowany, jeżeli nie będzie poparty stanowczą wolą państw, które do niej należą oraz ludzi, którzy ją reprezentują.

Mówca przypomniał fakty, świadczące, zdaniem jego, o żywotności Ligi Narodów, cytując załatwienie sporu pomiędzy Francją a Turcją z powodu statutu Aleksandretty, zbadanie przez komisję mandatową z inicjatywy W. Brytanii sytuacji w Palestynie oraz liczne inne zagadnienia, omawiane na terenie Ligi Narodów w ciągu roku ubiegłego, dotyczące surowców, spraw gospodarczych i finansowych.

Po przemówieniu Juana Nerina posiedzenie zostało zawieszono, by pozwolić komisji weryfikacyjnej, sprawdzającej pełnomocnictwa delegatów na spel-

nienie swego zadania.

O godz. 12 m. 45 posiedzenie plenarne zostało wznowione. Przewodniczący komisji odczytał przyjęty przez nią raport. Raport ten, który

ani słowem nie wspomina o delegacji abisyńskiej,

został przyjęty jednomyślnie. Jak zaznaczono w poprzedniej wiadomości, w obradach 18 sesji zgromadzenia Ligi Narodów nie biorą udziału ani delegacja włoska, ani delegacja abisyńska.

List Haile Selassie.

Genewa, 14. 9. (PAT) Jak donosi agencja Reutersa, Haile Selassie nadesłał do sekretarza generalnego Ligi Narodów list, w którym zawiadamia, iż nie będzie reprezentowany na zgromadzeniu Ligi Narodów, ponieważ porządek dzienny obrad nie zawiera żadnego punktu bezpośrednio dotyczącego Abisynii.

Obrazek z Wągrowca.



Marszałek Edward Smigły-Rydz wita się z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim.

Z ARMIĄ NASZĄ - NARÓD CAŁY

Na marginesie.

Obrazek z ostatnich manewrów wojskowych, które odbywały się na ziemiach wielkopolskich i które tak bardzo zajęły sobą opinię polską w ogóle, a opinię bydgoską w szczególności:

W jednym z miasteczek toczyły się szczególnie zacięte „boje“. Obie strony walczące wydzierwały sobie nawzajem miasteczko, stanowiące widoczny ważny punkt strategiczny. W akcję weszły wszystkie rodzaje broni z najnowocześniejszymi włączniami. Karabiny maszynowe terkotowały, wybuchy petard oznaczały ogień artyleryjski.

Ludność cywilna wyległa na ulice. Ciekawość wzięła górę nad ostrożnością, zwłaszcza młodzież nie mogła się wstrzymać od wsadzania nosa wszędzie, gdzie można i nie można.

Wśród tłumów gapiów, usuwanych przez policję i straż porządkową wywiązały się charakterystyczne rozmówki.

— Po co to takie zabawy? Ile to pieniędzy kosztuje? — odezwał się jakiś nalogowy niezadowolonec.

Te słowa padły w tłum jak kij w kłębku w mrowisko. Niezadowolonec znalazł się pod gradem słów, podyktowanych przez szczere oburzenie. Starszy człowiek, który przed chwilą jeszcze obserwował z napięciem działania „wojenne“, odwrócił się do krytyka i zapytał go z góry:

— A pan kiedy był w wojsku?

— Nie, nie byłem — odpowiedział z wahaniem liczny opozycjonista.

— A widzi pan! Jakby pan służył w wojsku, toby pan wiedział, że to nie jest żadna zabawa ani zbędne wyrzucanie pieniędzy. Ja byłem na dwóch wojnach, trochę się na tym znam i widzę jak ci nasi żołnierze ciężko i dobrze pracują. A wie pan, dlaczego oni tak się pocieć muszą?

— ?...

— Dlatego, żeby tacy jak pan, którzy nigdy w wojsku nie służyli, mogli spokojnie spać, jeść i tu spokojnie stać na rynku i krytykować. Zamiast gadać tu głupstwa, z których się nawet dzieci śmieją, lepiejby pan wziął i pomógł tym tam żołnierzom załadować wóz.

Gromadka, która się tymczasem zebrała dookoła rozmawiających, głośno przytaknęła staremu kombatanowi.

Wóz został w mig załadowany i żołnierze, poczesłani na drogę papierosami, odjechali, żegnani serdecznymi słowami.

Malkontent — widąc przekonany — włożył na wóz najcięższy worek. Bo u nas na szczęście — jeśli chodzi o wojsko i jego sprawy, nawet malkontenci milkną. Chyba wyjątkowo głupi demagodzy, nie znający nastrojów wszystkich bez wyjątku warstw społeczeństwa, zdobywają się jeszcze na glosy niemądrej krytyki. Ale tych się w ogólnym rachunku społecznym w ogóle nie liczy.

Odznaczenia

dla powstańców wielkopolskich.

W Komitecie Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie, rozpatrywana jest obecnie i układana lista odznaczeń medalami i krzyżami niepodległości powstańców wielkopolskich. Sprawa ta wyplęta pod naciskiem wielkiego niezadowolenia Wielkopolski i Pomorza z racji pomijania przy wyznaczaniu odznaczeń. Lista odznaczeń ma być ostatecznie ustalona w początkach grudnia br.

Coraz więcej żydów na uniwersytetach.

W tych dniach rozpoczęły się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie badania lekarskie dla wstępującej na uczelnie młodzieży. Charakterystycznym jest, że w ciągu pierwszych dni badań wśród zgłaszających się jest około 60 proc. żydów, natomiast bardzo znikoma jest ilość synów chłopskich. Tak np. w pierwszym dniu badania na 148 badanych nie zgłosił się ani jeden syn drobnego rolnika!

Na strażnicy

Z podróży po Podolu

Jak twierdzą wydawcy, tematy historyczne w naszych czasach nie cieszą się u czytelników powodzeniem. Powiadają, że nudne są i niemodne. Kogoż może obchodzić przeszłość, kiedy teraźniejszość stała się burzliwym morzem, nie znającym ani chwili spokoju?

Są jednak śmiałkowie, którzy nie tylko poruszają tematy historyczne, opowiadają o przeszłości, ale mają nawet powodzenie i szumną, hałaśliwą reklamę dla swoich utworów. Spryciarze! Wynaleźli sposób niezawodny. Odbrazowanie, splugawienie, ośmieszenie i zniweczenie tego, co tak niedawno, wczoraj jeszcze, uważano niemal za świętości narodowe. Jakże to pociąga

za sobą konsekwencje — dość przypomnieć sobie sławetną kampanię pana Górki przeciwko bohaterom „Trylogii“ sienkiewiczowskiej i jej echa w prasie i literaturze ukraińskiej, wrogiej nam i szkalującej nas na forum międzynarodowym.

Takie myśli towarzyszą mi w mojej podróży po polskim Podolu — pięknym naszym kraju kresowym, gdzie z każdym rokiem coraz trudniej rozmówić się na wsi po polsku, gdzie się wyczuwa na każdym kroku badawcze, wrogie spojrzenie „Ukraińców“, noszących nazwiska Malinowskich, Kraszewskich, Kalinowskich, Trembickich itd., gdzie niełatwym jest nieraz zadaniem dostać za zapłatą szklanek mleka lub coś

do zjedzenia, bo nikt tu „Lachowi“ nie chce nic sprzedać.

„Dawne dzieje“ inaczej, do stu czartów, przedstawiały się w tym kraju!

„Odbrazowała“ je teraźniejszość a tak skutecznie i tak głęboko, że nawet kształty całego życia zmieniła.

Te zaś „dawne dzieje“ straszne były, ale jednocześnie niewiomy romantyczne a nawet „idylliczne“.

Romantyzm tych kresów żyjących w niegasnących nigdy lunach pożarów nie potrzebuje wyjaśnienia. Ktoś pomyślałby za to, że „idylla“, zastosowana do tego kraju, niby pancernem broniącej się siecią zamków, twierdz, zameczków, klasztorów i kościołów obronnych, ma w sobie zbyt wiele „licentiae poeticae“.

Tymczasem nie masz tu żadnej „licentiae“!

Dość przypomnieć sobie takie fakty — zwykle dla Podola w Polsce przedrozbio-

Przedstawiciele armii państw bałtyckich gośćmi Bydgoszczy.

Finlandia.

Zaproszeni na wielkie manewry armii polskiej, które odbywały się w dniach ostatnich na ziemiach wielkopolskich, przybyli również do Bydgoszczy przedstawiciele sprzymierzonych armii państw bałtyckich, aby po zapoznaniu się ze sprawnością i duchem bojowym świetnej armii polskiej, przyjrzeć się postawie społeczeństwa cywilnego i jego serdecznej miłości i zespolenia z wojskiem.

W bydgoskich manifestacjach wzięła udział szefowie sztabów Estonii, Finlandii i Lotwy. Społeczeństwo bydgoskie, jak i cała Polska, wita w nich nie tylko świetnych i zasłużonych żołnierzy, nie tylko reprezentantów armii współpracujących z armią polską, ale i przedstawicieli narodów i państw, które mają wspólne z Polską przeznaczenie w północnej i wschodniej Europie.

Kogo gości Bydgoszcz?

Estonia.

Estoński szef sztabu gen. bryg. Mikołaj Reek urodził się w roku 1890 w Tallinie. Ukończywszy gimnazjum, poświęcił się służbie wojskowej, kończąc w roku 1910 czugujewską szkołę wojskową. Po trzech latach przenosi się do akademii sztabu generalnego w Piotrogradzie.

Do tworzącego się wojska estońskiego wstąpił w roku 1918, obejmując początkowo stanowisko szefa sztabu, a następnie dowództwo 5 pułku piechoty i bierze udział w wielu bitwach.

Po wojnie gen. Reek pracował w szkolnictwie wojskowym, następnie ukończył wyższą szkołę wojenną w Paryżu. W roku 1925 mianowany został szefem sztabu generalnego.

W latach 1927—28 był ministrem obrony narodowej, po czym wrócił na poprzednie stanowisko.



Gausumme Bydgoszcziin tervetulleksi korkearvoisan suomalaisen vieraan.

Lausumme Bydgoszcziin sydämellisesti tervetulleksi Suomen kansan ja armeijan korkearvoisan edustajan. Toivomme, että oleskelu kaupungissamme ja puolalaisen yhteiskuntamme piirissä on lujittava niitä siteitä, jotka yhdistävät kansamme ja uljaat armeijamme.



Apsveicam Bidgoščā cienijamo cīminu no Latvijas.

Sirsnigi apsveicam Bidgoščā draudzīgās latvju tautas un armijas cienijamo pārstāvi. Mēs ceram, ka uzturēšanās mūsu pilsētā un polu sabiedrībā veicinās to saīšu stiprināšanu, kas vieno mūsu valstis un mūsu vatonīgās armijas.

Tervitame Bydgoszcz'is lugupeetud külalist Eestist

Südamlikult tervitame Bydgoszcz'is sõbraliku Eesti rahva ja Eesti sõjaväe lugupeetud esindajat. Avaldame lootust, et viibimine meie linnas ja Poola seltskonna hulgas aitab kaasa sõdemete tihendamisele, mis ühendavad meie mõlemat maad ja vahvat sõjaväge.

Tekst polski na stronie 8-ej.

Pierwsza przestroga...

z'pęczątku kilka włosów w grzebieniu... a potem jest ich coraz więcej! Trzeba więc natychmiast temu zapobiec przez codzienne używanie preparatu „TRILYSIN“, który wzmacnia cebulki włosów i nie dopuszcza do dalszego wypadania włosów.



Trilysin ratuje włosy!

15279

rowej — jak na przykład te, które pozwolę sobie opisać.

Oto wtargnął na Podole okrutny wezyr Ibrahim-Szyszman. Zapłonęły na murach i basztach zamków ognie ostrzegawcze, bo z „bocznik“ południowych dostrzeżono już pierwsze czambuły tatarskie, poprzedzające regularne wojsko tureckie. Z wiosek, ukrytych po jarach rzek, pociągnęły tabory uchodźców, uwożących rodziny i uprawdzających bydło. Wszystko ukrywać się zaczęło za murami zamków większych i mniejszych panów, którzy osiedlili się tu dla obrony granic Rzeczypospolitej.

Kmieci okoliczni, drobne mieszczaństwo czynny brali udział w wzmocnieniu wałów i murów, w kopaniu studni i pogłębieniu fos, a w dni oblężenia widziano ich na szaniecach z bronią w ręku.

Tych, co zmieścić się nie mogli pod skrzydłami twierdz, panowie skierowywali do swych włości, w bezpiecznych leżących okolicach.

Gdzieniedzie drobny, a wielkiego ducha szlachcic nie chciał opuścić swego dworu, ukrytego w głębokim jarze. Zwoływał tedy kmieci okoliczni i wraz z nimi „grodził“ polisady, wały sypał i rowami drogi i ścieżyny przegradzał, by potem bić się z szaloną odwagą, znosić mniejsze czambuły lub ginąć z szablą w garści.

Takie to były dzieje! Wspólne, szlachecko-chłopskie, zrozumiałe dla tych i tamtych, niezbędne i nieuniknione.

Po nawale nieprzyjacielskiej na zgłiszczach i rumowiskach nowe powstawały zagrody wiejskie i z trudem, powolnie dźwigały się baszty i mury zamków. Nikt nie sarkał na to, nikt nie rozpacział. Każdy człek rozumiał tu swój obowiązek i uświadamiał sobie wyraźnie, że za skarby tej ziemi słonecznej i rodnej musi płacić krwią i znojem bojowym.

Jednak istnieje kres dla wytrzymałości i bohaterstwa ludzkiego.

Długo, zbyt długo trwały nieprzerwane wojny na ziemiach podolskich. Nie starczyło już sił Polakom rokrocznie na nowo odbudowywać swoje życie. Tam i ówdzie zburzone baszty i mury twierdz nie powstały już i walić się zaczęły. Porzuczone zostały kościoły obronne i bractwa zakonna z klasztorów spalonych rozproszyła się po świecie.

Ci co wytrwali, bo mogli wytrwać, — dawną na kresach dzierżyli straż i o lud okoliczny troskali się jak dawniej, pomagając im, budując dla nich cerkwie i nieraz kmieci do godności szlacheckiej podnosząc za zastugi wojenne.

Tu na tych kresach nie działo się tego „bierzadu“, o którym z takim oburzeniem pisze Łoziński, opowiadając nam o Podkarpaciu. Tu nie było na to czasu. Nie zrzucono z siebie panczerzy, miecza z rąk nie wypuszczano, więc nie było na Podolu miejsca na „swawole, bezprawie, pieniacstwo, buty“ szlachecką „krolewiat, diabłów i diablat“.

Aż wreszcie wojny i najazdy ogołociły tę ziemię.

Kto plugiem ciął tu bruzdę — ten położył przynosił się w głąb Polski, lub smutny pędził żywot niewolnika na ziemiach sultanskich w Anatolii, na Krymie, lub u Lipków.

F. A. Ossendowski.

(Ciąg dalszy na str. 9)

ARMIA NASZA - DUMA NARODU

Z kraju.

9 śmiertelnych ofiar w Tatrach. Tegoroczny sezon turystyczny w Tatrach obfitował w wyjątkowo dużą liczbę nieszczęśliwych wypadków. Jak się okazuje w ciągu r. b. poniosło śmierć na wycieczkach tatrzańskich 9 osób, w tym 3-ch obywateli obcych. Kilkadziesiąt osób doznało w czasie wycieczek tatrzańskich ciężkich uszkodzeń cieleśnych.

Spadek ilości przestępstw w Polsce. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ilość przestępstw w Polsce, popełnionych, a zameldowanych policji w okresie styczeń—czerwiec 1937 r. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, spadła dość znacznie. Obniżyli się więc: opór władzy z 3143 wypadków w okresie styczeń—czerwiec 1936 r. na 2616 wypadków w okresie styczeń—czerwiec 1937 r., nawoływanie do przestępstwa z 3333 na 1223, świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy z 877 na 649, fałszerstwa z 3340 na 3338, podpalenia z 1288 na 1114, zabójstwa dokonane z 858 na 804, zabójstwa usiłowane z 900 na 755, ciężkie uszkodzenia ciała z 9671 na 8266, wreszcie dzieciobójstwa z 524 na 452. Zwiększyły się natomiast: rozboje z 972 na 1021, kradzieże ogółem z 245.888 na 254.790, przy czym kradzieże mieszkaniowe spadły z 44.300 na 43.700, ale wzrosły kradzieże z pola i lasu z 56.180 na 59.647. Zwiększyły się w końcu paserstwa z 4217 na 4595 i oszustwa z 13.691 na 13.841.

Trojaczki w Rzeszowskim. W Giedlarowej, w pow. leżajskim, żona tamtejszego gospodarza powiła trzy córki. Cieszą się one wraz z matką dobrym zdrowiem, budząc w całej okolicy duże zaniepokojenie.

„Błękitny Lux” — obrzucony kamieniami. Pociąg międzynarodowy „Błękitny Lux”, zjadający od granicy sowieckiej do Wilna, niedaleko stacji Pogorzelsce, obrzucony został kamieniami. Kilka szyb zostało wybitych. Pasażerowie wyszli bez szwanku. Wszczęte zostały energiczne dochodzenia.

Upały w Zaleszczykach. Na całym obszarze Podola panują nieprzerwanie upały, dochodzące w jarach Dniestrowych do 30 stopni w słońcu. Do Zaleszczyk przybywają nowe zastępy letników, którzy z powodzeniem używają kąpieli w Dniestrze i opalają się na plażach nadbrzeżnych. Według przepowiedni meteorologicznych, cały wrzesień zapowiada się na polskim południu pogodnie. W związku z sprzyjającą pogodą oraz, niezwykłą wprost obfitością owoców, tegoroczny obchód „winobrania” należeć będzie do wyjątkowo udanych.

2.437.932 zł na pomnik Piłsudskiego w Warszawie. Fundusz na budowę pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego w Warszawie powiększył się w sierpniu o 37.978 zł. Ogółem zebrano dotychczas na budowę 2.437.932 złotych.

Powstańcy śląscy protestują przeciw prześladowaniu Polaków w Rzeszy.

Katowice, 14. 9. (Tel. wł.) W Chorowiu odbyła się potężna manifestacja powstańców śląskich, w której wzięli udział uchodźcy ze Śląska Opolskiego, a które w sposób stanowczy potępiła akcję niemiecką, idącą w kierunku wynarodowienia Polaków. Rezolucja, uchwalona przez powstańców brzmi jak następuje:

„Powstańcy uchodźcy na powiaty Opole, Oleśno, Kluczborek, Prudnik, przyjmują do wiadomości z najgłębszym oburzeniem zapędy władz niemieckich wobec naszych rodaków, gniebiąc ich pod względem religijnym, kulturalnym i narodowym, podczas gdy władze polskie z największą tego słowa znaczeniu tolerancją udzielają mniejszości niemieckiej w państwie polskim wszel-

kich swobód obywatelskich. Wychodzimy bowiem z założenia, że tego rodzaju tolerancja w Polsce, wobec wypadków w Niemczech jest w chwili obecnej wysoce niestosowna i że powinny być powzięte kroki, zmierzające do tego, ażeby władze niemieckie wobec naszych rodaków stosowały te same zasady, jakiego stosuje rząd polski wobec mniejszości niemieckiej.

Oświadczamy, że my, powstańcy, jako obywatele polscy — ciężkiemu losowi naszych rodaków w Niemczech nie tylko że współczujemy z nimi, ale że spokojnie na przyszłość tego znoś nie będziemy i przyrzekamy, że wszelkie zamierzenia władz polskich w tym kierunku z całym naciskiem popierać będziemy”.

Kongres międzynarodowy chrześcijańskich związków zawodowych.

Paryż, 14. 9. (KAP.) Siódmy kongres Międzynarodowej Federacji Związków Chrześcijańskich obradował w Paryżu od poniedziałku do środy ub. tygodnia, w obecności 300 delegatów, wśród których byli także delegaci polscy. Prezes federacji p. Pauwels przy zagajeniu oświadczył, że zorganizowani robotnicy chrześcijańscy oparli się zwycięsko wszelkim próbom dyktatury z prawej i z lewej strony i bronili demokracji i syndykalizmu. Sekretarz generalny Sarrens złożył sprawozdanie, z którego wynika, że najsilniejsza jest chrześcijańska organizacja zawodowa francuska, licząca obecnie pół miliona członków. Ogółem chrześcijańskie związki zawodowe liczą obecnie półtora miliona członków. Sekretarz wskazał następnie na zniszczenie chrześcijańskich związków zawodowych w Niemczech i

Włoszech, gdzie panują systemy totalne.

Podczas drugiego dnia obrad kongresu przybył na zjazd kard. Verdier, który w swym przemówieniu podkreślił sympatię, z jaką zawsze odnosi się kościół katolicki do ruchu robotniczego.

Przez wtorek cały toczyła się dyskusja, po czym kongres wysłuchał wykładów wybitnych socjologów chrześcijańskich, m. in. prof. J. Maritaina.

Prasa francuska zajęła zyczliwe stanowisko wobec kongresu. Nawet komunistyczna „L'Humanite” musiała uznać, że chrześcijańskie syndykaty robotnicze są organizacjami prawdziwie robotniczymi, z którymi komuniści chętnie chcieliby współpracować. Naturalnie są to przysłowiowe marzenia ściętej głowy.

Ze świata.

Otwarcie Domu Polskiego nad Pacyfikiem. W Seattle nad Pacyfikiem uroczystie otwarto Dom Polski, odbudowany po pożarze. Na uroczystość tę przybył dr W. Gawroński, konsul generalny R. P. w Chicago. Liczne rzesze osadników polskich z dalekich okolic stanu Waszyngton i Oregon zebrały się w Seattle.

Nieboszczyk jechał na rowerze. Na jednym z ważnych skrzyżowań ulic w Wersalu policjant regulujący ruch zauważył starszego rowerzystę, który zdawał się nie panować nad kierownicą. W pewnej chwili rowerzysta runął na ziemię. Gdy go podniesiono, już nie żył. Wezwany lekarz stwierdził, że rowerzysta zmarł kilka minut przed upadkiem. Wobec tego orzeczenia można więc śmiało zaryzykować stwierdzenie, że nieboszczyk jechał na rowerze.

Jeden z Litwinów amerykańskich, lotnik Kieła, podejmie w roku przyszłym lot transatlantycki z Ameryki do Litwy.

Ze Stanów Zjednoczonych do Litwy przesłano w roku ubiegłym około 2 milionów dolarów, w ciągu zaś pierwszego półrocza r. b. już 3 miliony. Dolary, oczywiście, przesyłają do swoich rodzin przeważnie Litwini amerykańscy.

Na ogólną ilość 16-tu polskich organizacji, istniejących w Litwie, dotychczas zarejestrowane zostały przez litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych tylko 4, a mianowicie: Stowarzyszenie pracowników i sług pod wezwaniem Opieki Matki Boskiej, Związek producentów rolnych, T-wo Ochronki Polskiej w Poniewieżu i T-wo popierania niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego w Poniewieżu.

Liczba osób, które opuściły Madryt od początku wojny, wynosi około 300 tysięcy. Ale na ich miejsce napłynęli inni mieszkańcy z prowincji, tak że cyfra ludności Madrytu pozostała bez zmiany i wynosi 1 milion.

Niemcy jedzą coraz mniej mięsa. Niemiecki urząd statystyczny ogłosił dane, dotyczące spożycia mięsa w Niemczech. Przeciwnie na jednego obywatela wypadło w pierwszym półroczu ub. r. 14.62 kg mięsa, w drugim tylko 11 kg. Spadek więc wynosi 3.62 kg.

Anglicy zachwyceni Gdynią i Warszawą. W Gdyni bawiło 120 Anglików, którzy przybyli jachtem „Stella Polaris”, po zwiedzeniu Kopenhagi, Oslo, Sztokholmu, Helsink, Leningradu i Gdańska. Gdynia zrobiła duże wrażenie na opływających Anglikach, z czym się nie kryli, mimo, że w naturze ich nie leży uzewnętrznianie zbyt swych nastrojów. Kilkadziesiąt osób przybyło do stolicy, biorąc udział w wycieczce zorganizowanej przez „Orbis”. Dzięki tej wycieczce, Anglicy mieli możność poznać stolicę, która wzbudziła również duże zainteresowanie.

E. Phillips-Openheim.

Milioner

bez PIENIĘDZY

Powieść.

2)

(Ciąg dalszy)

Bliss siedział sztywny i niezadowolony. Stanowczość lekarza mocno mu się podobała.

— A zatem nie znajduje pan doktor u mnie nic specjalnie groźnego? Powiedziałem, że się czuję wyczerpany nerwowo i ciągle zmęczony. Zwłaszcza z rana odczuwam najsilniejsze osłabienie. Poza tym mam wrażenie, że z sercem nie jestem w porządku.

— Pańskie serce jest zupełnie zdrowe. W ogóle jest pan dobrze zbudowany i nie widzę żadnych symptomów groźnych. Widocznie jednak dokładał pan wszelkich starań, aby zdrowie podkopać. Musi pan kompletnie zmienić tryb życia. Zamiast cocktailów należy pić piwo, a jeszcze lepiej wodę, ponadto należy używać jak najwięcej ruchu i postarać się o jakąś pracę. Wówczas znikną z pewnością przykre symptomy.

— Spodziewałem się, panie doktorze, że udzieli mi pan lepszej rady — rzekł Bliss. Pracować nie umiem, a piwa nie

znoszę. Pan doktor nie wyobraża sobie, jak bardzo obrzydło mi życie. Na całym świecie nie ma istoty o którą musiałbym się troszczyć i nie ma rzecz, która by mnie interesowała. Rano, gdy się budzę, mam uczucie wyczerpania, które mi nie pozwala wstać z łóżka. To jest wstrętna prawda!

— Istotnie — odparł doktor. — Więc żąda pan dobrej rady?

— Po to przyszedłem.

— Więc proszę. Ze słów pańskich wnioskuję, że nie ma pan ani krewnych, ani przyjaciół, których towarzysztwo było by panu potrzebne. Niech pan więc porzuci dotychczasowy sposób życia. Niech pan zniknie z horyzontu i rozpuści pośród znajomych wieść, że pan wyjechał. Niech pan się uda do City, lub gdzieś na prowincję i zafiaruje swą pracę, choćby za kilka szylingów dziennie. Może się ktoś znajdzie, kto oceni tak wysoko pańską pracę. Tego rodzaju próba na pewno przyczyni się do poprawy pańskiego zdrowia.

Ernest Bliss powoli podniósł się z krzesła.

— A więc to nazywa Senn ogromnym rozumem praktycznym — rzekł złośliwie.

— Jest to bez wątpienia najlepsza rada, jaką można panu udzielić — odparł twardo. — Naturalnie nie zastosuje się pan do niej. Jest pan czwartym, czy piątym malkontentem, który mnie w tym tygodniu uszczęśliwił swoją wizytą.

Bliss wyciągnął dłoń do lekarza.

— Może — rzekł w zamyśleniu — zdecyduje się kiedyś pójść za radą pana doktora. Do widzenia.

Dr Aldroyd był widocznie podrażniony. Wyciągniętej do siebie ręki nie przyjął.

— Do widzenia — odparł krótko i zagłębił się w swych notatkach.

Młodemu człowiekowi krew uderzyła do głowy. Opanował się jednak natychmiast.

— Mam wrażenie — rzekł stropiony — że pan doktor nie żywi specjalnej dla mnie sympatii.

— Wyznam szczerze, że nie zaliczam pana do liczby pacjentów dla których warto tracić czas.

— Dlaczego?

— Ponieważ świat pełen jest prawdziwych cierpień. Miliony kobiet i mężczyzn cierpią nie z własnej winy i żyją w skrajnej nędzy. Wielu przymiera z nadmiernej pracy i niemożności zaspokojenia najprostszyc potrzeb życiowych. A iluż poświęca samych siebie dla dobra bliźnich, odmawiając sobie od ust. Dla takich ludzi poświęcam moją wiedzę i czas. Pan natomiast nie posiada żadnej siły woli. Jest pan po prostu pasożytem społeczeństwa.

Bliss stał na miejscu, zdruzgotany.

Zaciśnięte wargi nadawały jego twarzy odmienny wyraz.

— A więc takiego jest pan doktor zdania o mnie — rzekł ostro. Zaraz panu odpowiem. Dicky Senn mówił mi, że pan doktor, będąc jeszcze na uniwersytecie, był zapalonym sportsmenem. Proponuję zatem panu pewien zakład. Jest pan naczelnym lekarzem i kierownikiem szpitala św. Jakuba, prawda?

— Jestem przewodniczącym rady nadzorczej tej instytucji.

— Przed paru dniami wyczytałem pańskie nazwisko w pismach. Nawoływał pan publiczność do składania ofiar na budowę nowego pawilonu szpitalnego, na co potrzeba pięćdziesiąt tysięcy funtów. Otóż ja stawiam te pięćdziesiąt tysięcy, pan doktor natomiast tylko uścisk mej ręki, że od dnia dzisiejszego rozpocznę nowe życie, tylko z pięcioma funtami w kieszeni i że przez cały rok żyć będę z pracy moich rąk. Siy zał pa i doktor?

— Owszem, slyszalem — odparł lekarz obojętnie. — Nazwisko pana i majątek są niewątpliwie aż nadto znane, by pański dostawca wina czy cygar, lub pański bankier odmówili panu zajęcia biurowego w ciągu dwunastu miesięcy.

W oczach młodego człowieka zapłonął gniew.

— Nie jestem takim nieponiem, jak pan przypuszcza — rzekł dumnie.

Oznajmiłem panu, że nie zrobię najmniejszego użytku z mego majątku, ani z mego nazwiska. Będę szukał pracy, jako bezrobotny. Jeśli spotrzegę, że mnie poznano i że okazywane mi są jakiegokolwiek względy, opuszczę natychmiast pracę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Czy rzeczywiście nie posiadamy środków na usunięcie bezrobocia?

Kwestia bezrobocia — jest kwestią palącą. Nadchodzi ciężka zima. Nieurodzaj wywoła prawdopodobnie wzrost cen artykułów żywnościowych. Już mówi się o pomocy zimowej. Zamieszka na ten temat szerokie wywody „Polska Zbrojna”.

Poniższy artykuł p. Chmarzyńskiego podchodzi do tej sprawy od strony nałożenia pewnych specjalnych podatków. Można się z nimi godzić lub nie. Faktem jest, że trzeba w tej sprawie dyskutować i szukać za wszelką cenę dróg rozwiązania.

Redakcja.

Już od lat borykamy się z Kłeską bezrobocia, które pomimo wszelkich wysiłków ze strony rządu i społeczeństwa i pomimo przeznaczenia rokrocznie na ten cel pewnych środków z różnych funduszy nie dało się usunąć.

Dotychczasowy sposób traktowania kwestii bezrobocia stwarza podatny grunt dla różnego rodzaju niesumiennych agitatorów, do siania nienawiści i walki klasowej oraz stwarza przepaść między tą — w normalnych warunkach tak pożyteczną i patriotyczną — warstwą społeczeństwa, a władzami. Nie bowiem szkodliwszego dla kraju, jak pozbawienie pewnej warstwy społeczeństwa możliwości zarobkowania i zmuszenia jej do życia w warunkach, które nie odpowiadają godności człowieka. Człowiek bowiem pozbawiony tej godności, uważa się za zbędnego w państwie, staje się obojętnym.

Obowiązkiem władz jest, postarać się o pracę dla swoich bezrobotnych za godziwym wynagrodzeniem.

Powstaje pytanie, czy

1) w Polsce jest dosyć pracy, aby móc zatrudnić rzeszę bezrobotnych, oraz

2) czy Polska posiada wystarczające środki, aby móc zapłacić za te prace?

ad 1). W Polsce jest nadmiar pracy, np. bagna na Polesiu czekają na osuszenie. Wisła i inne rzeki na uregulowanie, kwestia budowy kanału Bydgoszcz — Gdynia staje się również palącą, szosy i drogi powinny być budowane względnie naprawione, tabor kolejowy, który według oszacowania, pochodzącego ze źródeł miarodajnych, znajduje się w stanie optakany, woła o naprawę i rozbudowę itd. itd. Z powyższego wynika, że w razie rozpoczęcia tych prac i prowadzenia ich na większą skalę, nie tylko, że wszystkie siły, zdolne do pracy, otrzymałyby zatrudnienie, ale okazałyby się na pewno, że liczba zdolnych do pracy będzie za mała.

ad 2) Może ktoś powiedzieć: dobrze, praca jest, ale skąd brać środki na prowadzenie tych prac? — Niech mi wolno będzie wskazać na środki, wystarczające w zupełności na prowadzenie tych prac na większą skalę!

Polska jest z natury krajem bogatym i posiada wystarczające środki na prowadzenie tych prac i na zatrudnienie **wszystkich bezrobotnych.**

Aby to umożliwić, należałoby m. in. opodatkować wszystkie kapitały obywateli polskich, znajdujące się za granicą oraz w kraju:

- podatkiem dochodowym,
- podatkiem majątkowym,
- wprowadzić nadzwyczajny podatek od wzbogacenia się,
- rozciągnąć obowiązek płacenia dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego, płaconego dotychczas tylko w b. dzielnicy pruskiej i górnośląskiej części województwa śląskiego, na obszar całego państwa,
- skasować wielokrotne posady osób uprzywilejowanych.

Podatek dochodowy.

Powszechnie wiadomym jest, że znaczne i to bardzo znaczne kapitały ulokowane są zagranicą, procenty z tych kapitałów powinny być opodatkowane w miejscu zamieszkania ich właścicieli, tj. w Polsce, co jest zresztą przewidziane w ustawie o państwowym podatku dochodowym. Wątpliwym jednak wydaje się, czy te dochody są całkowicie objęte podatkiem na obszarze Państwa Polskiego. Wysokość kapitałów ulokowanych zagranicą da się bardzo łatwo stwierdzić przez wprowadzenie przymusu składania zeznań pod przysięgą. Za fałszywe zeznanie należy nałożyć sankcje karne aż do konfiskaty zatajonego kapitału oraz aż do zastosowania przepisu ogłoszenia winnego jako „infamis”. Przypuszczając należy, że kapitaliści patriotycznie usposobieni i kochający swoją ojczyznę chętnie i bez sprzeciwu przyczynią się do zwal-

czania kryzysu bezrobocia. Ujemne skutki popadnięcia w „infamię” winna ustawa bliżej określić. Do takich skutków należa-

łoby zaliczyć pozbawienie wszelkich praw honorowych i politycznych, tak dla samego podatnika, jak i członków jego rodziny.

...majątkowy.

Po zniesieniu podatku majątkowego, wprowadzonego w życie ustawą z dnia 11 sierpnia 1923 r., uchwalona została ustawa o nadzwyczajnej daninie majątkowej z dn. 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 29 poz 248). Według powyższej ustawy opłaca się daninę, która wynosi rocznie 24 milionów złotych, w formie dodatku do państwowego podatku gruntowego, przemysłowego oraz podatku od nieruchomości, to znaczy, że tą daniną majątkową opłacają właściciele nieruchomości (gospodarstw rolnych i budynków), przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, zajęcia przemysłowe oraz samo-

dzielne wolne zajęcia zawodowe, przy czym zdarzyć się może, że tę daninę **majątkową** opłacają jednostki podatkowe nie posiadające w ogóle **żadnego majątku**, lecz nawet obciążone są długami. **Wolni natomiast od tej daniny majątkowej są zupełnie właściciele majątku w gotówce, ulokowanej w kraju i zagranicą.**

Przez wprowadzenie podatku majątkowego, tj. przez objęcie tym podatkiem właścicieli wszystkich majątków łącznie kapitałów w gotówce w kraju i zagranicą, można osiągnąć rocznie nie 24 milionów, lecz kilkaset milionów złotych.

...od wzbogacenia się.

Zalecałoby się przy zaprowadzeniu nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia się przyjąć majątek według stanu 1 lipca 1937 roku, a jako majątek początkowy majątek według stanu z dnia 1 lipca 1923 r., ustalony przy wymiarze podatku majątkowego w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (D. U. R. P. nr 94, poz. 746); różnica między majątkiem z dnia 1 lipca 1937 a 1 lipca 1923 roku stanowić winna przyrost majątku,

podlegający opodatkowaniu. O ile by się okazało, że podatnik nie może udowodnić pochodzenia względnie przyrostu swego majątku, wtenczas należałoby objąć podatkiem cały jego majątek względnie całkowity przyrost majątku, wyjąwszy pewną minimalną część, np. 20-30 tysięcy złotych. Podatek uzyskany z powyższego źródła, powinien sam wystarczyć dla zatrudnienia wszystkich bezrobotnych przez okres kilku lat.

...komunalny.

Dlaczego tylko b. dzielnica pruska i górnośląska część województwa śląskiego opłaca dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego w wysokości 4-5%, a urzędnicy państwowi i komunalni w wysokości 3% od dochodu, jest zupełnie niezrozumiałym. Przez takie obciążanie podatkiem jednej dzielnicy, a faworyzowanie innych dzielnic wprowadza się zasadę różnego traktowania poszczególnych obywateli jednego państwa. Dlaczego np. rolnik, przemysłowiec, kupiec, urzędnik, adwokat, lekarz itd. zamieszkały w dzielnicy pruskiej musi płacić podatek komunalny a zamieszkały w innej dzielnicy jest wolny od tego podatku? Sprawiedliwość wymaga, aby

wszyscy podatnicy w państwie traktowani byli **równo**. Według obecnie obowiązującej ustawy dana jest możliwość różnym podatnikom do uchylenia się od płacenia powyższego podatku, gdyż posiadając przedsiębiorstwa handlowe względnie zakłady przemysłowe na terytorium b. dzielnicy pruskiej lub górnośląskiej części województwa śląskiego, biura i mieszkania przenoszą do miast, położonych w innych dzielnicach, mianowicie do Warszawy, Krakowa, miasta Łodzi itd., i są wolni od tego podatku, gdyż miarodajnym dla wymiaru państwowego podatku dochodowego i dodatku komunalnego jest miejsce zamieszkania płatnika.

Wielokrotne posady.

Ponieważ prasa całej Polski ogłasza często artykuły ze skargami na różne uprzywilejowane osobistości, które zajmują **jednocześnie** po kilka dobrze płatnych posad, zalecałoby się zredukować te posady osobom uprzywilejowanym do jednej, gdyż żaden urzędnik, traktujący swoje stanowisko poważnie i wykonujący sumiennie powierzone mu prace, nie jest w stanie wykonać jednocześnie kilka urzędów względnie zajmować jednocześnie kilka stanowisk.

Opróżnione w ten sposób posady należy oddać bezrobotnym młodym akademikom, którzy bądź żadnego zajęcia znaleźć nie mogą, bądź zmuszeni są wykonywać prace nie odpowiadające ani ich zdolnościom, ani wymogom kulturalnego człowieka. Zresztą zlikwidowanie kilku posad, zajmowanych przez jedną osobę, zapowiedziane zostało już ze strony władz, a brak tylko wykonania tej zapowiedzi.

KUPCY Z POMORZA

na międzynarodowej wystawie w Paryżu.



Stoją: pp. Gumiński, poseł Marchlewski, Szczepanowski, dyr B. Kucharski z Bydgoszczy, Kapica. Siedzi: małżonka poseła Marchlewskiego.

Francja zawsze przyciągała cudzoziemców. Jest to jej pewnego rodzaju powołaniem, któremu pozostaje zawsze wierna. Zdziwiała i czaruje przybysza możliwość oglądania tych wszystkich krajobrazów o niezrównanym bogactwie odcieni pośrednich, które są tak wybitnie francuskie. W sercu tego wszystkiego znajduje się Paryż, będący wytworem życia narodowego i ogniskiem kultury międzynarodowej. Kto choć trochę oswoił się z Francją, czuje się w Paryżu jak w domu.

Z okazji wielkiej wystawy w Paryżu **zainicjował Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu wycieczkę do Paryża w której wzięli udział kupcy z**

Gdyni, Grudziądza i Bydgoszczy. Organizację wycieczki powierzył Związek „Orbisowi”, który doskonale wywiązał się z powierzonego mu zadania. W szczególności zasługują na pochwałę za troskliwą opiekę panowie Kapica i Bernard z „Orbisu” w Paryżu. Uczestników naszej wycieczki ulokowano w pierwszorzędnym hotelu „Terrasse” w dzielnicy Clichy.

Istnieją rozmaite metody zwiedzania Paryża, w zależności od tego, co najbardziej interesuje turystę i od ilości dni, którymi na ten cel dysponuje. **Paryżowi i wystawie należy poświęcić co najmniej miesiąc czasu**, ale i w 8 dni można wiele obejrzeć i mieć ogólne pojęcie o tym mieście. Po zwiedzeniu zabytków, pomników, arcydzieł artystycznych i kościołów zwiedzaliśmy kilkakrotnie wystawę światową, największą obecnie atrakcją Paryża. Szczegółowo o wystawie spisyalni specjalni sprawozdawcy Dziennika Bydgoskiego, więc nie będę o nich wspominał. **Wystawa paryska jest najpotężniejszym i najoryginalniejszym wyczynem myśli i rąk ludzkich, najpełniejszym obrazem sztuki i techniki**, jaki kiedykolwiek poczęto i wykonano. Wystawa przynosi wielką radość, zapomnianą w ciągu tylu lat cierpień i niepokojów, wskrzesza radość braterską nieznaną młodym pokoleniom.

Zegnani przez p. Roszkosza, prezesa Polskiego Związku Tow. Kupieckich we Francji opuszczamy Paryż i Francję. Jedziemy do Berlina, gdzie jesteśmy gośćmi „Verband Deutscher Kaufleute”. Dozna-

Ponieważ władze upoważnione do przyjmowania nowych pracowników mają stałe wywieszane afisze tej treści, że „żadne wolne posady nie wakują”, zalecałoby się w celu uniemożliwienia przyjmowania w przyszłości nowych pracowników na podstawie protekcji wprowadzić następujący system przyjmowania kandydatów na urzędników w wszystkich władzach i urzędach:

Wszystkie władze naczelne wprowadzą listy kandydatów, ogłaszając warunki wymagane do objęcia danego stanowiska. Kandydaci, posiadający wymagane kwalifikacje, zgłaszają się do władzy naczelnej i będą zapisani do listy kandydatów według kolejności zgłaszania się. Po zapisaniu do tej listy władza naczelna zawiadamia kandydata o dokonaniu zapisania w podaniu liczby bieżącej tej listy. W razie wakuu należy powoływać kandydatów według kolejności zapisania ich do listy. — Aby mieć należytą kontrolę, że kolejność będzie przestrzegana, każda władza naczelna winna wydać rokrocznie odnośny kalendarz, w którym imienna lista zapisanych kandydatów jest uwidoczniona. W ten sposób uniemożliwia się protekcję przy przyjmowaniu kandydatów na urzędników i uniemożliwi się również przyjęcie kandydatów, nie posiadających odpowiednich kwalifikacji. Wprowadzeniem w życie powyższych projektów kwestia bezrobocia odnośnie pracowników fizycznych zostałaby jednym jedynym pociągnięciem pióra rozwiązana, a odnośnie pracowników umysłowych w wysokim stopniu złagodzona.

Ponieważ nasze władze głoszą pod tym względem piękne hasła i obietnice, a brak było czynów, przeto spodziewać się należy, że po zapowiedzi p. marszałka Smigłego-Ryda na ostatnim zjeździe legionistów w Krakowie nastąpią oczywiście czyny, gdyż obecnie życie w Polsce ma być oparte na prawdzie, co w konsekwencji doprowadzić musi do odnowienia ładu, czego całe społeczeństwo z największą tęsknotą oczekuje i co też może się stać głównym środkiem do zjednoczenia całego narodu polskiego. Wprowadzenie w życie powyższych projektów da się łatwo wykonać przy odpowiedniej dobrej woli i silnej energii, co jak ostary fachowiec podatkowy — były naczelnik Urzędu Skarbowego — stanowczo twierdzi.

Do Panów Posłów na Sejm R. P. zwracam się z prośbą o przyjęcie powyższych projektów pod rozwagę, wyrażając gotowość służenia dalszymi wyjaśnieniami.

Bydgoszcz, 20. 8. 1937 r.

Chmarzyński.

Rolnictwo pomorskie oczekuje pomocy

W dniu 10 bm. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski przyjął delegację Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w składzie szesnastu prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych wszystkich powiatów Pomorza. Na audjencji tej delegacji przedstawili szczegółowo p. Ministrowi sytuację rolnictwa pomorskiego, nawiedzonego w ostatnim roku serią groźnych klęsk żywiołowych, oraz zarządzenia i środki, których przedsięwzięcia oczekuje rolnictwo pomorskie ze strony władz rządowych, celem złagodzenia obecnej jego groźnej sytuacji.

liśmy bardzo miłego przyjęcia ze strony kupców berlińskich, zwiedzając poważniejsze placówki handlowe branży spożywczej, manufaktury i żelaznej. Firma Borchart i Mochling, największy skład delikatesów w Berlinie, podjęła nas śniadaniem, podczas którego wzniesiono toasty na cześć kupiectwa polskiego. W imieniu kupiectwa polskiego przemawiał p. poseł Tadeusz Marchlewski z Grudziądza, któremu towarzyszyła za niego małżonka, opiekunka naszej wycieczki.

B. Kucharski.

Nowa fabryka w Leszczkowie

Założone przed 15 laty w Leszczkowie pow. Sokal (Małopolska) zakłady przemysłowe inż. Romana Żurowskiego obchodzą poświęcenie nowej fabryki wyrobów włókiennych. Stara fabryka spaliła się dwa lata temu i została obecnie odbudowana w sposób nowoczesny i imponujący. Zaznaczyć należy, że ludność Leszczkowa składająca się z narodowości polskiej i ruskiej, żyje przeważnie z tego przemysłu.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 10 września 1937 r.
Konięzyna czerwona 120,00—135,00; Konięzyna szwedzka 180,00—210,00; Konięzyna biała 150,00—180,00; Kon ośma zółta w łuskach 35,00—40,00; Konięzyna zółta odłuszczone 60,00—65,00; Przelot 00,00—00,00; Rajgras angielski 8,00—9,00; Tymotka 22,00—25,00; Szardela 22,00—25,00; Wyka łatwa 33,00—38,00; Wiczka zimowa 60,00 (5,00); Pełzarka 23,00—25,00; Groch Wiktorla 23,00—25,00; Groch polny 20,00—22,00; Groch zielony 23,00—25,00; Rzepak zimowy 50,00—58,00; Rzepak letni 47,00—50,00; Rzepak zimowy 50,00—55,00; Semałki białe 40,00—43,00; Leś 00,00—00,00; Maki 12,00—15,00; Mak biały 160,00—180,00; Lubin ołty 16,75; Lubin niebieski 14,00—15,00; Goleczka 38,00—40,00; Tatarska 30,00—35,00; Konopie 00,00—00,00.

ARMIA NASZA - DUMĄ NARODU

Na Polesiu

wokół dworu Rodziewiczówny.

Egzotyzm naszej ziemi.



Poleszuc przy kureniu rybackim.

Kobryń, we wrześniu.

Rozległe dorzecze Prypoci, zajmuje krajinę zapadłą, niską, pełną moczarów, rozlewisk rzecznych, torfowisk i lasów, nierzadko bagnistych — w wyższych miejscach usiana niewielkimi plamami wdmowych piasków, a w zakleszczeniach błyszcząca poabnym okiem, niejednym jeziorom — to Polesie.

Sieć rzeczna i jeziorna, połączywszy się silnymi rękoma zajmują olbrzymią płaszczynę, którą okiem ludzkim objąć niepodobna. Powierzchnia tego rozlewia wód wynosi około 5500 km², czyli 5.500.000 ha. Bardzo poważną jej część, bo przeszło 2.000.000 ha, tworzą błota i nieużytki. Na całym tym obszarze mieszka około miliona ludności, czyli na km² wypada więc zaledwie 25 mieszkańców. Wydawać by się mogło, że Polesie wobec tak rzadkiego zaludnienia, ma ziemi pod dostatkiem. Niestety — poza niewielu okolicami, w których występują lepsze gleby — przewagę niezabagnionych gruntów poleskich stanowią bardzo liczne piaski. W skromnych, aż nadto prymitywnych warunkach miejscowej gospodarki nie mogą one pokryć, potrzeb ludności, która zmuszona jest szukać pod uprawę coraz to nowych przestrzeni. Ponieważ wydarcie ziemi z moczarów jest trudne, więc niszczy się lasy. Stąd lasy poleskie, które kiedyś przed wojną topniały już szybko, dziś coraz bardziej padają pod ciosami torporów miejscowej ludności.

Dzisiejszy egzotyzm Polesia stanowi prawdziwy poemat leśny. Człowiek poleski żył się z tą ziemią i dobrze mu. A my przybysze, którzy kroki swoje skierowaliśmy na krótkie dni, szukamy przygód, więc idziemy w tajemniczy las...

Noc bekszyżycowa, ciemna. W lesie ciemno, jak w królestwie Plutona. Jednak syn ziemi — stary poleszuc, prowadzi jakimiś niezawodnym instynktem. Zna puszcę lepiej, niż zdawać by się mogło. Ta ziemia to jego żywioł. Naokoło oszalałymi zapachy: mchu, zasłanych żurawin. Cała gama cierpkich, ostrych woni, z którymi nie zrównają się żadne perfumy... Pod nogami miękki dywan, utkany ze złocistej przędzy rozmaitych traw i mchu...

Noca, gdy gwiazdy z martwym chłodem wpatrywały się w nas, przenikając przez czarną sieć gałązek, przedstawił się nam obraz niesamowity. Przesycone wilgocią polany otwierają olbrzymie płaszczyny wodne, którą niosą na swych grzbiętach wyrwane z korzeniami drzewa i pogmatwane krzaki. Nagie konary przeją się, wydając krzyk spróchniałego drzewa. Lis zapewne uciekł przed nocą i stchórzył. Kuna zapomniała o krwawych napadach. Jedynie ryś slychać, bo wdrapał się na gałąź rosochatej sosny dziuplastej i, rozplaszczony na niej, czeka na swą ofiarę, nie widząc nic, poza bezkresem rozpiętego żywiołu.

Kręte, zygawkowate ścieżki rzek mkną, jak dzikie zwierzęta z najeżoną sierścią. Z groźnym pomrukiem pędzą w dżungle, w głąb Polesia — krainy ukochanej... A nad brzegami sterczą strzechy, podobne do nieuczestnych głów Poleszuców. I znów ten sam obraz: gęste lasy, moczary i pola... Polesie, jej przyroda, fauna, flora, folklor posiadają niezapomniany, dziki, swoisty, czarowny urok.

A jej mieszkańiec? Chłop, który przeszedł tysiącletnią szkołę „spartańską”, zawsze jest spokojny i zrównoważony. Pogoda ducha nigdy go nie odstępuje. Kocha się, pracuje, smuci się, cieszy — wszystko to jest przepojone tysiącletnią filozofią chłopską, afirmacją życia, której nauczyła go mądra przyroda.

Ludności tej trzeba jednak pokazać coś więcej, trzeba podnieść ich region, trzeba więcej placówek, któreby spełniały ważną misję krzewienia ducha narodowego. **Trzeba by dwór Rodziewiczówny rozszerzyć, by w serdecznym uścisku objął wszystkie ziemie. Dom wielkiej powieściopisarki jest naprawdę bastionem polskiej idei na Kresach, u której posłuchanie naznaczone mamy na dzień jutrzejszy.**

Konrad Lasek.

Na kanwie dziejów.

Jakie wojska widziała Bydgoszcz?

Od łuka i procy — do c. k. m. i czołga.

Ludzie gorączkowo żyjący nie doceniają roli wspomnień historycznych, a przecież wspomnienia te są pożyteczne, zwłaszcza kiedy przyjrzymy się szeregowi zjawisk pokrewnych i porównamy je uważnie. Jeśli chodzi o dzieje militarystyki — porównania nie wypadną na korzyść epoki, w której żyjemy. Dawniej człowiek przeciwstawił człowiekowi swoją siłę, zręczność i odwagę, dzisiejsze zmagania bojowe są raczej próbą sił między maszynami! Mechaniczny i masowy „ubój” nieznanym ludzi, często kobiet i dzieci, nie może rozwinąć jakiegokolwiek cnoty moralnej, przeciwnie — prowadzi do zezwierzęcenia i zaniku kultury. Stwierdził to uczony o światowej sławie — Bronisław Malinowski, etnolog — pracujący od wielu lat w uniwersytecie angielskim. Ponieważ jednak „pacyfizm” i mówienie o tych sprawach uważane jest obecnie za zdradę państwa (o czym u naszych sąsiadów namacalnie przekonał się von Ossietzky, laureat Nobla), zaniechajmy lepiej wyciągania wniosków z historii...

Bolesław Krzywousty ze swoimi hufcami, spoglądając 1113 roku ze wzgórz bydgoskich na Wysogród pomorski (późniejszy Fordon) — długo się nie namyślał. Chcąc otworzyć drogę ku ujściom Wisły — spalił zawiadującą mu grodziszczę, obrońców w żartym boju wycinając w pień. Bronią powszechną wówczas był łuk i topór, rzadziej miecz. I proca była niebezpiecznym pociskiem. Za łucznikami i procnikami następowała wojna ze szczytami drewnianymi, z oszczepem w prawej. Włócznie wleki konni. Bolesław Krzywousty szybkością ruchów, przytomnością umysłu i męstwem osobistym przypominał przadiada — Chrobrego. W zawojowanej ziemi pomorskiej nakazał 1125 r. pobór: dziesięciu gospodarzy dawało dziesięciu do wojska. Na drzwiach katedry gnieźnieńskiej widzieliśmy pierwszych żołnierzy, bez pancerzy, tylko ze szczytem, mieczem i włócznią. W borach tucholskich rosły drzewa najodpowiedniejsze na łuki. Z zapisków Hanzji wiemy np. że kupcy chełmińscy w średniowieczu zaopatrywali w ci-sowe drewno — łuczników króla angielskiego. Łucznicy angielscy wyrzucali po 12 strzał w ciągu minuty, na odległość 250 metrów.

Uganiający się za Łokietkiem, który schronił się w koronowskich jarach, **niemieccy rycerze**, górujący uzbrojeniem nad naszymi wojami, najechali Bydgoszcz, szczerząc pożogę i zniszczenie.

Rok przed Grunwaldem, Krzyżacy, widząc, że siła zamku bydgoskiego nie zdobędzie, przekupili burgrabiego, który otworzył im bramy. Dowiedziawszy się o tej zdradzie,

Tomasz z Węgleszyna, ówczesny starosta bydgoski, ze zmartwienia umarł. Długosz, opisując odbicie zamku przez króla Jagiellę, napomyka o „szturmowaniu z dział”. Od „ciąglego miotania pocisków” zginął komtur krzyżacki i dowódca załogi. Jak z opisu wynika, działa obłężnicze były już w użyciu, z kulami kamiennymi. Jedną taką kulę, prawdopodobnie z 1409 roku, wmurowano w bulwarze nad Brdą, niedaleko poczty. Później zaczęto używać kul żelaznych.

W Bydgoszczy zbierało się

pospolite ruszenie na wyprawę Kazimierza Jagiellończyka do Prus.

Bydgoszcz była bazą wyjściową i operacyjną przez lat trzynaście. Niesforne i mało wyćwiczone a źle uzbrojone tłumy przeciw wypróbowanym wojskom zacieźnym (Czechom) albo wyprawnym zakonnym nie dotrzymywały placu. Pod najnieudolniejszym dowództwem „nasi” z pola pod Chojnicami 1454 r. pierzchnęli i samego króla na szwank naraził. Z małą garstką rycerzy wrócił król do Bydgoszczy, smutny i przygnębiony. Pieniędźmi, nie rotami, zwyciężyli ostatecznie, gdy sprzedajnym Czechom wypłacił załęgły żołd, na co się wyneźdźniony Zakon już nie zdobył. Pieniędże wypłacał najemnikom Mikołaj Szarleński — starosta bydgoski, powiernik króla. Zwolili mu je wystannicy miast pruskich. Kwity odnalezione niedawno w archiwum toruńskim (księga Theudenkussa). W wojsku polskim była przewaga Czechów. Od nich przejęliśmy słownictwo wojskowe: tabor, rusznica (ręcznica), tarasnice (działka do obrony murów zamkowych), hufnie i bombardy (rodzaj moździerzy). Obsługiwali je puszkarze, co proch na zamku bydgoskim wyrabiali.

Sławny to był zamek! Tutaj — Stefan Batory układał plany wyprawy przeciw niesfornym Gdańszczanom i gromadził rotę zacieźną. Składały się one z cudzoziemców i krajowców. Własnym kosztem utrzymywał tysiąc ludzi: ciężką jazdę (husarię) i pieszych. Zaciężne wojsko Batorego, które przechodziło przez Bydgoszcz, liczyły 20 tysięcy Węgrów (piesi z berdyszami i rusznica, i husaria) i Niemców (rajтары i arkabuzerzy-strzelcy).

Wiek siedemnasty był bohaterski i tragiczny, wschodził i zachodził w krwawej łunie. Armie najezdnicze Gustawa Adolfa i Karola Gustawa, które przewalały się przez Bydgoszcz, tylko w 9 proc. składały się z autentycznych Szwedów, reszta to była zbiegająca łakomych landgrafów i landsknechtów. Siła główna tkwiła w niepostrzymanym ataku ciężkiej jazdy. „Kasał”

pludrów **Stefan Czarniecki**, podchodząc od strony Kcyni pod mury Bydgoszczy. Wspomniała „rewię” mieliśmy tutaj jesienią 1657 r. Zjechali z świetnym orszakem: król Jan Kazimierz z małżonką Ludwiką Marią, zausznik królowej ksiądz Jerzy Lubomirski, — marszałek wielki koronny, poseł cesarza niemieckiego Ferdynanda III, — jezuita Lizola, paradne oddziały wojsk austriackich, prezydent wolnego miasta Gdańska — Adrian von der Linde, **tatarzy** hetmana Gosińskiego itd. W lesie za miastem stał z tysiącem jazdy **brandenburskiej** elektora Fryderyka Wilhelma i jego szwagier — Bogusław Radziwiłł, zupełnie zniemczony, który sprzeniewierzył się swemu narodowi. Politykę francuską, zmierzającą do osłabienia Niemców, pokrzyżowało babskie wścibstwo. Królowa polska pojechała do Zachcic, („Ludwikowo”) konszachtować z elektorem, którego wojska nie wypuszczały szabl z dłoni. W kolegium jezuickim (zamek bydgoski był zburzony „petardami”) ratyfikowano haniebną umowę welauską. Królowa „na złość królowi Francji” przeszkodziła ukaraniu wiarołomcy, ale nadto wyjednała dla elektora ustępstwa. Został on zwolniony od obowiązków lennych i zyskiwał prawo przemarszu przez „korytarz pomorski”.

Był to początek końca starej Rzeczypospolitej. Odąd Bydgoszcz przeżywała i swój upadek. **Prusactwo, kozactwo, Szwedzi, Sasi** i kaduk wie co za narody — urządziły tu sobie tokowisko niegodne wspomnienia. **Konfederaci barscy**, następnie **insurgenci Madalińskiego**, powracające „z ziemi włoskiej do Polski” **legiony Henryka Dąbrowskiego** — naprawiają reputację Bydgoszczy. Półmilionowa armia napoleońska tędy przechodziła i — już nie wróciła. **Kozacy Czyczagowa wpadają do Bydgoszczy**, z nimi postępują Prusacy, którzy powstałi. Okupantów, powracających 1815 r. witają na rynku — żydzi, którzy wojnę przetrwali zwycięsko, grubo zarabiając na dostawach dla jednych i drugich.

Dzień 20 stycznia 1920 r. był dniem Odrodzenia. Zaszklily się nasze oczy łzami radości na widok powracających orłów polskich. Najbardziej podobali się (nawet Niemkom) — nasi ulani, chłopcy malowani...

Dzień 15 września 1937 r. oddzielny najmniejszą broń pancerną, klucze żorawi pod oblokami i wszystko, co dusza polska zapagnie. Dostawcy stać będą na uboczu, zacierając ręce.

Stanisław Nowakowski.

WIELKA DEFILADA

NOWELA

Po dniu gorącym, nad wieczorem zerwał się silny wicher. Zniecka wypętyły na niebo bure kłębowiska chmur. Wiatr, jak rozłoszczony stróż miotła, wymiatywał podmuchami wszelki pył z ulic i pchał ludziom prosto w twarze.

Razem z wiatrem szalały na ulicach zdenerwowanie i niecierpliwość. Starszy pan awanturował się w tramwaju na konduktora. Konduktor opryskliwie rozpychał cizbę pasażerów. Motornicy walił przez przepelnione pojazdami ulice z nadmierną szybkością. Na chodnikach roztrzęśli się przechodnie. Zdawało się, że diabeł złości opętał miasto.

Ta atmosfera odpowiadała nastrojowi Kalety. Stał na stopniu przepelnionej „szóstki”, przymrużył z zadowolenia oczy i pozwolił się hie wicherowi po całym cieple. Pęd tramwaju harmonizował z pędem jego myśli. Lubił się zmagać z pędem. To zmaganie się miało posmak przygody. A przygodę kochał ponad wszystko. Wiedział, że właśnie czeka go wielka przygoda, że pędzi tym tramwajem, wśród tych zajętych sobą ludzi, na niebezpieczną igraszkę o śmierć lub życie.

Ba, gdyby ci ludzie wiedzieli...

Sto rąk wyciągnęłoby się do niego, sto głosów krzyknęłoby z przerażeniem:

— Nie chodź pan! Co chcesz zrobić, człowieku!?

Myślał ciągle o tym, jak niezwykła jest jego egzystencja wobec spokojnego bytowania wszystkich spotykanych ludzi. W tych myślach znajdował upojenie, tymi myślami głuszył dobywające się gdzieś z dna du-

szy, lekliwie szeptaające skrupuły, ostrzeżenia. Skupił uwagę:

— To tu!

Wyskoczył z tramwaju przed przystankiem. Ulica Perska. Nie był tu nigdy. Sięgnął po karteczkę, na której zanotował adres. Ulica Perska, nr 10, III ptr. Odwalał dom. Ot, zwyczajny sobie. Na klatce schodowej był półmrok. W tym półmroku czaił się ostatnie skrupuły.

— Skoro pan Bergman telefonował i kazał się zgłosić w ważnej sprawie, to na pewno dotyczy to zapowiedzianej wielkiej defilady. Niebezpieczna robota. No, ale raz się zaczęło. Sam przecież chciał więcej zarobić. Pieniędże to klucz do nowych zaspojozeń. Tak mu są teraz potrzebne. Popłaci te wszystkie przekłete zobowiązania i będzie spokój. Raz się skończą tarapaty, a potem wycofa się z tych śliskich interesów...

Tak się zagadał ze sobą, że w końcu nie był pewny, czy jest dopiero na trzecim, czy już na czwartym piętrze. Stał niezdecydowany i usiłował odczytać wizytówkę na drzwiach.

Za drzwiami zaszczekał pies, równocześnie szcześnie zaszczekał zamek.

— Pan Kaleta? Proszę, proszę...

Pies był mniej uprzejmy od pana Bergmana. Rzucił się z ujadaniem na przybysza. Kaleta cofnął się skonfundowany.

— Aga, do nogi! Ona nie gryzie.

Przez takie głupie ujadanie psa można stracić cały nastrój. Kaleta był nastawiony na ton buńczuczny, wyobrażał sobie, że potraktuje tego Bergmana tak trochę z gó-

ry, niech nie myśli, że mu na nim już tak bardzo zależy.

A ten pies go zdetonował. Kaleta poczuł się nieswojo.

Atmosfera całego domu była jakaś dziwna.

Bergman kazał służącej podać wino. Nad napełnionymi kieliszkami zostali sami. No, teraz się zacznie — wiedział Kaleta. Ciekawe, jak on to przedstawi.

Bergman był zameldowany jako kupiec. Na kupca też wyglądał. Grubawy, dobroduszny, zawsze uśmiechnięty. Pół lisa czaszka świeciła mu niefrasobliwie. Nerwowe ruchy jakoś zabawnie kontrastowały z postacią.

— Pewnie panu potrzebne pieniądze, co?

— Komu dziś nie są potrzebne.

— No, tak, ha, ha, ha.

Wyciągnął rękę przez stół.

— To dawaj pan rękę na zgodę.

Kaleta poczuł w dłoni banknot. Niedbalem ruchem włożył go do zewnętrznej kieszeni w marynarce. Ułożył twarz w grymas nadsłuchiwanie.

— Więc zapłaciłem panu za ostatnie —

ciągnął powoli Bergman. Nagle przybrał surowy wyraz twarzy. — Nie są z pana zadowoleni. Pewnie zrezygnują. Nieciekawie korespondencje pan przysyła. Tak, to chciałem powiedzieć — zakończył ostro.

Kaleta uśmiechnął się z przymusem.

— Ano, trudno. Trzeba się będzie zadowolić pensją. Jestem przecież urzędnikiem, z głodu nie umrę.

— No, pan się poprawi — rzekł łagodnie „kupiec”.

Rozmowa się nie kleiła. Kaleta wstał. Był zawiedziony. Przecież myślał, że mu każą...

— Dowiedzenia. Myślałem, że pan mnie wezwał w związku z tą defiladą...

Bergman przytrzymał go za rękę.

— Ee, umiałby pan to zrobić?...

Kaleta uśmiechnął się lekceważąco.

— Dobrze więc. Otrzyma pan jutro kapelus. Będzie trochę ciężki. Nie potrze-

Z ARMIĄ NASZA-NARÓD CAŁY

Kartki z podróży.

Chwała bohaterom!
Na polach walki pod Verdun.

Zaciągają się nad światem chmury, zbliżają nawałnice, nastają noce niezwykłego mroku, ponure, beznadziejne i zdawałyby się wieczne. Aż poczyna się brzask nowego dnia i znowu unosi się nad światem słońce. Szybko leczą się rany, odbudowują się ruiny i zgłiszczą. Nad okropnościami minionych lat rozpościera się kojące zapomnienie... Madra, wspaniała jest potęga życia. Żądza istnienia przesłania wszystko.

Pociąg zdążający z Paryża do Verdun szybkim pędem mknie przez miejscowości, tak dobrze znane z czasów wielkiej wojny. W pamięci dobrze utrwaliły się nazwy miast: Chateaux — Thierry, Chalons sur Marne, o które toczyły się zacięte boje. Doremnie jednak szuka się w wagonie pociągu śladów owych morderczych walk, jakie się tu rozegrały. Gdzieś tam widać wspaniałe pomniki chwwały postawione ku czci poległych bohaterów francuskich. Poprzez faliste winnice Szampanii wiją się drogi czarne, smołowane i białe. Miejscami tylko płowe łysiny po dawnych lejach. Dopiero im bardziej zbliżamy się do Verdun, poprzez długie kilometry ciągną się zielone pustkowia. Oto pustynia po dawnych pobojuwiskach. Jak gdyby ziemię tę uspiły gazy trujące.

Nigdzie jednak w miasteczkach nie widać ruin, nigdzie makabrycznych zgłiszcz i zasieków. Z rzadka tylko spotyka się nowe, murowane domki. Smutna kraina...

Zabliźnione rany?

Pociąg pośpieszny po czterech godzinach jazdy, zajeżdża wreszcie do Verdun. Już przy dworcu przedstawiciele biur podróży zapraszają do przejażdżki „autocarem“ po polach walk „champs de bataille“: dokoła fortów Vaux i Douaumont, trasa 40 kilometrów za cenę 15 franków (3.— zł), dłuższa trasa 100-kilometrowa do St. Michel na pół dnia za 35 franków. Wybieram pierwszą. W francuskich miastach prowincjonalnych bardzo jest tanio. Luksusowy pokój w wytwornym hotelu Vauban w Verdun kosztuje tylko 15 franków.

Szybko zabliźniły się rany. W restauracji, z głośnika aparatu radiowego, płynnie pieśń w języku niemieckim z... Hamburga. Dziwnie to jakoś brzmi w tym mieście, które tyle wycierpiało wskutek najazdu wroga. Gdy wieczorem przechodziłem przed tym samym lokalem, zapelnionym gośćmi, znowu usłyszałem program niemieckiej radiostacji.

W cichym i schludnym miasteczku nigdzie nie ma śladów bombardowania. Wybudowano nowe, ładne domki. Dużo nowoczesnych magazynów. Jedynie wielka ilość pięknych pomników przypomina dzieje bohaterskiego miasta.

Jedziemy „autocarem“ do fort Douau-

mont, oddalonego od miasta o 12 km. Auto-bus wspina się pod górę, na wysokość 380 m. Przed nami fort. Zwiedzamy wnętrze fortu. Przewodnikiem jest żołnierz francuski, za którym kroczymy po ciemnych gankach. W tym forcie o ścianach betonowych, grubości 2,50 metrów, bronilo się przeszło 700 żołnierzy. Zdawałoby się, że żaden pocisk nie jest w stanie przebić tak grubych płyt betonowych, a jednak, tak jak w forcie Veaux widać ślady uderzeń „grubej Berty“.

Ofiara x 2.000.000 ludzi.

Tu na tych terenach rozgorzały najkrwawsze, najbardziej mordercze walki. Poległo blisko dwa miliony ludzi...

Jedziemy dalej, w kierunku fortu Veaux. Na połowie drogi znajdowała się wieś Fleury. Znajdowała się, bo dziś po niej nie ma śladu. Tylko pomnik stoi na tym miejscu, gdzie niegdyś znajdowała się piękna wioska. Dużo tu wszędzie pięknych pomników ku chwale bohaterskich żołnierzy dywizyj francuskich.

Dumnie wznoszą się ku niebu kolumny, kopuły i posągi. Najsmutniejsze jednak



„Okop bagnetów“ w którym zasypana została cała kompania żołnierzy. Z ziemi sterczą zardzewiały bagnety.

wrażenie sprawiają ogromne cmentarze, na których bieli się po kilkadziesiąt tysięcy krzyży.

W pobliżu Douaumont wznosi się słynny „Ossuaire“, mauzoleum-relikwiarz, w którym pozbierano z pobojuwisk, rozproszonych, wrosniętych w ziemię, nie wiadomo czyje, piszczele i czaszki — 300 do 400 tysięcy nieznanymi bohaterów.

Zbiornik kości.

Milcząc, obchodzimy wnętrze budowli, pełnej gorącego światła, padającego od szyb

o barwie żywicy. Grobowce granitowe, beżowe. Fundowały je miasta i prowincje francuskie. Nazwiska poległych, nieodnalezionych wypisano na wszystkich niemal płytach sklepienia, ścian i filarów. Gdy zmrok zapada, umieszczone na wieży wielkie reflektory, obejmujące swymi promieniami obszar 40 kilometrów, oświetlają niezliczone groby poległych żołnierzy, światłem białoczerwonym, symbolizującym ducha ofiarności.

Przed owym „Ossuaire“ (zbiornikiem kości) rozciąga się olbrzymi cmentarz. Na tysiącach krzyżach nazwiska i napis „umarł dla Francji“. Gdzieś tam spotyka się wieniec porcelanowy, zwiedle bukietki, złożone przez bliskich.

Żywcem zasypani.

Straszne było to „piekło Verdun'u“. Stajemy przed słynną „Tranchée des baionettes“ tzw. „okopem bagnetów“. W tym okopie zasypana została żywcem cała kompania żołnierzy francuskich. Zardzewiały ba-

gnety wysoko sterczą ponad ziemię. Wystające z ziemi bagnety obwieszono różańcami. Zatknięto kilka krzyży, a nad tym okopem bagnetów wybudowano dach z bloków granitowych, podparty z obu stron niskimi słupami. Pomnik ten, to dar ziemi amerykańskiej w najgłębszej czci złożony tym, którzy uspieni stoją w rowie strzeleckim na straży Francji. Chwała bohaterom!

Dwa miliony ofiar pod samym Verdun. Czy świat o tym już zapomniał?!

Aleksander Kiedrowski.

List z Poznania.

Wirtuti Militaci
ozdobi herb m. Poznania.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.“)

Poznań, we wrześniu.

Opublikowana w ostatnich dniach statystyka, dotycząca problemu mieszkaniowego w Polsce, nasuwa w odniesieniu do Poznania refleksje niezbyt wesołe. Chodzi zwłaszcza o procentualnie najsilniejszy w Poznaniu, w porównaniu z innymi miastami polskimi, wzrost gęstości zaludnienia małych mieszkań, 1 i 2-izbowych.

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy, iż w dziedzinie inwestycji miejskich, oraz w budownictwie gmachów publicznych, Poznań nie ustępuje żadnemu z wielkich miast polskich. Świeżo miał możliwość przekonać się o tym p. gen. Górecki, który jako prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dokonał w tych dniach inspekcji nowych budowli miejskich.

Spośród tych budowli na pierwszy plan wysuwa się czteropiętrowy gmach Miejskiego Ośrodka Zdrowia. Gmach ten przy placu Kolegiackim znajduje się już pod dachem, lecz wymaga jeszcze szeregu prac wewnętrznych, aby go można było oddać do użytku. Znajdą w nim pomieszczenie: łazienki miejskie, poradnie: dla matki i dziecka, przedsłubna, gabinety: dentystyczne, oczny, przeciwgruźliczy i przeciwweneryczny, kuchnia mleczna, gabinet higieny szkolnej itd.

Giną po woli szpetne pruskie budowle, zabytki koszarowego stylu zaborczego. Poznańska Kolej Elektryczna przystąpiła do rozbiórki domu z pruskiego muru przy ul. Zwierzynieckiej. Dom ten należał kiedyś do zabudowań dawnego poznańskiego dworca kolejowego, t. zw. starogardzkiego, stąd bowiem wyruszały pociągi do Starogardu w Pomeranii (i to po raz pierwszy w dniu 10 sierpnia 1848 roku). Dworzec ten nazywano także berlińskim. W rozbieranym obecnie budynku mieściła się ekspedycja towarowa. Częściami dworca starogardzkiego były również zabudowania restauracji Ogrodu Zoologicznego. Tam, gdzie dzisiaj widzimy sale restauracyjne, znajdowała się dawniej poczekalnia.

Stare budowle dworca starogardzkiego zostaną z biegiem czasu wszystkie zniszczone. Na razie zaś P. K. E., w miejsce rozbieranego budynku — magazynu, projektuje wzniesienie nowoczesnego gmachu dykcji Pozn. Kolei Elektr.

*

Z innych inwestycji miejskich wymienić należy zakładanie Parku Kasprowicza i nowych zieleńców. Park im. Kasprowicza, największy w Poznaniu, obejmuje 182 tysiące metrów kwadratowych. Powstaje on na terenie znanego z PeWuKi „Wesołego miasteczka“. Częścią składową parku będzie dawna arena PWK, przeznaczona na cele wychowania fizycznego; tutaj urządzone zostaną boiska sportowe, korty tenisowe, a nadto baseny ozdobne, różanki itd. Srodkową część parku stanowić będzie ogród reprezentacyjny, długi parter kwiatowy otoczony żywopłotami, na końcu którego stanie pomnik Kasprowicza, nadto dziedzińiec z ogrodami, boiskami do zabaw i brodzianką. Resztę parku zajmie kilka ogrodów szkolnych. O pracy, jaką wykonano, świadczą następujące cyfry: oczyszczono z gruzu 100 tys. metrów kwadr. terenu, rozbito około 22 m kw dróg powystawowych. Dyrekcja Ogrodów Miejskich posadziła 17 tysięcy rozmaitych krzewów liściastych i iglastych, mnóstwo ozdobnych drzew alejowych itd.

Dużo pracy kosztuje też urządzenie Zielonca z promenadą na Błoniach Wildeckich. Zieloniec ten ma być zaczątkiem przyszłej promenady, jaka ciągnąć się będzie poprzez Dolną Wildę do Dębiny.

*

Jak widzimy, buduje się i wznosi w Poznaniu dużo. Przeważają jednak gmachy publiczne, wille lub bloki mieszkaniowe typu wielopokojowego.

A tymczasem w ciągu dziesięciolecia 1921—1931 procent ludności Poznania, mieszkającej w jednej izbie, podniósł się z 6,4 do 10,2, a procent mieszkańców dwuizbówek z 23,5 do 27,3 proc. Gęstość zaludnienia mieszkań jednoizbowych w Poznaniu podniosła się w ostatnich latach z 2,71 do 3,34 osób na jedną izbę. Są to cyfry przerażające i tym jaskrawsze na tle opisanych powyżej inwestycji miejskich. Nie pomogą zieleńce, ani Miejskie Ośrodki Zdrowia, jeśli nie znajdzie się rady na tak niezdrowe stosunki mieszkaniowe.

Jan Jarema.

J. Bar.

ARMIA NASZA - DUMĄ NARODU

PRZYGODA Z JABŁKAMI.

Było to jesienią 1917 r., na pozycji jaka od kilku dni zajmowaliśmy, gwoli wypoczynku, pól laniu, otrzymanym nad Somma, w lesie Księżym (Priesterwald), nad Mozelą. Bateria leżała około 1500 m za pierwszą linią okopów we względnej ciszy i spokoju, dopóki nie dostaliśmy jako „sympatyczne” vis à vis Amerykanów. Waleczni jankesi, mniej wtajemniczeni w arkana wojenne i sposoby walki na tym odcinku, gwałtem starali się zakłócać dotychczasowy spokój i robić z tego odcinka co najmniej małe Verdun.

Mimo wszystko zamiary ich spełzyły na niczym i odcinek nasz pozostał, jakim był tj.: wypoczynkowym, słabo wojskiem obsadzonym; były bowiem ciekawsze okolice, jak Aisne, Szampania i Somma, dokąd pakowano każdego zbędnego żołnierza. Tutaj nie zachodziła obawa, aby która ze stron, nosiła się z napastliwymi zamiarami. Z jednej strony przeszkadzała nam silna linia fortów i bastionów Verdun—Toul—Epinat, a z drugiej potężne przedmurze Metz. Dzięki Bogu, mieliśmy — szczególnie w mojej baterii — byczy spokój, dla odmiany przerywany łagodnym ostrzeliwaniem transportów z amunicją przeciwnika. Przyznać trzeba z całą bezstronnością, że Amerykanie — jako bogatsi i zasobniejsi w amunicję, rewanżowali się stokrotnie i śmigali w nas granatami jakby to nic nie kosztowało. Ba, pękali nawet na pojedynczego żołnierzyka z armat. A najwięcej to uwzięli się na szosę Bouchy—Vigny, obramowaną pięknymi jabłoniemi. Sądzę, że robili to jedynie z zawiści, nie życząc nam cudnych owoców, jakimi obwieszono były drzewa.

Bateria nasza leżała jakieś 350—400 metrów na zachód od tej szosy, do której prowadził rów łącznikowy, około 2 m głęboki tak, że nie sprawiałoby zbyt wielkiej trudności niepostrzeżenie dotrzeć do szosy i... do jabłek. Lecz mówi się trudno, kiedy istnieje wyraźny zakaz udawania się w tym kierunku — czy to dniem, czy to nocą.

Śmiertelną nudę, jaka panowała w baterii, powiększało zamknięcie poczty polowej, a przez to niedostarczanie nam z domu ani paczek, ani listów i gazet. Jedynym urozmaiczeniem na tym padolu płaczu były rozkazy dzienne dowódcy artylerii. Komentowaliśmy je zwykle wszszczę i wzdłuż, przy czym okazało się, ilu niepoznanych dotąd wodzów i strategików tkwi wśród nas, skromnych artylerzystów. Plany, jakie tam rozwijano, przechodziły ludzkie pojęcie, no i koniec końcem zawsze odnosiły się „światłe zwycięstwa” i w chwale wielkiej wracaliśmy do rodzinnych pieleszy.

Już najciekawiej to było na obserwacji. Przez świetną lunetę nożycową zaglądało się ciekawie na dalekie tyły przeciwnika, obserwując ćwiczących w pocie czoła Amerykanów. Lecz wzrok tęskny zahaczył się zawsze na cudnych jabłkach, wiszących prawie tuż pod nosem. Ale ten nieszczęsny rozkaz, zabraniający nawet zbliżyć się do tych owoców!

To też tym zrozumiałszy stał się dla mnie przeogromny ból naszego praojca Adama; miał on przynajmniej swoją Ewę, która go z tej opresji wyratowała, lecz my, sieroty otabaczone — guzik. Nie macie państwo pojęcia, jak potrafi kusić taki zakazany owoc...

W tym mniej więcej czasie otrzymaliśmy z korpusu sensacyjną wprost wiadomość. Jakiś nieprzyjacielski samolot wylądował ponoć ostatniej nocy w Pontoi (około 6 km za naszą pozycją), gdzie wysadził szpiega. Wysokie dowództwo korpusu przypuszczało, że szpieg, spełniwszy swą misję, również drogą powietrzną będzie chciał wrócić do swoich albo będzie się starał przeszwarować przez nasze linie frontu, w czym należy mu stanowczo przeszkodzić. Zarządzono więc ostre pogotowie i nakazano wszystkim razem i każdemu z osobna baczyć pilnie w około i w razie zauważenia czegoś podejrzanego zawiadomić niezwłocznie dowódców.

Pewnego skwarnego południa wrześniowego przemogła w kilku z nas (ze mną na czele) pokusa posiadania owych pięknych jabłek. Uradziliśmy udać się nocy dzisiejszej na łowy, byle tylko gwiazdy za jasno nie świeciły i nie pomagał im księżyc, bo niech ujrzą nas — własne posterunki, to... matko, ratuj!

Mnie, który zawsze już czulem dziwną jakąś słabość do tych jabłek, wybrano na wodza w tej eskapadzie. Około godziny 5-ej po południu rozpętała się straszna burza, opuszczając piękną dolinę Mozeli po dwóch dopiero godzinach. Ale za to lato dalej, jak z cebra i w ogóle „überhaupt” zanosilo się na deszcz krajowy — nieustanny.

Zbliża się godzina 10-ta, oznaczony termin wycieczki, a tu leje i leje. Jednogłośnie uznaliśmy to za idealną wprost i wymarzoną dla nas pogodę. Więc pomaleni i powoli poczęliśmy jeden po drugim opuszczać przytulną ziemanke, mrucając coś pod nosem, jeden, że to niby musi tylko jeszcze...

drugi — chce popatrzeć ino na gwiazdy i tak powoli wydostaliśmy się wszyscy na powierzchnię, a stąd śpiesząc na punkt zborny — baterii atrapy — leżącej jakieś 50 m na północ.

Zaopatrzeni w worki od piasku i chlebak, gnaliśmy poprzez rozmiękłe, przeorane pole w kierunku jabłoni, dokąd po kilku upadkach, z guzami nie udało się dotarliśmy.

Natarcia dokonano zgodnie i wspólnymi siłami, podzieliłem bowiem poprzednio rolę, gdzie, kto i na jaką (ma się rozumieć jabłoni) ma wleźć. Dla mnie przypadło drzewo, najbliższej baterii stojące. Ciemno było, jak w miechu, to też jedynie za pomocą delikatnego macania mogłem zerwać owoc zakazany. Jedną ręką trza było się trzymać, by nie rymnąć na ziemię, a drugą majtało się po okolicy, aż natrafiło się na coś okrągłego, co się zrywało i pchało do worka.

Worek, chlebak i kieszonkę miałem już pełne przepięknych, pachnących jabłek, ale ponieważ był jeszcze czas do powrotu i dość wygodnie siedziałem na drzewie, machałem dalej rękoma, szukając jeszcze owoców. Lecz jakoś już nic nie mogłem uchwycić.

Kusiło mnie, aby na moment poświęcić sobie kieszonkową latarkę elektryczną, czy drzewo faktycznie jest już ogołocone. I długo się nie namyślając, błysnąłem na sekundę latarką w konarach. Przy świetle lampki ujrzalem nad głową kilka jeszcze różowych jabłuszek. Sięgnąłem po nie, ale i równocześnie rozległy się strzały karabinowe.

H-u-a-i brzęczało koło uszu. Momentalnie syknąłem rozkaz: „świńskim galopem, najkrótszą drogą do baterii!”

Moja wiaruchna nie dała sobie tego dwa razy powtarzać, tylko hop, hop i już pędziliśmy na przełaj, aż błoto tryskało wokół.

W baterii zastaliśmy wielkie zdenerwowanie no i — alarm. Ujrzano bowiem, jak nam tłumaczono, podejrzaną sygnały świetlne, które prawdopodobnie dawali owi szpiegowie, awizowani przez korpus. Dowódca baterii wyznaczył silne patrole, celem skrupulatnego przetrzaśnięcia zagrożonego terenu, tj. od baterii idąc w kierunku jabłoni, gdzie to ujrzaly posterunki „szpiegowskie” świetlne sygnały.

Choć wiedziałem, że to wszystko bzdury — sygnały te bowiem pochodziły ode mnie, lecz rozkaz rozkazem, trzeba było iść i szukać wiatru w polu. A do tego rozpadało się na nowo tak, że — jak się mówi — psa nie-miło wygnąć...

Następnego dnia poszliśmy po nasze worki z jabłkami, porzucone w pośpiechu w krzakach, w których stała nasza familijna latryna.

Ciekawe jest jedynie to, że od tego czasu tj. owej wycieczki na jabłka, która tak dla mnie, jak i dla kolegów mogła wziąć tragiczny koniec, czuję dziwny wstręt do jabłek. Inne owoce, jak czereśnie, gruszki, śliwki — owszem, ale jabłek nawet nie ruszę, taką mam do nich antypatię.

Hipolit Kończak.

Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie bomb paryskich.

Paryż, 14. 9. (PAT) Zgodnie z zapowiedzią ministra spraw wewnętrznych Dormoy, cała policja francuska została zmobilizowana i prowadzi wyjątkową i energiczną akcję, celem wykrycia sprawców zamachów bombowych na siedziby związku przemysłowców francuskich. Dochodzenie to jest niesłychanie utrudnione, ponieważ w miejscach wybuchów nie znaleziono żadnego szczątków bomb, który pozwoliłby na bliższe określenie sposobów ich fabrykacji. Okres czasu pomiędzy doręczeniem skrzynek z bombami a wybuchem, wynoszący około czterech godzin, pozwalał właścicielom sprawców zamachów znaleźć się w chwili wybuchu poza granicami Francji. Dotychczasowe badania i rozważania rzeczoznawców pirotechnicznych coraz bardziej utrwalały przekonanie, że bomby były tego samego rodzaju, co 9 bomb, wykrytych u terrorystów jugosłowiańskich w maju w Paryżu, jak również bomba, która wybuchła w tunelu pirenejskim w Cerbere.

Socjalistyczny „Populaire” dopatruje się dziś pewnej analogii między ostatnimi zamachami a zamachem na króla jugosłowiańskiego Aleksandra i twierdzi, że ostatni zamach musiał być przygotowany przez jakąś międzynarodową organizację, kierowaną przez tajną policję zagraniczną. „Populaire” zwraca podejrzenia pod adresem elementów hiszpańskich, zwolenników gen. Franco.

„Republique” przypomina dziś, że w czasie nieoczekiwanych rozruchów w Clichy wśród czterech osób, zabitych było dwóch cudzoziemców, jeden Włoch i jeden Niemiec. Dziennik podkreśla, że istnieją we Francji tzw. ludzie bez ojczyzny, specjalnie zainteresowani w podsycaniu wszelkich manifestacji i starający się przemienić te manifestacje w rozruchy.

Władze policyjne zachowują ścisłą dyskrekcję co do wyniku dochodzeń.

Naczelnny Wódz w Biskupinie.



Na terenie wielkich manewrów, które odbyły się pod okiem i nadzorem naczelnego wodza marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, znalazł się gród przedhistoryczny, odkopany przez ekspedycję Uniwersytetu Poznańskiego. Naczelnny wódz poświęcił parę godzin na dokładne obejrzenie cennych wykopalisk, które są naprawdę ważną zdobyczą nauki polskiej. Zdjęcie przedstawia marszałka Śmigłego-Rydza w otoczeniu swej świty i członków ekspedycji wykopaliskowej, którzy marszałkowi udzielali szczegółowych objaśnień.

Tragiczny powrót z wycieczki morskiej.

Gdynia, 14. 9. (Tel. wł.) Wśród pasażerów, którzy udali się statkiem „Kościerzka” na parodniową podróż do Sztokholmu znajdował się również dr Czerwiński z Sochaczewa wraz z małżonką. Gdy S/S „Kościerzka” przybił już do nabrzeża przy dworcu morskim, stojący na pokładzie dr Czerwiński osunął się nagle na ziemię, tracąc przytomność. Z pomocą pośpieszyła stojąca obok żona, a następnie wezwany lekarz okrętowy. Nieprzytomnego dr. Czerwińskiego przenie-

siono do palarni okrętowej, gdzie lekarz okrętowy zastosował zastrzyk w celu przywrócenia dr. Czerwińskiego do życia. Środek ten okazał się jednak bezskuteczny i dr Czerwiński zmarł. Przyczyną śmierci okazał się atak serca. Obecny na statku kapelan wojskowy udzielił konającemu ostatniego namaszczenia.

Tragiczny skon dr. Czerwińskiego wywołał wielkie przygnębienie wśród ogółu pasażerów.

Witamy w Bydgoszczy Dostojnych Gości!

Na str. 3-ej witamy naszych dostojnych gości z Finlandii, Lotwy i Estonii w ich rodzinnym języku. Tekst polski podajemy poniżej:

Serdecznie witamy w Bydgoszczy dostojnego przedstawiciela przyjaznego narodu i armii Wyrażamy nadzieję, że pobyt w naszym mieście i wśród społeczeństwa polskiego przyczyni się do zacieśnienia węzłów, jakie łączą obydwa nasze kraje i nasze dzielne armie.

Zamachy bombowe w Paryżu



Bomba zniszczyła dom francuskiego związku pracodawców przy rue Presbourg w Paryżu. W gruzach zwanego domu zginęło dwóch policjantów.

Cwiczenia i parady w Norymberdze.

Norymberga, 14. 9. (Pat.) Wczorajszy ostatni dzień zjazdu partyjnego w Norymberdze rozpoczął się pod znakiem wojska. Wczesnym rankiem 100-tysięczny tłum widzów udał się na „Zeppelinwiese”, gdzie na ogromnym placu uszykowały się oddziały różnych rodzajów broni w rynsztunku bojowym. Przeglądu wojsk dokonał minister wojny marsz. von Blomberg, następnie przez parę godzin odbywały się ćwiczenia, imitujące działania wojenne z udziałem wojska zmotoryzowanego i lotnictwa wśród ognia artyleryjskiego i karabinów maszynowych. Nad polem unosiły się kłęby dymu. W godzinach popołudniowych te same oddziały zaprezentowały się kanclerzowi Hitlerowi. Min. Blomberg złożył kanclerzowi Hitlerowi raport, po czym kanclerz wygłosił krótkie przemówienie do wojska.

„Nigdy jeszcze błogosławieństwo — mówił kanclerz — nie było udziałem narodów słabych, a tylko silnych. Swoją siłę Niemcy zawdzięczają przede wszystkim żołnierzom.”

Po przemówieniu kanclerza odbyły się znowu efektowne pokazy wojskowe oraz parada armii lądowej i lotnictwa. Szczególny entuzjazm widzów wywołał przelot 400 samolotów.

Remont kolei.

Moskwa, 14. 9. (PAT) W roku bieżącym ma być odremontowanych przeszło 20 tysięcy kilometrów linii kolejowych, co stanowi prawie 1/4 części wszystkich linii kolejowych w ZSSR.

„Gudok” stwierdza w artykule wstępnym, że remont linii kolejowych ma przebieg niepomysłny, np. kolej południowo-uralska i omska wykonują plan remontu zaledwie w wysokości 17 procent. Inne koleje z zadania tego wywiązują się jeszcze gorzej.

Plan remontu na kolei wschodniosyberyjskiej wykonywany jest w wysokości 9,5 proc., a na stalingradzkiej — 7,8 proc. Dziennik wyraża zdziwienie, że takie rzeczy są możliwe po oczyszczeniu kolei z wrogów ludu.

Z ARMIĄ NASZĄ - NARÓD CAŁY

Na strażnicy...

(Ciąg dalszy).

Ostatecznej ruiny dokonał August II, sprowadziwszy tu najemnych Sasów, Kalmuków i Rosjan, którzy w sojusznictwie państwie gorzej sobie, niż Tatarzy i Turcy, poczynali. Już w ostatnich latach panowania Jana III rzucono na bezludne Podole tysiące osadników z nad Wisły, po Auguste II falę osadnictwa wzmożono, lecz pozostawiono ją już na fasce losu. Nie interesowano się więcej Podolem, bo nie było już ono zagrożone przez Polksiężyc.

Straszne to miało skutki!

Przesączając się tu poczęły tłumy ruskie, niosąc wiary i swój duch anarchiczny.

Małżeństwa mieszane, brak kościołów i mądrych administratorów, opuszczenie swych siedzib przez szlachtę spowodowało zruszenie polskich osadników i drobnej szlachty tu osiadłej, aż utworzyła się tu owa sławetna „Ukraina”, a pamiętnikarz tej epoki Otwinowski pisał, że kraj ten za polsko-ruski teraz uznać należy z naszej winy, nieogledności i braków w mądrym rządzeniu.

W końcu zapomniata ludność Podola historię ziemi, która rokrocznie obfitymi ją obdarza urodzajami, zubożniata dla Ojczyzny, oderwała się od niej ciałem i duszą.

Czasy porozbiorowe, zabór rosyjski i austriacki rozłam ten pogłębiły jeszcze bardziej i — taką tę polać naszego kraju otrzymała w spuściznie Polska Odrodzona...

Okres „polityki idyllicznej”, na początku istnienia Polski, dał znane już wszystkim wyniki. Undo, łuhowcy, morderstwa polityczne, znieważenie imienia polskiego w Waszyngtonie i w Genewie, wrogi nam agresywne organizacje ukraińskie, separatyzm zruszonej polskiej ludności Podola, wrażliwość na podszepty spozza kordonów — taki był plon tej niepomyślnej idylli. W Rumunii, gdzie podobne do naszych istnieją warunki, wszelkie oznaki separatyzmu i narodowych dążeń „Ukraińców” i Rusinów podlegają ciężkim karom, nieraz nawet cielesnym, i — cóż za dziwny objaw! — nie wywołały żadnego echa, żadnych manifestacji, skarg, składanych w Lidze Narodów. Cisza panuje na tym odcinku i spókoju.

Dlaczego?

Można się domyślać, że Rumunia w tej sprawie przybrała energiczną, zdecydowaną i nieustraszoną postawę, na pierwszym miejscu mając dobro i jednolitość państwa.

Polaków zaś ci polscy „ukraińcy” uważają za ludzi chwiejnych, słabych, o swoje interesy troskających się mało, wrażliwych na opinię świata, nie widzących ani Abisynii, ani Irlandii, ani Gdańska, Śląska i Prus Wschodnich, ani Litwy, ani Chin...

Doszło w pewnym okresie do takiej bezczelności, że gdy któryś z urzędników domagał się poszanowania praw polskich, „ukraińcy” uśmiechali się pogardliwie i tajemniczo, mrużąc do siebie:

— Nie długo tu popasaj będzie! Tylko patrzeć — zabiorą go i pójdzie na trawkę...

Mieli powody do takiego przypuszczenia. Wszystkie bowiem szło im na rękę, a co najważniejsze — ziemia szybko przechodziła w ich ręce. Nawet pewien bogaty zakon sprzedał im swoje posiadłości po to, by za uzyskane kapitały raz jeszcze rozpoczął próbę realizowania szaleńczej mrzonki — oderwanie Rosji od kościoła wschodniego...

Jakże pożyteczna i pouczająca jest podróż po Podolu i obcowanie z jego zorganizowaną i uświadomioną politycznie i gospodarczo ludnością! Jest to prawdziwa szkoła dla polityków, publicystów i społeczników.

Wrażenia wynoszone z tej podróży, mogą się wydać ponure i trwożne, lecz nie poddawajmy się im tak łatwo! Pamiętajmy zawsze, że ci separatysty „ukraińscy”, ci partyzanci Undo, ci łuhowcy i inni „samostijnicy” to Trembicy, Kalinowscy, Malinowscy, Kraszewscy...

F. A. Ossendowski.

Buczacz, 7. 9. 37.

Przyjęcia na Zamku odwołane.

Warszawa, 14. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przeszedł przed kilku dniami lekką grype, wskutek czego przyjęcia na Zamku zostały odwołane. W najbliższych dniach Pan Prezydent podejmie normalną pracę.

Kucharze „kontrewolucjoniści”.

Moskwa, 14. 9. (PAT). Trybunał wojenny leningradzkiego okręgu wojennego skazał na śmierć przez rozstrzelanie trzech kucharzy, którzy, jak twierdzi prasa, z pobudek kontrewolucyjnych otruli w czasie ćwiczeń 15 członków obrony przeciwpowietrznej i chemicznej. Kucharze ci przygotowali obiad z zepsutej wieprzowiny. Wyrok został wykonany.

Chińczycy cofają się pod Szanghajem... ...i sami się do tego przyznają.

Szanghaj, 14. 9. (Pat.) Wczoraj o godz. 13.30 eskadra samolotów japońskich bombardowała lotnisko Lunghua na przedmieściu Szanghaju. Bombardowanie trwało 20 minut. Samoloty chińskie zrzuciły liczne bomby na Wusung. Podczas bombardowania został uszkodzony szpitalny okręt japoński.

Ag. Domei donosi, że wojska chińskie na wschodnim odcinku frontu szanghajskiego zostały wyparte przez Japończyków ze swej ostatniej obwarowanej pozycji, jaką stanowiły zabudowania rady municypalnej i urzędów miejskich.

Wycofując się Chińczycy podpalili domy, których nie mogli dłużej bronić. Wojska chińskie wycofują się w kierunku Kiang-Wan-Czen i Ta-Czang-Czen. Miejscowości te znajdują się po drugiej stronie linii kolejowej Szanghaj-Wusung. Strzelcy marynarki japońskiej stale posuwają się naprzód na odcinku Liang-Tse-Po.

Szanghaj, 14. 9. (Pat.) Przedstawiciel głównej kwatery chińskiej oświadczył dziennikarzom, iż wojska chińskie począwszy od soboty wycofują się na dalsze obronne pozycje, bardzo starannie przygotowane. Nieprzyjaciel nie mógł przeszkodzić tym operacjom, które zostały wykonane w zupełnym porządku.

Wojna potrwa długo... oświadcza w Tokio.

Londyn, 14. 9. (ag.) Prasa angielska donosi, że w miarodajnych kołach japońskich utrwała się przekonanie, iż obecna wojna z Chinami potrwa dłużej, niż pierwotnie przypuszczano. W Tokio

obliczają okres wojny co najmniej na dwa lata. W związku z tym wywołują się obawy, czy organizm gospodarczy Japonii jest dostatecznie silny, by sprostać wymaganiom długotrwałej wojny. Dla całkowitego dostosowania aparatu gospodarczego do zadań wojennych powołano do życia centralną radę, która opracowała projekt ustawy w sprawie podporządkowania wszystkich gałęzi przemysłu wymaganiom armii. Poza tym rada zajmie się podtrzymaniem i rozwijaniem ducha wojennego w społeczeństwie japońskim.

Chiny wprawiają Ligę w kłopot.

Genewa, 14. 9. (Pat.) Rząd chiński nadesłał do sekretariatu Ligi Narodów apel, domagając się zastosowania art. 10, 11 i 17 paktu Ligi Narodów oraz uczynienia koniecznych kroków ze względu na sytuację na Dalekim Wschodzie.

Przewodniczącą delegacji chińskiej Wellington Koo w piśmie wręczonym sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów Avenolowi m. in. pisze: Z rozkazu mego rządu, mam zaszczyt prosić o przyjęcie do wiadomości, że Japonia dokonała najazdu na Chiny, kontynuując inwazję przy pomocy swych armii, marynarki i lotnictwa.

Apel rządu chińskiego jest zaopatrzonego w dokładny opis i analizę konfliktu, przy czym sformułowano pod adresem wojsk japońskich szereg zarzutów atakowania ludności cywilnej, niszczenia instytucji kulturalnych, zakładów naukowych itd.

(Piękny ten apel chiński powiększył zapas podobnych aktów poprzednio niezalatwionych przez Ligę. — red.)

Lokatorzy bronią się przeciw zniesieniu ochrony lokatorów.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) W Warszawie odbył się zjazd wszechpolski zrzeszeń lokatorskich i sublokatorskich. Zjazd ten został zwołany z racji alarmujących pogłosek o zmianach jakoby zniesieniu ochrony lokatorów. Zaniepokojenie z tego powodu wśród najszerszych warstw lokatorskich jest wielkie, gdyż zniesienie ochrony lokatorów pociągnęłoby za sobą podwyżkę komornego do 15 i 25 procent.

Wszyscy delegaci, jako przedstawiciele poszczególnych miast, m. in. i Bydgoszczy, wypowiedzieli się stanowczo przeciw takiej nowelizacji lub przeciwko gorszemu jeszcze zniesieniu ochrony lokatorów. Jak się okazuje, sytuacja ludności pracującej w niczym się nie poprawiła materialnie i nie polepszyły się również stosunki mieszkaniowe. Dzisiejsze ceny mieszkań przewyższają w

wielu wypadkach możliwości budżetowe lokatorów.

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie szereg rezolucji. Opracowano w tej sprawie memoriał. Wyloniona na zjeździe delegacja przedstawi panu premierowi postulaty zrzeszonych lokatorów i sublokatorów.

Prosić oni będą rząd polski o przedłużenie terminu obowiązujących zniżek komornego, utrzymania w mocy ochrony lokatorów, dostarczenia kredytów na cele społecznego budownictwa małych mieszkań 1, 2 i 3 izbowych.

W memoriale tym poruszono również sprawę uznania za objęte ochroną lokatorów przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które w chwili wydania dekretu z 14 listopada 1934 r. posiadały świadectwa handlowe 4-tej kategorii, lub świadectwa handlowe 7-mej kategorii. (r)

Katastrofa kolejowa na stacji w Wieluniu.

31 wagonów towarowych zdruzgotanych — kierownik pociągu zabit.

Wieluń. W sobotę wieczorem o godzinie 21.45 na stacji kolejowej w Wieluniu wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, w której poniósł śmierć kierownik pociągu towarowego, Wawrzyn Kondulski, a pięć osób z obsługi kolejowej odniosło ciężkie rany.

Z Ostrowa do Wielunia szedł pociąg towarowy, prowadzony przez maszynistę Jana Fizytę z Dożyna pod Krotoszynem. Przed stacją wieluniąską był zamknięty tor, ale Fizyta tego nie zauważył i wjechał na tor, zderzając się z drugim pociągiem towarowym, stojącym na dworcu.

Skutki zderzenia były straszne. 31 wagonów zostało doszczętnie zdruzgotanych. Z pod gruzów wydobyto martwe członki kierownika pociągu Wawrzyna Kondulskiego oraz rannych: maszynistę Jana Fizytę, hamulcowego Franciszka Kędzińskiego z Ostrowa, hamulcowego Stanisława Walczaka ze Skalmierzyc, palacza Józefa Karasińskiego z Gorzyc Wielkich i palacza Jana Nowaka z Wielunia.

Rannych przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził u Fizyty ogólne potłuczenie, u Kędzińskiego pęknięcie wątroby oraz złamanie prawej nogi, u Walczaka złamanie podstawy czaszki, obojczyka i podudzia lewej nogi, u Nowaka wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie, u Karasińskiego złamanie lewej nogi.

Przyczyna katastrofy nie została jeszcze ustalona.

Wybuch petardy na wsi.

Drzycim. (t) Przed domem p. Franciszka Konkela w Drzycimiu została podłożona petarda — rura długości około 30 cm oraz średnicy około 5 cm, wypełniona jakimś materiałem wybuchowym. Wybuch petardy spowodował, że wyleciały szyby w mieszkaniu p. K. Policja podjęła energiczne dochodzenia.

Litwinow w Nyon.



Na konferencji śródziemnomorskiej największą ma do gadania Litwinow, który jednak znajduje dość czasu na spacer po ulicach miasteczka Nyon.

Studium Katolickie budzi poważne zainteresowanie.

Warszawa, 14. 9. Kilka pism zajmuje się pracami Studium Katolickiego nad sformułowaniem katolickiej myśli społecznej w Polsce.

Z referatów i dyskusji można wnioskować, że trzy problemy znajdują się w ognisku powszechnego zainteresowania: **wyzwolenie proletariatu przez nową ustrój korporacyjny, stwerczenie stanu średniego przez usunięcie żydów i reforma rolna w szerszym tego słowa znaczeniu.** Jedynie w tej ostatniej sprawie zaznaczyła się różnica zdań na Studium. Badanie korporacjonizmu katolickiego, jest u nas dopiero w zaczątkach i wywołuje zamieszanie z powodu łączenia tego systemu, nigdzie jeszcze nie zrealizowanego, z ustrojem faszystowskim. Poglądy na kwestię żydowską okazały się na Studium jednoznaczne.

Zgodnie ze wskazaniami encyklik papieskich katolicka myśl społeczna broni mocno godności i wolności człowieka. Na Studium pałały też energiczne protesty przeciw zakusom totalizmu.

Obecnie zajmie się Akcja Katolicka spopularyzowaniem katolickiego programu przebudowy ustroju w swych organizacjach diecezjalnych

Socjaliści są zaniepokojeni trudnościami na jakie napotyka tworzenie „folksfrontu”.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.). Wódz socjalistów Niedziałkowski wyraża na łamach „Robotnika” żale, że prasa chrześcijańsko-demokratyczna psuje mu jego grę o zmontowanie „frontu ludowego”, którego trzonem byłyby PPS, Stron. Ludowe i związki pracownicze. Z artykułów jego bije wyraźne zaniepokojenie, choć p. Niedziałkowski twierdzi, że wysiłki centrum „nie zatrzymają historycznego procesu zbliżania się do siebie robotników, chłopów i pracowników umysłowych”.

Na razie jednak na sojusz chłopów z pod znaku Stron. Ludowego z robotnikami, zorganizowanymi w PPS się nie zanosi. Wprawdzie w Stron. Ludowym są ludzie, którym uśmiecha się myśl współpracy z socjalistami, ale są to ludzie bez większego wpływu na ruch chłopski. Czołowi przedstawiciele Str. Ludowego zupełnie na ten temat się nie wypowiadają a wiadomo, że wiceprezes zarządu głównego Stron. Ludowego p. Mikołajczyk, uchodzący za męża zaufania Witosa, kategorycznie sprzeciwia się sojuszowi z socjalistami, m. in. ze względu na filosemicką politykę PPS.

Stronnictwem Ludowym w tej chwili kieruje marszałek sejmu Rataj, który także zupełnie nie zdradza tendencji bliższego współdziałania z marksistami.

Z Wielkopolski i Pomorza

NAS! SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19 tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetki sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni aptka „Pod Złotym Lwem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Papa się żeni”. Stylowe „Kły i pazury”. Świt: Gwiazdzista eskadra”.

— **Raid kujawski do Inowrocławia** odbył się w ub. sobotę urządzony przez Automobilklub Wlkp. z Poznania. W raidzie wzięło udział 16 samochodów przy czym jeden uległ rozbiciu w okolicy Biskupina, pasażerowie wyszli bez szwanku. Punkt kontrolny miał miejsce przy „Hotelu Pod Lwem”, gdzie goście udali się na dancing „Białego Krzyża”.

— **Tydzień sportowy Goplanii** rozpoczął się w ub. niedzielę z okazji 16-lecia istnienia tej zasłużonej organizacji sportowej. Po mszy św. wysłuchanej w kościele Matki Boskiej, udano się na akademię do Domu Kuracyjnego. Uroczyste zebranie zabrał prezes p. Goszczyński. Stwierdziwszy potrzebę i celowość istnienia klubu sportowego „Goplania”, mówca złożył wyrazy uznania dla pionierów na terenie sportu kujawskiego, założycieli Goplanii. Jedyną przeszkodą w akcji rozwojowej klubu to brak stadionu w Inowrocławiu, który, jak zapewniają czynnicy miarodajne, w przyszłym roku będzie gotowy. W następnym punkcie programu uczczono pamięć zmarłych członków Goplanii: śp. Mieczysława Mrozińskiego, Teofila Dombka Rolewicza i Zelerowicza. Historię klubu odczytał ref. pras. p. Rutecki, po czym przystąpiono do składania życzeń. W imieniu prez. miasta przemawiał p. mgr. Waniorek, podając do wiadomości, że już rozpoczęto prace wstępne do przebudowy stadionu. Z kolei zabrał głos p. sędzia Madynski z ramienia Ligi Morskiej i Kolonialnej wspominając, że Goplania jest jedną z najżywniejszych organizacji, to też należy wierzyć, że nadal taką pozostanie. W dalszym ciągu złożyli życzenia komendant P. W. i W. F. p. kpt. Kulikowski oraz przewodniczący miejskiej sekcji WF p. Knast. Na zakończenie wręczono dyplomy zasłużonym członkom klubu pp.: mec. Cerkawskiemu, Knastowi, Kaliskiemu, Kuźmińskiemu, Niechowi, Marciniakowi, Posadzemu i Bolesławowi Szubardze. Przez Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej odznaczeni zostali następujący członkowie Goplanii pp.: Posadzy, Marciniak, Rutecki Wojciech, Dombek Edmund, Sikorski, Puszczkowski, Budziszewski.

— **Zawody piłki nożnej** odbyły się w ramach Tygodnia sportowego Goplanii z następującym wynikiem. Goplania I — Polonia I 3:2 na korzyść Goplanii, Polonia junj. — Goplania junj. 3:2 dla Polonii.

— **Zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego** rozegrana między Goplanią a Stellą (Gniezno) przyniosły zwycięstwo pierwszej w stosunku 12:4 w tym Goplania oddała 2 pkt. walkowerem.

— O —

GĘBICE. (mk) Na przechodzącą przez ulicę 4-letnią Piłachowską najechała nieznaną rowerzystka, powodując ogólne pokaleczenie dziecka.

— Ks. prob. Wierbiński pobłogosławił związek małżeński między p. Cz. Roszakiem a p. T. Kowalską.

MOGILNO. (mk) Na szkodę rob. Klimczewskiego skradli złodzieje polni z ćwierć morgi ziemniaki.

— Zarząd Paraf. Akcji Kat. urządził w ub. niedzielę wieczór towarzyski z którego czysty zysk przeznaczony jest na zakupienie chodników kokosowych dla kościoła parafialnego.

— Na zakończenie tygodnia strażackiego oddział mogileńskiej straży pożarnej urządził propagandowy pochód członków z wozami strażackimi przez miasto. Na Pl. Marsz. Piłsudskiego zademonstrowano obronę przeciwpożarową, której przyglądały się tłumy publiczności. Ćwiczenia wykonane zostały bardzo sprawnie.

WYRZYSK. Wiadomość o tajemniczym zaginięciu motocyklisty, zamieszczona w nr-ze 209 naszego pisma okazała się nieprawdziwa. Padliśmy ofiarą mylnej informacji. Jak się okazuje, p. Ignacy Wętkowski z Wyrzyńska nie zaginął, a o podróży jego powiadomieni byli najbliżsi z rodziny. P. Wętkowski jest współwłaścicielem f-my „Radioselektyw” w Wyrzysku.

TRZEMESZNO. (mk) Żona stolarza J. Stempuchowska przyrzuciła na obiad grzyby, po których spożyciu zachorowała niebezpiecznie, tak, że w ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala pow. w Strzelnie.

— Policja tut. aresztowała niej. W. Michalskiego ze Skrzyżki pow. konińskiego, podejrzanego o kradzież rowerów. Po przesłuchaniu odstawiono go do więzienia przy sądzie okręg. w Gnieźnie.

— Jubileusz 25-letniego pożycia małżeńskiego obchodził ostatnio mistrz piekarski p. I. Kwiatkowski z małżonką Marią z d. Chmielewska. W intencji jubilatów odprawił ks. prob. Sarniewicz uroczystą mszę św.

GNIEZNO. (fb) W kościele św. Michała pobłogosławiony został związek małżeński między rol. Janem Szymkowiakiem a córką rolnika p. Anną Babelówną z Goślinowa.

— Ostatnio odbyło się w sali hotelu Europejskiego zebranie Tow. Włśc. Nier. pod przewodn. prezesa p. T. Rezulaka przy licznych udziałach członków. Po zagajeniu i załatwieniu spraw bieżących omówił prezes sprawę nowelizacji dekretu p. Prez. R. P. obniżającego stawki komornego o 10 wzgl. 15 proc. Następnie referował p. Perlickiewicz Fr. sprawę wywozu śmieci. Informując zebranych o poczynionych dotychczas zabiegach w tej sprawie w zarządzie miejskim zaznacza że na wniesione odwołanie zarząd miejski nie udzielił żadnej odpowiedzi, wobec czego zaleca członkom, aby mimo różnych trudności nadal pozostali przy wywozie prywatnym. Po odczytaniu komunikatów zarządu zakończono zebranie.

— W areszcie osadzono L. Smigielską (ul. 3 Maja 60) podejrzaną o dokonanie nielegalnego zabiegu na osobie W. M. z Gniezna. Po spędzeniu piód zakopano w ogrodzie za kioskiem przy ul. Lecha 1.

— **W Witkowie** w zbiorniku kanalizacyjnym przy ogrodzie p. Jarzębkowskiego znaleziono zwłoki noworodka które na zarządzenie sądu grodzkiego wydobyto i przeniesiono na posterunek policji. Dochodzenia w toku.

— Burmistrzem niezawodowym m. Witkowa wybrała Rada Miejska większością głosów dotychczasowego sekr. miejsk. Jana Gańczy z Witkowa.

OSTRÓW WLKP. (lj) W niedzielę obchodziło Kat. Tow. Robotników Polskich, założone przez ówczesnego administratora parafii, ks. Szwedzińskiego, dziesięciolecie istnienia oddziału w Skalmierzycach Nowych. Przy udziale wszystkich, na gruncie katolickim stojących, towarzystw miejscowych i licznych delegacji z okręgu ostrowskiego, udano się w pośrodku na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Jeliński. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie jubileuszowe, które zabrał patron Towarzystwa ks. prob. Jeliński, po czym przedstawiciel Zw. Robotników Kat. z Poznania, p. Ciępluch wygłosił odczyt na temat zasług Kościoła wokoło kwestii robotniczej i o konieczności organizowania się w Kat. Zw. Robotników. Po złożeniu życzeń przez gości i odczytaniu kroniki organizacji, ks. proboszcz wręczył 20 członkom dyplomy uznania za gorliwą wytrwałość przez 10 lat przy sztandarze Chrystusowym. Wśród nagrodzonych członków na specjalne podkreślenie zasługowy znany jeszcze z obczyzny niemieckiej p. Łukowczyk, którego mówca stawił zebrany za wzór pokochania ideałów narodowych i katolickich. Wspólnym śpiewem „My chcemy Boga” — zakończono zebranie jubileuszowe. Po poł. odbyła się zabawa, z której połowę zysku przeznaczyło Towarzystwo na potrzeby kościoła w Skalmierzycach.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na wrzesień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Ogród Allaha”.
Gryf: „Szampański walc”.
Orzeł: „Kapitan Blood”.

— **Sztafeta strażacka.** W ramach tygodnia strażackiego odbył się 9 bm. wieczorem bieg strażacki. Do rozgrywki stanęło 7 zespołów w pełnym uzbrojeniu z pionowymi pochodniami. Trasa wynosiła 2550 m. I-sze miejsce oraz nagrodę przechodnią wiceprezesa straży dyr. Petryszyna zdobył zespół pogotowia poż. wojsk. w czasie 7,28, II miejsce oraz nagrodę ufundowaną przez P. C. K. zdobyło pogotowie poż. wojsk. w czasie 7,31. Następne kolejne miejsca zajęli O. S. P. Grudziądz II „Ardal”, Pe-Pe-Ge i Strzemięcin. Zespoły O. S. P., F. H. V. i „Unia” zostały zdyskwalifikowane z powodu przybiegnięcia do mety bez pałacej się pochodni. Zwycięzcom wręczył nagrody p. wiceprezydent Michałowski.

— **Ile zebrano na festynie?** Czysty dochód z festynu parafialnego na rzecz oparkania cmentarza wyniósł około 4000 zł. Jest to połowa sumy potrzebnej na ogrodzenie. Nie wątpimy, że katolickie społeczeństwo Grudziądza pospieszy z dalszą pomocą, celem zebrania funduszy potrzebnych na całkowite oparkanie miejsca spoczynku zmarłych.

IV. Propagandowe

Regaty Wioślarskie w Grudziądzu

w niedzielę, 19 września godz. 15-ta na Wiśle

9 biegów

z udziałem klubów większych ośrodków wioślarskich w Polsce.

Nie kupuj u żyda! Zam. w Dąbrowce (pow. Chełmno) niej. Władysława Puszklik, będąc onegdaj w Grudziądzu, zakupiła w sklepie żyda Głanca (3 Maja) płaszcz dla córki za cenę 14 zł, płacąc banknotem 20-złotowym. Głanc wydał jej rzekomo 6 zł, lecz zamiast monety 5 zł, wręczył jej monetę 2 zł starego typu. Policja spisała protokół.

Goście z za kordonu.

W sobotę i w niedzielę gościł Grudziądz wycieczka Polaków z Prus Wschodnich. Na dworcu powitał gości komitet obywatelski. Wycieczka uczestniczyła w imprezach „Dni Propagandy Estetyki Miast”. W godzinach wieczornych mili goście opuścili Grudziądz serdecznie żegnani na dworcu przez społeczeństwo grudziądzkie.

Dalszy program „Dni propagandy estetyki miast” w Grudziądzu.

Grudziądz. W myśl naszej zapowiedzi, podajemy program imprez na dalsze dni:
Środa 15 bm.: o godz. 9 zwiedzenie miasta według programu sekcji turystycznej, o godzinie 15-ej wyświetlanie filmu „Wśród słońca i kwiatów” w kinie „Apollo”.
Czwartek, 16 bm.: o godz. 15 wyświetlanie filmu „Wśród słońca i kwiatów” w kinie „Apollo”, o godz. 16 zawody tenisowe o mistrzostwo m. Grudziądza na kortach T. S. „Olimpia” z udziałem członków klubów „Olimpia”, W. K. S., S. C. G. i Sokół.
Piątek, 17 bm.: o godz. 16 mistrzostwa tenisowe na kortach T. S. „Olimpia”, około godz. 17 uroczyste powitanie pułków grudziądzkich powracających z manewrów do swego garnizonu, o godz. 20 przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej.
Sobota, 18 bm.: o godz. 9 zwiedzenie miasta, o godz. 11 zjazd przedstawicieli miast pomorskich i poznańsko-pomorskich w sali rady miejskiej, o godz. 16 mistrzostwa tenisowe na kortach T. S. „Olimpia”, o godz. 20 przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej.
Niedziela, 19 bm.: o godz. 9 finały mistrzostw tenisowych na kortach T. S. „Olimpia”, o godz. 9 zwiedzenie miasta, o godz. 14,30 zawody kajakowe o mistrzostwo m. Grudziądza na rok 1937, z udziałem mistrzyni Polski Lawianki oraz czołowych zawodniczek i zawodników Pomorza. Meta obok przystani Sokola. O godz. 15 propagandowe regaty wioślarskie, organizowane przez G. T. W. „Wisła” w Grudziądzu z udziałem mistrzyni Polski Jadwigi Krynickiej oraz czołowych zawodniczek Polski. O godz. 17 rowia mól organizowana przez firmę W. Korzeniewski Sp. Akc. w salach „Królewskiego Dworu”. O godz. 18,15 korso kwiatowe na Wiśle.

Przeciwko krzywdzącej obniżce płac maszyniści kolejowi w Grudziądzu założyli zbiorowy protest.

Grudziądz. Drużyny parowozowe węgła grudziądzkiego odbyły w tych dniach w lokalu p. Karolewicza nadzwyczajne zebranie. Przy wspólnym stole obrad zasiadli członkowie Z. Z. M. i B. Z. Z. M., przy czym przewodnictwo powierzono prezesowi organizacji niezależnej p. Cwiklińskiemu. Na porządku obrad była sprawa nowych stawek godzinowych, przez które to stawki maszyniści kolejowi, wykonujący służbę w niezwykłych ciężkich warunkach i ponoszący największą odpowiedzialność, dotknięci zostali zmniejszeniem dochodów o 40—45 procent. Obniżka ta nie miała przewyższać 10 procent, tymczasem stała się ona ciosem bolesnym, podważając budżet domowy każdego maszyniści kolejowego. Ogół drużyn, owiany troską o los swój i dobro służby, jaką pełnią maszyniści, domaga się stanowczo zmiany zarządzenia. Tak się złożyło, że Grudziądz ze względu na ożywiony ruch pociągów dalekobieżnych, przechodzących z Warszawy do Gdyni i z powrotem, trac

najwięcej. W wyniku ożywionej dyskusji, w której głos zabierali pp.: Hoffmann, Henning, Jabłoński, Grądzi i Łaszewski, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zorganizowani w Z. Z. M. i B. Z. Z. M. kolejarzy Grudziądza maszyniści kolejowi po wyczerpującym przedyskutowaniu sprawy godzinowej doszli do przekonania, że obecne wynagrodzenie nie odpowiada wysiłkom pracy drużyny parowozowej. Wobec tego zorganizowani maszyniści kolejowi są zdecydowani, zarobku za miesiąc sierpień, wypłaconego w miesiącu wrześniu, nie odbierać od dnia wypłaty na przeciąg 5 dni.

Dalej uważają zebrani, że różnica wynagrodzenia między pomocnikiem a maszynistą jest za duża, wobec czego proszą o wyrównanie. Prosimy o wydanie odpowiedniego zarządzenia, by drużyny parowozowe były w stanie swoje zarobki dodatkowe dokładnie obliczyć i skontrolować odnośnie czasu objęcia i zdania parowozu”.

STAROGARD. (jw) U wylotu ul. Sambora i Paderewskiego jadący na motocyklu Fr. Helmut, rzadca z Hermanowa, najechał na żołnierza, który z wypadku odniósł lekkie obrażenia. Przewieziono go do szpitala.

— Do pokoju p. T. Zarada, zam. przy ul. Gdańskiej, dostali się w nocy przez górna część okna złodzieje, którzy skradli garderobę i bieliznę damską, wartości 450 zł. Również w nocy włamali się nieznanymi sprawcy za pomocą otwarcia okna do mieszkania p. J. Sykutery, któremu skradli rower, wartości 70 zł.

— Mieszkaniec Kosobud, powiatu chojnickiego, Albert Synak, skazany został na 9 miesięcy bezwzgl. więzienia za oszustwo. Synak wyłudził od Szcześniaka z Borzechowa 2650 zł na rzekome kupno dlań osady rolnej, zaś uzyskane pieniądze użył dla siebie na kupno parceli budowlanej w Gdyni. W ten sam sposób wyłudził 130 zł od Marty Wałdochowej z Borzechowa.

CZERSK. (ał) W niedzielę, 12 bm. o godz. 12 odbyła się w kaplicy akademii, urządzonej przez K. S. M. Z., którą zabrał ks. Hinz krótkim przemówieniem. Druhny K. S. M. wygłosiły deklamację oraz odczyt na temat pracy K. S. M. Z., następnie odegrały kilka inscenizacji, po czym zebrał głos ks. prałat Sprengel omawiając stosunki panujące w innych państwach bałtyckich.

— Na zakończenie tygodnia strażackiego odbyła się kwesta uliczna na rzecz O. S. P. a wieczorem zabawa taneczna. Czysty zysk z zabawy przeznaczony na cele O. S. P.

CHELMNO. (lm) Niej. M. D. z Chełmna, zgłosiła do tut. posterunku P. P. wypadek zniesławienia i wyszydzienia Narodu Polskiego w miejscu publicznym na podwórzu,

na którym do ewang. Domu Towarzystw. Energetyczne dochodzenia policyjne w toku.

— Ostatnio odbyło się w sali Rady Miejskiej w Chełmnie zebranie obywatelskie, które zabrał p. burm. Klein. W wyniku dyskusji postanowiono powitanie wojska powracającego z manewrów, nadać w tym roku szersze i serdeczniejsze formy. Powitanie to ma nastąpić na Rynku. Dokładna data powrotu pułków zostanie podana do wiadomości. Droga akklamacji wybrano ścisły komitet wykonawczy, do którego weszli pp.: burm. Klein, mgr. Jasiński prezes Białego Krzyża, dyr. Głębocki, kpt. Białus, dr. Michalski, dyr. Wantuch, komisarz P. P. Blakowski i cechm. piek. Kurowski.

TCZEW (as). Podczas zabawy przed domem nr 10 (ul. Podgórna) wydarzył się tragiczny wypadek. Jakaś kobiecina dała 7-letniej Wandzie Dobrowolskiej zam. przy ul. Podgórnjej prosek tzw. Calium permanenicum. Mała Wandzia z żartów obrzuciła małego Edmunda Dyrasza proskiem, tak, że prosek dostawczy się do prawego oka spowodował natychmiastowe wypalenie. Pomoc lekarska dr. Redigera okazała się spóźnioną i ograniczyła się jedynie do uratowania zagrożonego utratą lewego oka. Dziecko przewieziono do kliniki ocznej do Gdyni. Powiadomiona o tragicznym zajściu tut. policja wdrożyła energiczne śledztwo.

— W czwartek 16 bm. w godzinach porannych nastąpi uroczyste powitanie przez tut. społeczeństwo z burmistrzem mgr. Jagalskim na czele powracających z jesiennych manewrów żołnierzy tut. garnizonu.

— W ub. sobotę sędziwi małż. em. kół. 74-letni J. Klimaszewski z żoną Katarzyną z Krzyżaków zam. na Czrzykowie obchodzili złote gody małżeńskie.

Z ARMIĄ NASZA - NARÓD CAŁY

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 września 1937 r.

KALENDARZYK

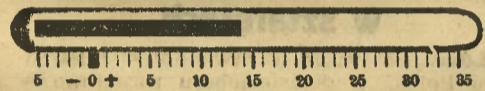
Dziś: Podwyższenie Krzyża św.
Jutro: M. Boskiej Bolesnej.
Wschód słońca o godzinie 5.31.
Zachód słońca o godzinie 18.19.

Stan pogody.

Dzisiaj pogoda o zachmurzeniu zmien-
nym z przelotnymi deszczami. Chłodno.
Dmuch silne i porywiste wiatry zachodnie.
Chmury kłębiasto-deszczowe.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 13-19 września:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha 10, telefon 1962.
- 3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek oraz jutro, w środę na afiszu wyborna komedia Vaszary'ego „MAŁŻENSTWO”, która odniosła niezwykły sukces artystyczny i kasowy. Utwór ten, zamknięty w 12 obrazach pełnych życia i prawdy obrazuje w kinematograficznym skrócie blaski i nędzę pożycia małżeńskiego. Na czele świetnego zespołu zasłużone żniwo oklasków zbiera p. dyr. Stoma jako niezrównany odtwórca postaci Alfreda, i p. Dorée jako Hella.

Orkiestra kameralna Berlińskiej Filharmonii w Bydgoszczy.

Przyjazd do Bydgoszczy orkiestry kameralnej Berlińskiej Filharmonii w składzie 26 osób jest tematem rozmów w kołach muzycznych i oceniany jako **wyjątkowe wydarzenie artystyczne**. Oena przyjazdu świetnej orkiestry przez bydgoski świat muzyczny jest trafną i uzasadnioną jeżeli się zważy, że jest to pierwsza orkiestra kameralna, która do nas zjeżdża w tak wielkiej liczbie, a składająca się z **najlepszych muzyków słynnej na obu półkulach „Berlińskiej Filharmonii”**. Wygłoszenie wszelkich superlatyw o wysokim poziomie artystycznym tej niezrównanej orkiestry jest zbędne, bowiem sama nazwa „Berlińska Filharmonia” mówi sama za siebie. Nie ma chyba muzyka, nawet laika, który by nie zdawał sobie sprawy o światowej marce tej orkiestry. Orkiestra kameralna Berlińskiej Filharmonii da nam możliwość wysłuchania muzyki najwartościowszej, składającej się z arcydzieł literatury starych mistrzów. Rzadki ten koncert, który wzbudził tyle zainteresowania, odbędzie się pod dyrykcją generalnego dyrektora Filharmonii **Hansa von Bendy** w czwartek, dnia 16 września o godz. 20-tej w Teatrze Miejskim. Bilety nabywać można wcześniej w kasie teatru.

— Polecamy naszą wolną od kofeiny kawę, paczka zł 1,35 i zł 2,60, zestawiona z najlepszych gatunków Guatemala. **C. Behrend & Co, Gdańska 23.**

CUKIERNIA GREY — Najlepsza kawa i wyroby cukiernicze. (18024)

— Rowerzyści! Przechowalnia rowerów w podwórku (Miejsców K. K. O. przy ul. Jagiellońskiej 4 (naprzeciw kościoła Klarysek) czynna będzie w dniu 15 bm. już od godz. 6 rano. Wczesne stawienie rowerów bardzo wskazane. (18178)

Robotnicy protestują

przeciw likwidacji Państwowej Fabryki Płyt Klejonych w Bydgoszczy.

Ubiegłej niedzieli odbyło się z inicjatywy Chrz. Zjedn. Zaw. wielkie zebranie załogi Państwowej Fabryki Płyt Klejonych. Obszerną salą restauracji „Pod Lwem” jak i przylegającą do niej „mniejszą” wypełniła po brzegi ołbrzymia masa (około 700) pracowników i pracowników. Zebranie zagałę wiceprezes okręgowy Ch. Z. Z. p. **Marcin Wencel**, przedstawiając zatwierdzony zezwoleniem Starosty Grodzkiego porządek obrad oraz cel zgromadzenia. Obszerny referat o stanowisku komisji antyetyetycznej, która zażądała wydzierżawienia Państwowej Fabryki Płyt Klejonych względnie zlikwidowania drogą rozsprzedaży jej maszyn, wygłosił prezes okręgowy Ch. Z. Z. p. **red. Bigoński**. Mówca poddał żądania wymienionej komisji druzgoczącej krytyce, wykazując, jaki „pożytek” miał robotnik bydgoski z stałe „bankrutującej” fabryki prywatnej, prowadzonej przez żydów a jaki wpływ ma dla bydgoskiego rynku pracy dzisiejsza państwowa fabryka. Samolubstwo prywatnego przemysłu dyktowego, znajdującego się w 96% w rękach żydowskich, nie może być ukoronowane likwidacją potężnej placówki, odrzucającej państwu poważne zyski i zatrudniającej 800 robotników. Dlatego też **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe** po ujawnieniu stanowiska komisji antyetyetycznej natychmiast wysłało do Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Opieki Społecznej gorący protest i zwróciło się do posłów, aby na zbliżającej się sesji budżetowej sejmu wystąpili energicznie w obronie przedsiębiorstwa, którego istnienie ma dla Bydgoszczy i robotników naszych ogromne znaczenie. Dziś — mówił referent — wy członkowie załogi, zgromadziliście się, aby

protest organizacji zawodowej poprzeć do-
nośnym głosem.

Zebranie zakończyło się **jednogłośnie** uchwaleniem następującej rezolucji:

„Pracownicy Państwowej Fabryki Płyt Klejonych w Bydgoszczy, zebrani dnia 12-go września 1937 w liczbie 700 w sali restauracji „Pod Lwem” po wysłuchaniu referatu na temat orzeczenia i wniosków podkomisji antyetyetycznej **protestują jak najgoręcej przeciw zaleconej przez wymienioną komisję likwidacji Państwowej Fabryki Płyt Klejonych** i proszą władze państwowe, aby nad żądaniami wymienionej podkomisji przeszły do porządku dziennego i utrzymały warsztat pracy, który daje skromne utrzymanie 800 robotnikom i ich rodzinom.

Równocześnie zgromadzeni pracownicy zwracają się do **władz miejskich**, aby z uwagi na interes miasta, które i ze względów społecznych i ze względów finansowych musi się przeciwstawiać zwiększaniu bezrobocia, **przyłączyły się do niniejszego protestu** i całą siłą poparły nasze dążenia, idące w kierunku **utrzymania naszego warsztatu pracy**, którego likwidacja powiększyłaby liczbę bezrobotnych o blisko 1.000 osób.

W końcu zebrani zwracają się do **Obywatelstwa m. Bydgoszczy**, zdającego sobie sprawę z znaczenia zdolności konsumpcyjnej warstwy robotniczej dla gospodarczych interesów handlu, rzemiosła i przemysłu w naszym mieście, aby protest nasz poparło odpowiednimi uchwałami”.

Możemy tylko wyrazić życzenie, by powyższy głos robotników dotarł do Warszawy i odniósł tam pożądany skutek.

Którymi ulicami wejdzie armia.

Powracające z ćwiczeń międzydywizyjnych oddziały wojsk wejdą 15-go bm. do Bydgoszczy z sześciu kierunków.

Pierwsza grupa wkroczy ulicami: **Grunwaldzką, Nakielską i Szubińską**. Oddziały te od ul. Kordeckiej już przemarszerują wspólną trasą przez ulicę Marszałka Focha na ul. Gdańską.

Druga grupa wkroczy do miasta ul. **Kujawską, Karpacką i Toruńską**. Te oddziały od Zbożowego Rynku pójdą przez Bernardyńską, Jagiellońską na Gdańską.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Małżeństwo.

Komedia Jana Vaszary'ego. — Reżyseria **K. Koreckiego**.

Założyłbym się, że „**Małżeństwo**” będzie sztuką kasową. Ilość spektakli będzie zapewne wielka. Wnosiłbym o tym na podstawie premiery. Teatr był prawie wypreparowany — rzadko spotykany fakt na bydgoskich premierach. Poza tym widownia reagowała silnie, chwilami wręcz żywiołowo. Mniemam, iż na przedstawieniach popularnych, oklasków będzie jeszcze więcej. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, zważywszy **fakt przynależności „Małżeństwa” do tej kategorii sztuk teatralnych, które „biorą” szerszy ogół.** Dlaczego?

Najpierw sam temat. Należy do najpopularniejszych w świecie. Od uczonych społeczników aż do kumoszek z magla ma każdy o małżeństwie coś do powiedzenia. O małżeństwie w ogóle lub jeszcze więcej o konkretnych przykładach tej formy współżycia ludzkiego... (Proszę zrobić próbę na jakimkolwiek zebraniu towarzyskim). Miłość i małżeństwo stanowi chyba 90 procent osnowy wszelkich utworów literackich, zwłaszcza w piśmiennictwie europejskim i amerykańskim. Podziwiać trzeba niewyczerpaną pomysłowość powieściopisarzy — szczególnie francuskich — umiających ukazać współżycie dwojga ludzi w coraz to nowym aspekcie. Tak, temat małżeństwa jest nieśmiertelny. Oczywiście można do niego różnie podejść. **Vaszary** podchodzi do tematu w sposób równie uproszczonej jak scenicznie efektywnej: zajmuje stanowisko **satyryka i kaznodziei**, który ludzom wygarnia prawdy. Najwięksi grzesznicy lubią, jeśli ksiądz grzmi na ambonie. Przeciętny czytelnik chwali sobie gazety, które dużo krytykują i głoszą nieskomplikowane, tanie hasła. Sztuka Vaszaryego jest właśnie takim grzącym kazaniem na sprofanowanie sakramentalnej instytucji i zawiera łatwo uchwytny morał. Zło nazywa węgierski autor złem i nie ba-

ranco wszystkie oddziały znajdują się w granicach Bydgoszczy i od godz. 9 zaczęła kolejno defilować. Rozpocznie defiladę **Inowrocław**. W tym czasie, gdy jedni będą defilowali, inni **roziożą się na ulicach biwakami**.

Nie wątpimy, że społeczeństwo bydgoskie, tak zawsze serdeczne dla armii, umi żołnierzom długie godziny czekania. Kilka papierosów, owoc, piwo, wędliny — wszystko to z radością przyjmie strudzony żołnierz.

Polski Biały Krzyż uruchamia dwa samochody, które będą rozwoziły poczęstunek dla czekających oddziałów.

Z budownictwa bydgoskiego



TEOFIL BIERNACKI.

Znany od 1905 roku na samodzielnych stanowiskach a od 1910 r. samodzielnie praktykujący architekt i kierownik budowlany egzaminowany mistrz murarski i ciesielski, tudzież sędownie w 1921 r. zaprzysiężony rzeczoznawca p. **Teofil Teodor Biernacki z Bydgoszczy** złożył przed komisją (w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie) egzamin. Równocześnie na podstawie przedstawionych dowodów umiejętności i praktyki, otrzymał p. arch. Biernacki **uprawnienie do kierowania robotami budowlanymi oraz upoważnienie do używania tytułu budowniczego** w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli

— **Oficerowie w stanie spoczynku na rewie wojskowej**, na podstawie uzyskanych wytycznych od Komitetu organizacyjnego przywitania wojsk w Bydgoszczy, donosimy, że w czasie defilady wojsk dla oficerów **W. P. ss.** o ile będą w mundurze, zarezerwowane są miejsca siedzące na linii ul. **Gdańskiej od f-y Braci Bazańskich do f-y Berendt**. Uprasza się o zajęcie miejsc przed **godz. 8. Zarząd Zw. Ofic. W. P. ss. Koto Bydgoszcz.**

— **Na powitanie wojsk wracających z manewrów Polski Czerwony Krzyż** urządza dancing w sali malinowej hotelu „Pod Orłem” w czwartek 16 września o godz. 21-ej Ze względu na doniosły cel, prosimy społeczeństwo o poparcie tej imprezy, z której dochód przeznacza się na szkolenie drużyn.

tarło się nazywać **reportażem**. Akcja nie narasta w konwencjonalnych scenicznych kształtach, lecz rozgrywa się przed oczami widza w postaci krótszych lub dłuższych, bardzo licznych obrazów. Co chwila zmienia się tło i miejsce akcji, podobnie jak w kinie. W tych warunkach oddała sztuce doskonałe usługi scena obrotowa. Można było w mgnieniu oka zmienić dekorację, a nawet umysłowość przenosić się bohaterów „Małżeństwa” z jednego pokoju do drugiego. Nowością stała się naturalnie z zasłużonym aplauzem premierowej publiczności. Przekonał się naocznie, jak **niepomniernie wzrosły możliwości bydgoskiego teatru wskutek sceny obrotowej**.

Dalszym wabikiem był **występ licznych nowozaangażowanych artystów**. Personel odświeżono przeciw do tego stopnia, że starzy teatromani mieli zdumienie przebywania na gościnnym występie. Nie sposób omawiać gry wszystkich aktorów. Zważywszy liczebność obsady w „Małżeństwie” trzeba chyba na analizę gry i charakterystykę poszczególnych kreacji poświęcić specjalny felieton. Bohaterem centralnym sztuki i zespołu był **p. Stoma**. Po długim czasie ujrzałszy p. St. w roli współczesnej. Obok doskonałej techniki doświadczonego majstra sceny wniósł p. St. do swej roli wiele głębokich akcentów uczuciowych. Porwał widownię, która reagowała huraganem oklasków. **P. Dorée** predestynują świetnie warunki zewnętrzne do roli modne kobiety „niezrozumianej”. Utalentowana artystka przyczyniła się waleń do sukcesu widowiska. Dobrze można wróżyć o karierze scenicznej **p. Arczyńskiej** na podstawie nietatwej roli, którą odtworzyła. Wśród naszych dawnych znajomych słowa uznania należą się **pp. Czechowskiej, Hermanowej, Podgórskiej, Dytrychowi i Lochmanowi**. Zastrzeżenia miałbym co do m. p. Butryma w roli dyrektora banku. **P. Brochocka** grała dobrze, nie uważam jednak, aby z uwagi na warunki, predestynujące ją do ról raczej salonowych, była 100-procentową prawdziwą w kreowanym typie. **P. Hawrylkiewiczowi** należą się komplementy za piękne i pomysłowe dekoracje. **Jan Piechocki**.

KINO (17749) **Marysińska** Pocz. o g. 5,15, 7,10, 9,10

Dziś PREMIERA! **Barczewska, Brodniewicz, J. mosza-Stepowski, Cwiklińska** waleńmiert, filmie

TREDOWATA

Wszyscy czytali „Tredowata” i wszyscy konieczni muszą ją zobaczyć na ekranie. Tak pięknie, tak wzruszająco i tak chwytającego za serce filmu, napewno nie będzie!

Nadprogram **Kronika i Tyg. PAT'a.**

ARMIA NASZA - DUMA NARODU

DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Wim, że mam mnogie przywary i grzychy, ale mam piętka, że człek w pyche wpadnie. A to nieładnie! Nieładnie, żeby dziad korny a lichy zły przykład dawał bez szatańskie grzychy, bez chłóre właśnie piekło się otwiera la Lucypera. Szak wicie, iż ten janiol najpiękniejszy chciał być od Boga większy a mądrzejszy, jaż buntowników z niebiosów pospychał jarchaniol Michał.

Tak i jam zgrzyszył przeciwko Sławkowi, degnitarzowi i pułkownikowi bez to, żem pirszy na to samo psioczył, co i on zoczył. Bo jego „zgrajane autorytety” jam pirwyj chłostał mym piórkiem bez grzbieity, pisząc, że już się zuchy zestarzały, co krzpe miały. Ino pan Sławek mówi to uczenie, bo on ma na to piękne wyrażenie — ja se mówie tak jak prostaczowie na Szwedewie.

I to dycht czleka pychą otumania, żem z panem Sławkiem był jednego zdania. A taka pycha, rosnąc po kropelce, jest zgubną wielce. Bo kiedy pychą nadmie się czleczyna — dużo o sobie rozumieć zaczyna i zdaje mu się, że tyż bez nauki dokáže sztuki.

Jako ten szewczyk w obrazie malarza zle malowany bućk zauważa, zaś potem myśli, iż potrafi wszędy wygarniać błędy. Przeto jak w drugi dzień szewczyk zobaczył, że malarz bućk przemalował raczył — ganić zaczyna w obrazie podkowie i końską głowę. Wte go zaś malarz okrutnie szkaluje:

— Szwiec niech se szwieckie rzeczy kretykuje! Bo żeliś szewczyk patrzaje kopyta! A z koniem kwita!

Szak i my mamy pełno takich ludzi, w chłótych się pycha z przeświadczenia budzi, że, jak obora zarządzać potrafią, to i parafia. A jak sie komu w małyj rzeczy uda, to tuszy, że i w wielkich zrobi cuda; a nie wi, że on poza swoim fachem jest patatachem.

Chto nic nie umie warzyć oprócz kaszy, ten tort zepsuje, pieczeń spatałaszy. Długij nauki trza, żeby kurczęta piec u Berenta.

A tu ci dumna jedna z drugą jucha nawet w państwowych sprawach zagra zucha z myślą, że garków szak nie lepia święci, wszędy sie wkreći. Latego lekarz — jako lekarz dobry — mniema, że z teką także będzie chrobry. Jaką mu teke dadzą — mniejsza o to. Bierze z ochotą. Weźmie np. skarb albo oświatę: Dziec co chybuje, tamoj wytka wata, a tam, dzie „tufus głodowy” wyziera, mówi: „Cholera”. Tak to faleszna stawiać diagnozę, cytuje w wilka, a zabije koze — jak o tym gada ta bajka biskupa”), wcale nie głupia.

A zwazcie, siła takowych omyłek, dzie jest robota i niby wysilek, ale że niefachowiec działać zacznie — idzie opacznie. Idzie opacznie, utyka, chromieje. „Zgrane autorytety” robią dzieje, za chłóre naród pokutuje srodze, pograżon w trwodze. Jedno za drugim sypie sie pytanie: „Co dalej będzie? Co sie z tego stanie, że nie w fachowych ręcach dziś spoczywa praca właściwa?”

*) bajka biskupa Ign. Krasickiego: „Chłop i ciełe”.

Humor i anegdota.

PRZESADNA OSTROŻNOŚĆ.

W pewnym mieście prowincjonalnym magistrat wybudował szalet. W każdej z ubikacji wywieszono są przepisy, obowiązujące w tym przybytku. M. in. powiedziane jest:

„Nie wolno niszczyć urządzeń klozetowych, zapychać kanałów odpływowych, szkłem itp.”.

A poniżej ktoś dopisał:
„Szmaty rozumiem, gruby papier rozumiem, ale skąd szkło?”

Dwaj podróżni, jadący do Sowietów, rozmawiają w pociągu:

— Pan pierwszy raz jedzie do Moskwy?

— Po raz trzeci.

— W jakim hotelu radzi mi pan się zatrzymać?

— W „Nationalu”.

— Czy mieszkał pan tam?

— Nie. Ale mieszkałem we wszystkich innych!

SPORT

Kolejowy KPW z Bydgoszczy zwyciężył na regatach w Krakowie.

Kraków. Przy udziale osad wioślarskich z Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy i Płocka, zorganizował oddział wioślarski Sokół krakowski ciekawe regaty. Dobry poziom gości oraz wyrównana na ogół klasa przyniosły szereg ciekawych spotkań, obserwowanych z zainteresowaniem przez tłumy publiczności, zebranej po obu brzegach Wisły. W wyniku rozegranych regat na pierwsze miejsce wysunął się **Kolejowy K. W. z Bydgoszczy z 74 punktami** przed W. T. W. Warszawa 38, AZS Kraków 27, Wisła Warszawa 23, Warszawski K. W. 15, Tow. Wioślarskie Płock 7 i Sokół krakowski 7.

W finałach uzyskano następujące wyniki: **Ósemki młodszych**: 1) Kol. KW Bydgoszcz 2:51,4, 2) Sokół Kraków 2:53. **Jedynki młodszych**: Waškowski (AZS Kraków) 3:09,1, 2) Kazimierzczak (WTW Warszawa)

3:17. **Dwójki podwójne**: 1) AZS Kraków (Ustupski, Balicki) 2:55, 2) WTW Warszawa 2:59. **Czwórki półwycigowe nowicjuszy**: Wisła Warszawa 3:13,1, 2) WTW Warszawa 3:15,1. **Czwórki młodszych**: Kol. K. W. Bydgoszcz 2:55,4, 2) TW Płock 2:57,6. **Jedynki pań**: 1) WKW Warszawa (Susterowa) 3:26,3, 2) Dziadowczykówna (AZS Kraków) 3:36,1. **Dwójki pań**: 1) WTW Warsz. 3:16,3, 2) TW Płock 3:17,2. **Czwórki półwycigowe pań**: 1) WKW Warsz. 3:16, 2) Sokół Kraków 3:27,4. **Czwórki półwycigowe nowicjuszy**: 1) Wisła Warszawa 3:05. **Czwórki o nagrodę prezydenta m. Krakowa**: 1) Kol. KW Bydgoszcz 2:52,5. **Ósemki**: 1) Kol. KW Bydgoszcz 2:42,2, 2) AZS Kraków 2:44,2. **Jedynki pań**: 1) Verey (AZS Kraków) 2:52,2, 2) Śnieguła (WTW Warsz.) 3:04. Organizacja regat dobra.

POLSKA — AUSTRIA 2:2

w meczu tenisowym o puchar Europy Środkowej.

Wiedeń. W poniedziałek rozgrywano w dalszym ciągu **mecz tenisowy Polska — Austria o puchar Europy Środkowej**. Najpierw nastąpiła dogrywka meczu **Hebda — Baworowski**. W ostatnim secie Hebda prowadził 4:2, wychodzi jednak później z uderzenia i przegrywa 4:6. Ogólny wynik spotkania Baworowski—Hebda 6:2, 6:1, 4:6, 6:4.

Po południu rozegrano dwa spotkania **w grze podwójnej**. Para **Tłoczyński — Spychała** pokonała parę austriacką Redl — Brosch w stosunku 6:2, 6:4, 6:2. Para polska miała zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. W drugim spotkaniu para Metaxa — Baworowski, jak było do przewidzenia, odniosła łatwe zwycięstwo nad Polakami **Hebda i Warmiński** 6:0, 6:2, 6:2. Po tej rozgrywce **stan meczu 2:2**.

LEKKOATLECI AMERYKAŃCY POKONALI JAPONIĘ.

Tokio. Przebywająca w Japonii drużyna lekkoatletyczna Stanów Zjedn. rozegrała w niedzielę mecz z reprezentacją Japonii w Osaka, wygrywając w wysokim stosunku 61:43.

Na uwagę zasługują nast. wyniki: 110 m płotki Tolmich (St. Z.) 14,3 sek. przed Murakami 14,8 sek. W tytcze Sefton i Oe uzyskali po 435 cm, pierwsze miejsce jednak uzyskał Amerykanin.

SZERMIERCZY MECZ POLSKA — NIEMCY.

Berlin. Międzypaństwowy mecz szermierczy Polska — Niemcy wyznaczony został definitywnie na 11-go grudnia br. w Frankfurcie n. Menem. Mecz rozegrany zostanie w szabli i szpadzie drużynowej. Niemieckie biuro prasowe przypomina, że w roku ubiegłym w Warszawie Niemcy wygrali szpadę, zostali natomiast pokonani w szabli.

15-lecie K. S. Gedania.

50-procentowa zniżka kolejowa dla uczestników obchodu.

Klub Sportowy „Gedania” w Gdańsku obchodzi w dniach od 17—19 września br. **uroczystości jubileuszowe z okazji 15-letniego istnienia klubu**.

W ramach uroczystości organizuje się szereg interesujących turniejów piłkarskich, bokserskich oraz zawody lekkoatletyczne z udziałem wybitnych klubów i sportowców z kraju i zagranicą.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom obchodu jubileuszowego 50% zniżkę kolejową w przejeździe ze stacji: **Gdynia, Puck, Wejherowo, Kartuzy, Tczew, Grudziądz, Bydgoszcz, Toruń** do Gdańska z tym, że przejazd do Gdańska oblicza się ze zniżką 50% tab. 7, tzn. przejazd „tam” — opłata normalna, „powrót” — bezpłatny. Przyznana ulgę stosować się będzie na podstawie imiennych kart uczestnictwa, sporządzonych przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki w Toruniu.

Z uwagi na zasłużoną działalność KS Gedania obowiązkiem każdego obywatela i miłośnika sportu będzie jak najlichniejzy udział w uroczystościach jubileuszowych, a co za tym idzie wykazanie łączności braterskiej sportowca z kraju ze sportowcem Polakiem z Gdańska.

KS Gedania ze swej strony zaprasza nasyżych rodaków w kraju do gremialnego stawienia się na uroczystościach, celem zademonstrowania ważności zadania, jakie ma do spełnienia na tak eksponowanym terenie, jakim jest W. M. Gdańsk.

LEKKOATLECI NORWEGI LEPSI OD ANGLIKÓW.

Oslo. W Oslo rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Norwegia — Anglia. Zwyciężyła reprezentacja norweska 75:64 pkt.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 15 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,00: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół. 11,40: Fr. Liszt (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Ostatnie żniwa — pogadanka. 12,25: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. B. Nagajewskiego (z Łodzi). 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: „Różne warsztaty pisarskie” — szkic literacki Jana Lorentowicza. 16,15: Na polską nutę — koncert popularny. Transmisja z pawilonu radiowego na Targach Wschodnich. 16,45: Oddziały partyzanckie na Wileńszczyźnie w r. 1919 — odczyt (z Wilna). 17,40: Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimńskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 17,50: Sztuczna guma — pogadanka. 18,00: Chwila biura studiów. 18,10: Program na jutro. 18,15: Przy akompaniamencie gitary (płyty). 18,50: Sprawozdanie z zakończenia prac kongresu inżynierów we Lwowie. 19,00: Słynni dyrygenci: XXII audycja. Leo Blech i orkiestra opery państwowej w Berlinie. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Ludowa muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 22,00: Koncert orkiestry ka-

meralnej berlińskiej filharmoników pod dyr. Hansa von Benda (z Poznania). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

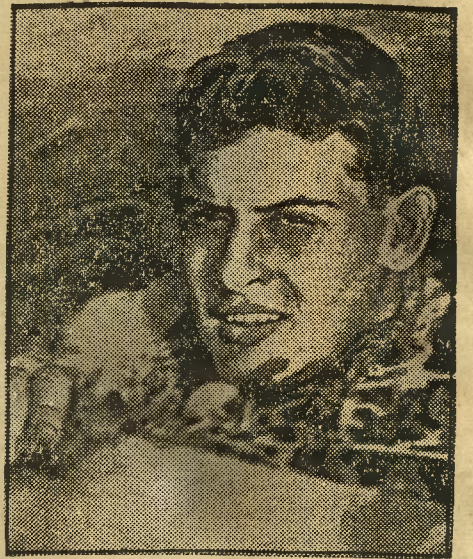
PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Fr. Liszt (płyty) z Warszawy). 13,00: Koncert rozrywkowy (płyty). 15,00: Z utworów Mozarta (płyty). 15,20: Muzyczka dla dzieci (płyty). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 17,00: Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimńskiego (z Ciechocinka). 18,10: Pogadanka społeczna. 18,15: Arie operowe (płyty). 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00: „Korowód grup regionalnych”. Transmisja fragmentu powitania armii w Bydgoszczy. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,15: Koncert zespołu mandolinistów. Lipsk. 19,00: Muzyka tan. Berlin. 20,10: Wieczór melodii operetkowych. Hamburg. 20,10: Wieczór muzyki operowej. Królewiec. 20,10: Wieczór tan. Budapeszt. 21,10: Muzyka jazzowa. Londyn Reg. 21,40: Muzyka rozrywkowa. Wrocław. 21,30: Muzyka taneczna. Deutschlandsender. 22,30: Muzyka taneczna. Frankfurt. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga. 23,10: Muzyka taneczna. Wrocław. 23,00: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

Rekord świata w pływaniu na 1500 m.



Podczas mistrzostw pływackich USA udało się Amerykaninowi B. Flanagan pobić rekord światowy w pływaniu na 1500 m kraulem. Rekord ten był nienaruszony od 10 lat. Flanagan osiągnął czas 18:18,2.

Mistrzostwa Polski w sztafetach.

Łódź. W ramach zawodów o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju rozegrano w Łodzi dwa biegi sztafetowe o mistrzostwo Polski.

W sztafecie olimpijskiej zwyciężyła Polonia (Jurkowski, Zabeżowski, Łopuszyński, Kołaczkowski) w czasie 3:30,4 min., 2) AZS Warszawa 3:32,8 min., 3) Warszawianka.

W sztafecie 3×1000 m zwyciężyła Cracovia (Scieczor, Kozłowski, Söldan) w czasie 8:10,5 min., 2) Polonia — 8:21, 3) Warszawianka I.

Sprawy sokole.

1) Zbiórka wszystkich umundurowanych druhów dziś, we wtorek, o godz. 18-ej w komendzie powiatowej (ul. Jagiellońska nr 5), gdzie zostaną podzielone funkcje. Kto z ważnych powodów dziś przybyć nie może, zgłosi się jutro, w środę, o godz. 6-ej tamże.

2) Celem powitania p. marszałka Polski Rydza-Śmigłego zbiórka druhów w mundurach uroczystych dziś, we wtorek, o godz. 20,15 w Sokolni.

3) Zbiórka pocztów sztandarowych wszystkich Gniazd w środę o godz. 7,45 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

4) Druhowie, drużny i młodzież męska wyznaczeni do piramidy zbiora się w środę o godz. 18-ej na przystani Wojskowego Klubu Sportowego przy młynach. Wejście z ul. Marszałka Focha przy moście.

Apelujemy do naszej drużyny o bezwzględne wzięcie udziału w powitanii naszej armii oraz przestrzeganie sokolej punktualności.

Celem wzięcia udziału w powitanii armii, wracającej z manewrów, zbiórka wszystkich pocztów sztandarowych w środę, dnia 15 bm. o godz. 8,45 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

Czołem!

Przewodnictwo V Okręgu

(—) Malczewski, prezes. (—) Woźniak, sekr.

Uwaga, Sokoli Okręgu V.

Dziś wieczorem o godz. 6,45 próba piramid, występów regionalnych na Brdzie. Zbiórka wszystkich druhów i druhów, biorących udział przy ul. Pocztowej róg Herm. Frankego. Obowiązkowe i punktualne przybycie konieczne.

Tow. Gimn. Sokół III. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem” ul. Marsz. Focha. Ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.

Wierzeżućina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.23, 21.22.

z Wierzeżućina 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30** 14.00, 17.00, 20.10.

Wierzeżućina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.25*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07** 7.35, 8.52, 11.31, 15.11, 19.26.

z Wierzeżućina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w soboty i niedz. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

(1814)

Kronika toruńska

Toruń, dnia 14 września 1937 roku.

KALENDARZYK

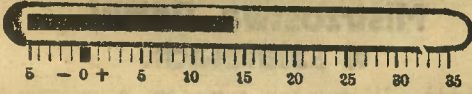
Dziś: Podwyższenie Krzyża św.
Jutro: M. Boskiej Bolesnej.
Wschód słońca o godzinie 5.31.
Zachód słońca o godzinie 18.19.

Stan pogody.

Dzisiaj pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Chłodno. Dość silne i porywiste wiatry zachodnie. Chmury kłębiasto-deszczowe.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Pan z milionami” i „Suzy”.
As: „Znachor” — premiera.
Mars: „Daniel Boone”.
Świt: „Fruxa”.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem” — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Balet Parnella w Toruniu.

W czwartek, dnia 16 bm. przyjeżdża do Torunia doskonały zespół baletowy Parnella i daje w Teatrze Ziemi Pomorskiej jeden tylko wieczór o godz. 20.30. Z racji przewidzianego dużego powodzenia, prosimy już teraz zaopatrzyć się w bilety w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 14 bm. teatr w objęzdzie.
Środa 15 bm. teatr w objęzdzie.
Czwartek 16 bm. godz. 20.30 Toruń: wieczór baletowy Parnella.

Zginęła... krowa.

Wilhelm Lose, zam. w Niezawce pow. toruńskiego, zgłosił o zaginięciu krowy wartości około 300 zł z pastwiska w nocy z 10 na 11 bm. Dochodzenia w toku.

Klub kynologów w Toruniu zawiadamia swych członków, że plenarne zebranie odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 20 w sali hotelu „Victoria” przy ul. Żeglarskiej. Porządek obrad przewiduje m. in. referat p. dr. Schwartza.

Reminiscencje z wakacyj.

We wtorek, dnia 14 bm. w czasie zebrania dyskusyjnego Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, które odbędzie się o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Żeglarskiej 25, członek zarządu stowarzyszenia p. Horzyca wygłosi referat p. t. „Reminiscences des vacances”.

Ile mieszkańców liczy Toruń?

Ilość mieszkańców Torunia przekroczyła w dniu 1 bm. 65.000 osób. W ostatnim miesiącu zmarły w Toruniu 93 osoby. Przyczyna najczęstszych zgonów była: gruźlica płuc 16, starość 14, zapalenie płuc 10, biegunka 9, choroby mięśnia sercowego 7.

Konkurs radiowy chórów pomorskich.

Pierwsze miejsca zajęły „Hasło” z Bydgoszczy i „Cecylia” z Gdańska.

Ub. niedzieli przed mikrofonem Rozgłośni Toruńskiej odbył się konkurs radiowy chórów pomorskich jako eliminacyjny do ogólnopolskiego konkursu radiowego, organizowanego przez Polskie Radio.

Do konkursu stanęło ogółem 11 chórów i to 5 pomorskich (3 toruńskie i 2 gdańskie), 2 z Bydgoszczy i 3 z Wielkopolski, które punktualnie o godz. 12.03 stanęły do bezkrwawej walki o palmę pierwszeństwa.

Na pierwszy ogień poszły chóry bydgoskie, występujące w studio bydgoskim Rozgłośni Pomorskiej, potem z Gdyni i wreszcie z Dworu Artusa w Toruniu. Każdy chór męski odśpiewać musiał zgodnie z przepisami konkursu pieśń „Baltyk” Piotra Maszyńskiego, a chór mieszany „Pieśń o morzu” Jana Maklakiewicza. Poza tym chóry odśpiewały po jednej pieśni dowolnej. Warunki były dość surowe, choćby wymienić taki szczegół, że za przekroczenie oznaczonego czasu dla wykonania, jury bez skrupułów odejmował od ogólnej punktacji aż 5 pkt. Z drugiej zaś strony za nieprzekroczenie czasu dodawano 3 pkt.

W skład jury konkursowego weszli pp: prof. Stefan, prof. Małecki — delegat Okr. Wlkp. Zw. Śpiew., Szymankiewicz — delegat Pom. Zw. Śpiew., prof. Chojecki, prof. Guttry i dr Kuszelski.

Wynik konkursu przedstawia się nastę-

pująco: pierwsze miejsca zdobyły: chór męski „Hasło” z Bydgoszczy i chór mieszany „Cecylia” z Gdańska.

Czy słusznie? Bezwzględnie tak. Zreszta trudnoby dyskutować z jury konkursowym... Sledzono z zapartym oddechem i... z stoperem w ręku.

Tak więc dwa chóry pomorskie zostały wyróżnione i wezmą udział w ogólnopolskim konkursie chórów, organizowanym przez Polskie Radio.

W tej chwili jeszcze nie wiemy, kiedy to nastąpi. Termin i warunki konkursu będą podane w najbliższym czasie.

Niedzielny konkurs radiowy chórów pomorskich zorganizowany był — co uczciwie i na wielki plus należy zapisać Rozgłośni Pomorskiej — bardzo sprawnie. Do tego stopnia dobrze, że przeciętny słuchacz nie mógł się nawet zorientować, iż poszczególne chóry śpiewają... nie przed jednym mikrofonem i nie z jednej sali.

Z prawdziwą radością notujemy fakt, iż chór „Cecylia” z Gdańska przybył na konkurs do Torunia, nie bacząc na dość duże wydatki, które właściwie są drobne w porównaniu z zaszczytnie zdobytym pierwszym miejscem i nadzieją zdobycia laurów w ogólnopolskim konkursie radiowym. Życzmy z całego serca!

R. K.

Zjazd piekarstwa pomorskiego

oraz walne zgromadzenie Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich woj. pom. odbędzie się w Toruniu.

Na środę, 22 bm. zapowiedziany jest zjazd piekarstwa pomorskiego oraz walne zgromadzenie stowarzyszenia mistrzów piekarskich, województwa pomorskiego w sali „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej w Toruniu.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 11.30 w pierwszym, a o godz. 17 w drugim ostatecznym terminie.

Obrady zjazdu poprzedzone zostaną o godz. 9.30 Mszą św. w kościele św. Jakuba, o godz. 10.30 śniadaniem na sali „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej.

Porządek obrad przewiduje referaty: a) ogólne położenie piekarstwa, b) po-

datki, c) kalkulacja, d) ustawa przemysłowa, e) sprawa jednolitego przemiaru, f) sprawa inspekcji pracy i g) dyskusja nad referatami oraz uchwalenie rezolucji.

W drugiej części obrad: 1) sprawozdanie zarządu, 2) dyskusja nad sprawozdaniami, 3) pokwitowanie dla zarządu, 4) wybór prezesa Stowarzyszenia i jednego członka zarządu w miejsce ustępującego, 5) uchwalenie budżetu, 6) wolne wnioski i głosy.

Zarząd zaprasza wszystkich kolegów do gremialnego przybycia na zjazd i uczestniczenie w obradach.

Inauguracja roku szkolnego w Konserwatorium Muzycznym w Toruniu.

Na intencję rozpoczętego roku szkolnego w Konserwatorium Muzycznym ks. Klinkorz odprawił w ub. niedzielę w bazylice św. Jana Mszę św., której w skupieniu wysłuchali uczniowie i uczennice Konserwatorium oraz grono profesorskie.

W czasie nabożeństwa pieśni religijne wykonał chór Konserwatorium pod batutą prof. Moczyńskiego. Ponadto prof. Stefan odegrał na skrzypcach z towarzyszeniem organów (p. Kurpisz-Stefanowa) „Sonatę g-moll” Bacha.

Konserwatorium Muzyczne w Toruniu rozpoczęło swój rok szkolny z Bogiem.

Banda wyrostków napadła na spokojnego obywatela w śródmieściu Torunia.

Opryszków pochwycono i osadzono w areszcie.

Ub. soboty około godz. 23 wracał na rowerze do domu Jan Hamerski, zam. przy ul. Warszawskiej 8, którego na ul. św. Katarzyny zatrzymała banda wyrostków w liczbie 5, domagając się od niego zapłacenia kary 1 zł za... jeżdżenie rowerem bez światła. Łobuzy zabawili się w stróżów porządku publicznego...

Ponieważ Hamerski nie chciał dać pieniędzy oświadczając, że uczyni to jedynie w posterunku policyjnym — w pewnej chwili jeden z bandy uderzył go jakimś twardym przedmiotem w głowę, drugi jednocześnie wyrwał mu z ręki paczkę z ciastkami, które wiózł do domu, po czym cała banda rozpieczęchła się na wszystkie strony.

Powiadomiona o bandyckim napadzie w śródmieście policja wdrożyła natychmiastowe energiczne dochodzenia, w wyniku których pochwycono 4 opryszków i to: Franciszka Lisieckiego, lat 22, Feliksa Małkowskiego, lat 24, Zygmunta Kuszę lat 24 i Leona Nikolajewskiego, lat 21. Piątego członka szajki niej. Pokornickiego na razie nie zdołano ująć. Niewątpliwie już wkrótce zostanie również pochwycony.

Przy Lisieckim znaleziono pałkę skórzaną, zakończoną kulą ołowianą, która służyła do bicia ofiar.

Wymienieni za czyn ten odpowiadać będą przed sądem grodzkim, który wymierzy im należną karę.

Z życia harcerzy toruńskich.

Pod przewodnictwem harcmistrza A. Felkiego odbyła się w Toruniu odprawa drużynowych, przybocznych i wodzów zuchowych toruńskiego hufca harcerzy.

Na odprawie harcmistrz A. Rudnicki wygłosił ciekawy referat o 3-letnim wyścigu pracy harcerskich drużyn.

W związku z obchodem 20-lecia I Pomorskiej Drużyny im. T. Kościuszki w dniu 3

października nastąpi jednocześnie otwarcie roku pracy harcerskiej oraz odbędzie się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Chorągwi Pomorskiej Harcerzy.

Ponadto na odprawie omawiano plan pracy metodycznej i organizacyjnej w szeregach harcerskich, po czym odprawa zamknięto.

Hocki-klocki.

Czego już ludzie nie gubią...

Zdarzają się wypadki, szczególnie u ludzi roztargnionych, że w zapomnieniu zostawiają kapelusze, parasole, torebki, nawet płaszcze. To też wzmianka o takiej zgubie nie robi na czytelniku specjalnego wrażenia.

Cóż jednak powiedzieć o takiej np. notatce: Na ul. Dominikańskiej znaleziono męskie pantofle-lakierki. Prawy właściciel może odebrać. Stop. To wszystko. Ile to jednak daje do myślenia. Historia wygląda niesamowicie, ciekawie i tajemniczo. Domyślowo może być tysiące i żaden z nich niekoniecznie będzie odpowiadał prawdzie. Stwierdza się tylko fakt, że takie lakierki znaleziono i można odebrać w komisariacie I PP. przy ul. Wały. Mam nawet wrażenie, że policja nie będzie pytać „prawego właściciela” w jakim to okolicznościach zgubił lakierki. Policja jest dyskretna... Zresztą nie było rozlewu krwi, ani gorszącej awantury. Przypadek tylko zrzadził, że ktoś bardzo się śpieszył z domu... do domu. Po co zaraz dochodzenia, hocki — klocki itp. i mogła by być zbyt śmieszna historia. A tak? Puśćmy wodze fantazji i domyślajmy się!

Rak.

Chłopiec pod kołami wagonu.

Bawiący się w towarzystwie rówieśników 8-letni Zygmunt Glas z Podgórza w niewyjaśnionych na razie okolicznościach dostał się pod koła przetaczanego wagonu, które odciły mu prawą rękę.

Bezprytomnego chłopca przewieziono do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie amputowano mu rękę. O wypadku powiadomiono władze śledcze, które prowadzą dochodzenia.

Zjazdy opiekunów kół młodzieży PCK.

W dniu 17. X. br. odbędą się w Toruniu i Bydgoszczy, a następnie 24. X. br. w Tczewie i Grudziądzu zjazdy opiekunów kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Celem zjazdów jest zapoznanie uczestników z charakterem i organizacją kół młodzieży PCK.

Ofiary bezrobocia...

Introligator Jakub Wizen z Warszawy wybrał się w świat w poszukiwaniu pracy. Nie mając pieniędzy, podróżywał „na gapę” i został przytrzymany na dworcu kolejowym Toruń-Przedmieście.

Wczoraj rano w ustępie przy ul. Nadbrzeże niej. Maria Paczkowska, zam. stale w Kowalewie, urodziła dziecko płci żeńskiej. Policja odstawiła ją do szpitala miejskiego w Toruniu.

Paczkowska była bez pracy i bez pieniędzy.

Samobójstwo buchaltera reżni miejskiej w Łodzi.

W klatce schodowej domu przy ul. Wierzbowej 40 w Łodzi, odebrał sobie życie, przecinając gardło brzytwą 45-letni kierownik i główny buchalter reżni miejskiej na Bałutach, Gustaw Held. Wdrożone natychmiast śledztwo wykazało, iż samobójstwo Helda jest związane z wykrytymi na terenie reżni nadużyciami finansowymi, których dopuścił się bezpośredni podwładny Helda, Emil Koziej. Koziej (Ukraińiec) skradłszy około 10 tys. zł, zbiegł wraz z żoną i synem w nieznanym kierunku.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 13 września 1937 roku.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	135,00—150,00
Koniczyna śred. gat.	120,00—160,00
Koniczyna biała prima czyszcz.	160,00—220,00
Koniczyna szwedzka	210,00—240,00
Koniczyna żółta	80,00—90,00
Koniczyna żółta w łuskach	35,00—45,00
Inkarnatka	—
Przełot	85,00—95,00
Rajgras krajowy	70,00—80,00
Tymotka	20,00—24,00
Seradela	—
Wyka latowa	—
Wyczka zimowa	60,00—70,00
Peluszka	—
Groch Wiktorja	24,00—27,00
Groch polny	22,00—24,00
Groch zielony	23,00—26,00
Bobik	25,00—28,00
Gorzycza	38,00—40,00
Rzepak z nowego zbioru	55,00—58,00
Rzepak letni z nowego zbioru	46,00—50,00
Łubin niebieski	16,00—17,00
Łubin żółty	16,50—17,50
Siemię lniane	40,00—44,00
Konopie	45,00—55,00
Mak niebieski	68,00—74,00
Mak biały	90,00—100,00
Tatarka	—
Proso	27,00—34,00

ARMIA NASZA - DUMA NARODU

DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Wim, że mam mnogie przywary i grzychy, ale mam nadzieję daleki od pychy. Tera mam pietra, że człek w pyche wpadnie. A to nieladnie! Nieladnie, żeby dziad korny a lichy zły przykład dawał bez szatańskie grzychy, bez chłóre właśnie piekło się otwiera la Lucypera. Szak wicie, iż ten janiol najpiękniejszy chciał być od Boga większy a mądrzejszy, jaż buntowników z niebiosów pospychał jarchaniol Michał.

Tak i jam zgrzyzył przeciwko Sławkowi, degnitarzowi i pułkownikowi bez to, zem pirszy na to samo psioczył, co i on zoczył. Bo jego „zgrajane autorytety” jam pirwyj chłostał mym piórkiem bez grzbiety, pisząc, że już się zuchy zestarzały, co krzpeje miały. Ino pan Sławek mówi to uczenie, bo on ma na to piękne wyrażenie — ja se mówie tak jak prostaczowie na Szwederowie.

I to dycht człeka pychą otumania, zem z panem Sławkiem był jednego zdania. A taka pycha, rosnać po kropelce, jest zgubną wielce. Bo kiedy pychą nadmie się człeczyna — dużo o sobie rozumie zaczyna i zdaje mu się, że tyż bez nauki dokaze sztuki.

Jako ten szewczyk w obrazie malarza źle malowany bucik zauważa, zaś potem myśli, iż potrafi wszędy wygarniać błędy. Przeto jak w drugi dzień szewczyk zobaczył, że malarz bucik przemalować raczył — ganić zaczyna w obrazie podkowie i końską głowę. Wte go zaś malarz okrutnie szkaluje:

— Szwiec niech se szwieckie rzeczy kretykuje! Bo żeliś szewczyk patrzajże kopyta! A z koniem kwita!

Szak i my mamy pełno takich ludzi. w chtrych się pycha z przeświadczenia budzi, że, jak obora zarządzać potrafią, to i parafia. A jak się komu w małyj rzeczy uda, to tuszy, że i w wielkich zrobi cuda: a nie wi, że on poza swoim fachem jest patalachem.

Chto nie nie umie warzyć oprócz kaszy, ten tort zepsuje, pieczeń spatłaszysz. Długi nauki trza, żeby kurczęta piec u Berenta.

A tu ci dumna jedna z drugą jucha nawet w państwowych sprawach zagra zucha z myślą, że garków szak nie lepią święci, wszędy się wkreci. Latego lekarz — jako lekarz dobry — mniema, że z teką także będzie chrobry. Jaka mu teke dadzą — mniema o to. Bierze z ochotą. Weźmie np. skarb albo oświatę: Dzie co chybuje, tamoj wtyka wate, a tam, dzie „tufus głodowy” wyziera, mówi: „Cholera”. Tak to faleszną stawiąc diegnow, cyluje w wilka, a zabije koze — jak o tym gada ta bajka biskupia), wcale nie głupia.

A zważcie, siła takowych omyłek, dzie jest robota i niyb wysiłek, ale że niefachowic działać zacznie — idzie opacznie. Idzie opacznie, utyka, chromieje. „Zgrane autorytety” robią dzieje, za chłóre naród pokutuje srodze, pogrążon w trwodze. Jedno za drugim sypie się pytanie: „Co dalij będzie? Co się z tego stanie, że nie w fachowych rękach dziś spoczywa praca właściwa?”

*) bajka biskupa Ign. Krasickiego: „Chłop i ciełe”.

Humor i anegdota.

PRZESADNA OSTROŻNOŚĆ.

W pewnym mieście prowincjonalnym magistrat wybudował szaleń. W każdej z ubikacji wywieszono są przepisy, obowiązujące w tym przybytku. M. in. powiedziane jest:

„Nie wolno niszczyć urządzeń klozetowych, zapychać kanałów odpływowych, szkłem itp.”

A poniżej ktoś dopisał:
„Szmaty rozumiem, gruby papier rozumiem, ale skąd szkło?”

Dwaj podróżni, jadący do Sowieców, rozmawiają w pociągu:

— Pan pierwszy raz jedzie do Moskwy?
— Po raz trzeci.
— W jakim hotelu radzi mi pan się zatrzymać?
— W „Nationalu”.
— Czy mieszkał pan tam?
— Nie. Ale mieszkałem we wszystkich innych!

SPORT

Kolejowy KPW z Bydgoszczy zwyciężył na regatach w Krakowie.

Kraków. Przy udziale osad wioślarskich z Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy i Płocka, zorganizował oddział wioślarski Sokoła krakowskiego ciekawe regaty. Dobry poziom gości oraz wyrównana na ogół klasa przyniosły szereg ciekawych spotkań, obserwowanych z zainteresowaniem przez tłumy publiczności, zebranej po obu brzegach Wisły. W wyniku rozegranych regat na pierwsze miejsce wysunął się Kolejowy K. W. z Bydgoszczy z 74 punktami przed W. T. W. Warszawa 38, AZS Kraków 27, Wisła Warszawa 23, Warszawski K. W. 15, Tow. Wioślarskie Płock 7 i Sokół krakowski 7.

W finałach uzyskano następujące wyniki: **Ósemki młodszych:** 1) Kol. KW Bydgoszcz 2:51,4, 2) Sokół Kraków 2:53. **Jedynki młodszych:** Waškowski (AZS Kraków) 3:09,1, 2) Kazimierzak (WTW Warszawa)

3:17. **Dwójki podwójne:** 1) AZS Kraków (Ustupski, Balicki) 2:55, 2) WTW Warszawa 2:59. **Czwórki półwycigowe nowicjuszy:** Wisła Warszawa 3:13,1, 2) WTW Warszawa 3:15,1. **Czwórki młodszych:** Kol. K. W. Bydgoszcz 2:55,4, 2) TW Płock 2:57,6. **Jedynki pań:** 1) WKW Warszawa (Szysterowa) 3:26,3, 2) Dziadowczykówna (AZS Kraków) 3:36,1. **Dwójki pań:** 1) WTW Warsz. 3:16,3, 2) TW Płock 3:17,2. **Czwórki półwycigowe pań:** 1) WKW Warsz. 3:16, 2) Sokół Kraków 3:27,4. **Czwórki półwycigowe nowicjuszy:** 1) Wisła Warszawa 3:05. **Czwórki o nagrodę prezidenta m. Krakowa:** 1) Kol. KW Bydgoszcz 2:52,5. **Ósemki:** 1) Kol. KW Bydgoszcz 2:42,2, 2) AZS Kraków 2:44,2. **Jedynki pań:** 1) Verey (AZS Kraków) 2:52,2, 2) Snieguła (WTW Warsz.) 3:04. Organizacja regat dobra.

POLSKA — AUSTRIA 2:2

w meczu tenisowym o puchar Europy Środkowej.

Wiedeń. W poniedziałek rozgrywano w dalszym ciągu mecz tenisowy Polska — Austria o puchar Europy Środkowej. Najpierw nastąpiła dogrywka meczu Hebda — Baworowski. W ostatnim secie Hebda prowadził 4:2, wychodzi jednak później z uderzenia i przegrywa 4:6. Ogólny wynik spotkania Baworowski — Hebda 6:2, 6:1, 4:6, 6:4.

Po południu rozegrano dwa spotkania w grze podwójnej. Para Tłoczyński — Spychała pokonała parę austriacką Redl — Brosch w stosunku 6:2, 6:4, 6:2. Para polska miała zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. W drugim spotkaniu para Metaxa — Baworowski, jak było do przewidzenia, odniosła łatwe zwycięstwo nad Polakami Hebda i Warmiński 6:0, 6:2, 6:2.

Po tej rozgrywce stan meczu 2:2.

LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY POKONALI JAPONIĘ.

Tokio. Przebywająca w Japonii drużyna lekkoatletyczna Stanów Zjedn. rozegrała w niedzielę mecz z reprezentacją Japonii w Osaka, wygrywając w wysokim stosunku 61:43.

Na uwagę zasługują nast. wyniki: 110 m płotki Tolmich (St. Z.) 14,3 sek. przed Murakami 14,8 sek. W tymże Sefton i Oe uzyskali po 435 cm, pierwsze miejsce jednak uzyskał Amerykanin.

SZERMIERCZY MECZ POLSKA — NIEMCY.

Berlin. Międzynarodowy mecz szermierczy Polska — Niemcy wyznaczony został definitywnie na 11-go grudnia br. w Frankfurcie n. Menem. Mecz rozegrany zostanie w szabli i szpadzie drużynowej. Niemieckie biuro prasowe przypomina, że w roku ubiegłym w Warszawie Niemcy wygrali szpadę, zostali natomiast pokonani w szabli.

15-lecie K. S. Gedania.

50-procentowa zniżka kolejowa dla uczestników obchodu.

Klub Sportowy „Gedania” w Gdańsku obchodzi w dniach od 17—19 września br. uroczystości jubileuszowe z okazji 15-letniego istnienia klubu.

W ramach uroczystości organizuje się szereg interesujących turniejów piłkarskich, bokserskich oraz zawody lekkoatletyczne z udziałem wybitnych klubów i sportowców z kraju i zagranicy.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom obchodu jubileuszowego 50% zniżkę kolejową w przejeździe ze stacji: Gdynia, Puck, Wejherowo, Kartuzy, Tczew, Grudziądz, Bydgoszcz, Toruń do Gdańska z tym, że przejazd do Gdańska oblicza się ze zniżką 50% tab. 7, tzn. przejazd „tam” — opłata normalna, „powrót” — bezpłatny.

Przyznana ulga stosować się będzie na podstawie imiennych kart uczestnictwa, sporządzonych przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki w Toruniu.

Z uwagi na zasłużoną działalność KS Gedania obowiązkiem każdego obywatela i miłośnika sportu będzie jak najliczniejszy udział w uroczystościach jubileuszowych, a co za tym idzie wykazanie łączności braterskiej sportowca z kraju ze sportowcem Polakiem z Gdańska.

KS Gedania ze swej strony zaprasza naszych rodaków w kraju do gremialnego stawiania się na uroczystościach, celem demonstrowania ważności zadania, jakie ma do spełnienia na tak eksponowanym terenie, jakim jest W. M. Gdańsk.

LEKKOATLECI NORWEGII LEPSI OD ANGLIKÓW.

Oslo. W Oslo rozegrany został międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Norwegia — Anglia. Zwyciężyła reprezentacja norweska 75:64 pkt.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 15 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,00: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół. 11,40: Fr. Liszt (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Ostatnie żniwa — pogadanka. 12,25: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. B. Nagajewskiego (z Łodzi). 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: „Różne warsztaty pisarskie” — szkic literacki Jana Lorentowicza. 16,15: Na polską nutę — koncert popularny. Transmisja z pawilonu radiowego na Targach Wschodnich. 16,45: Oddziały partyzanckie na Wileńszczyźnie w r. 1919 — odczyt (z Wilna). 17,00: Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimńskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 17,50: Sztuczna guma — pogadanka. 18,00: Chwila biura studiów. 18,10: Program na jutro. 18,15: Przy akompaniamencie gitary (płyty). 18,50: Sprawozdanie z zakończenia prac kongresu inżynierów we Lwowie. 19,00: Słynni dyrygenci: XXII audycja. Leo Blech i orkiestra opery państwowej w Berlinie. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Ludowa muzyka taneczna w wyk. malej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztoplki. 22,00: Koncert orkiestry ka-

meralnej berlińskiej filharmoników pod dyr. Hansa von Benda (z Poznania). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Fr. Liszt (płyty) z Warszawy. 13,00: Koncert rozrywkowy (płyty). 15,00: Z utworów Mozarta (płyty). 15,20: Muzyka dla dzieci (płyty). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 17,00: Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimńskiego (z Ciechocinka). 18,10: Pogadanka społeczna. 18,15: Arie operowe (płyty). 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00: „Korowód grup regionalnych”. Transmisja fragmentu powitania armii w Bydgoszczy. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,15: Koncert zespołu mandolinistów. Lipsk. 19,00: Muzyka tan. Berlin. 26,10: Wieczór melodii operetkowych. Hamburg. 20,10: Wieczór muzyki operowej. Królewiec. 20,19: Wieczór tańca. Budapeszt. 21,10: Muzyka jazzowa. Londyn. Reg. 21,40: Muzyka rozrywkowa. Wrocław. 21,30: Muzyka taneczna. Deutschlandsender. 22,30: Muzyka taneczna. Frankfurt. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga. 23,10: Muzyka taneczna. Wrocław. 23,00: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

Rekord świata w pływaniu na 1500 m.



Podczas mistrzostw pływackich USA udało się Amerykaninowi B. Flanagan pobić rekord światowy w pływaniu na 1500 m kraulem. Rekord ten był nienaruszony od 10 lat. Flanagan osiągnął czas 18:18,2.

Mistrzostwa Polski w sztafetach.

Łódź. W ramach zawodów o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju rozegrano w Łodzi dwa biegi sztafetowe o mistrzostwo Polski.

W sztafecie olimpijskiej zwyciężyła Polonia (Jurkowski, Zabeżowski, Łopuszyński, Kołaczkowski) w czasie 3:30,4 min., 2) AZS Warszawa 3:32,8 min., 3) Warszawianka.

W sztafecie 3×1000 m zwyciężyła Cracovia (Ścieżor, Kozłowski, Soldan) w czasie 8:10,5 min., 2) Polonia — 8:21, 3) Warszawianka I.

Sprawy sokole.

1) Zbiórka wszystkich umundurowanych druhów dziś, we wtorek, o godz. 18 ej w komendzie powiatowej (ul. Jagiellońska nr 5), gdzie zostaną podzielone funkcje. Kto z ważnych powodów dziś przybyć nie może, zgłosi się jutro, w środę, o godz. 6-jej tamże.

2) Celem powitania p. marszałka Polski Rydza-Śmigłego zbiórka druhów w mundurach uroczystych dziś, we wtorek, o godz. 20,15 w Sokolni.

3) Zbiórka pocztów sztandarowych wszystkich Gniazd w środę o godz. 7,45 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

4) Druhowie, druhny i młodzież męska wyznaczeni do piramidy zbiorą się w środę o godz. 18-jej na przystani Wojskowego Klubu Sportowego przy młynach. Wejście z ul. Marszałka Focha przy moście.

Apelujemy do naszej drużyny o bezwzględne wzięcie udziału w powitanii naszej armii oraz przestrzeganie sokolej punktualności.

Celem wzięcia udziału w powitanii armii, wracającej z manewrów, zbiórka wszystkich pocztów sztandarowych w środę, dnia 15 bm. o godz. 8,45 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

Czołem!

Przewodnictwo V Okręgu
(—) Malczewski, prezes. (—) Woźniak, sekr.

Uwaga, Sokoli Okręgu V.

Dziś wieczorem o godz. 6,45 próba piramid, występów regionalnych na Brdzie. Zbiórka wszystkich druhów i druhów, biorących udział przy ul. Pocztowej róg Herm. Frankego. Obowiązkowe i punktualne przybycie konieczne.

Tow. Gimn. Sokół III. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem” ul. Marsz. Focha. Ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8,10, 11,05, 14,00, 17,00, 20,10, 22,00.
Wierzeźnica 10,25, 21,30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7,35, 8,52, 11,31, 15,12, 19,26, 21,22.
z Wierzeźnica 7,50, 20,03.

W dni powszednie do:

Koronowa 8,10, 11,05, 12,30*†, 14,00, 17,00, 20,10.
Wierzeźnica 11,40*, 13,30*, 15,30**†, 19,25*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7,07*†, 7,35, 8,52, 11,31, 15,12, 19,26.
z Wierzeźnica 7,55*, 7,50**†, 9,18*, 18,13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. † Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (1818)

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 14 września 1937 roku.

KALENDARZYK.

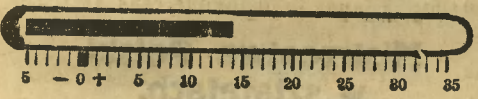
Dziś: Podwyższenie Krzyża św.
Jutro: M. Boskiej Bolesnej.
Wschód słońca o godzinie 5.31.
Zachód słońca o godzinie 18.19.

Stan pogody.

Dzisiaj pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Chłodno. Dość silne i porywiste wiatry zachodnie. Chmury kłębiasto-deszczowe.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41; ul. Portowa → 25-62; Dworzec kolejowy → 15-40; Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKL Wielki sensacyjno-fantastyczny film pt. „Władca podwodnego świata”. Nadprogram, tygodnik.

LIDO Wielki fascynujący film szpiegowski pt. „Tajny plan R. 8” w rolach głównych Jean Murat o Viviane Romanc ei bogaty nadprogram.

POLONIA Najpiękniejsza i najwesejsza komedia w roku 1937 p. t. „Penny”. W roli głównej 15-letnia Deanna Durbin. Nadprogram i tygodnik.

MORSKIE OKO: Egzotyczne arcydzieło „Atak o świcie”. W roli gł. Errol Flinn i Kay Francis. Bogaty nadprogram.

MIRAZ - Orłowo. Amerykańska komedia muzyczna p. t. „Caliente, miasto miłości”. W roli głównej Dolores del Rio. Nadprogram.

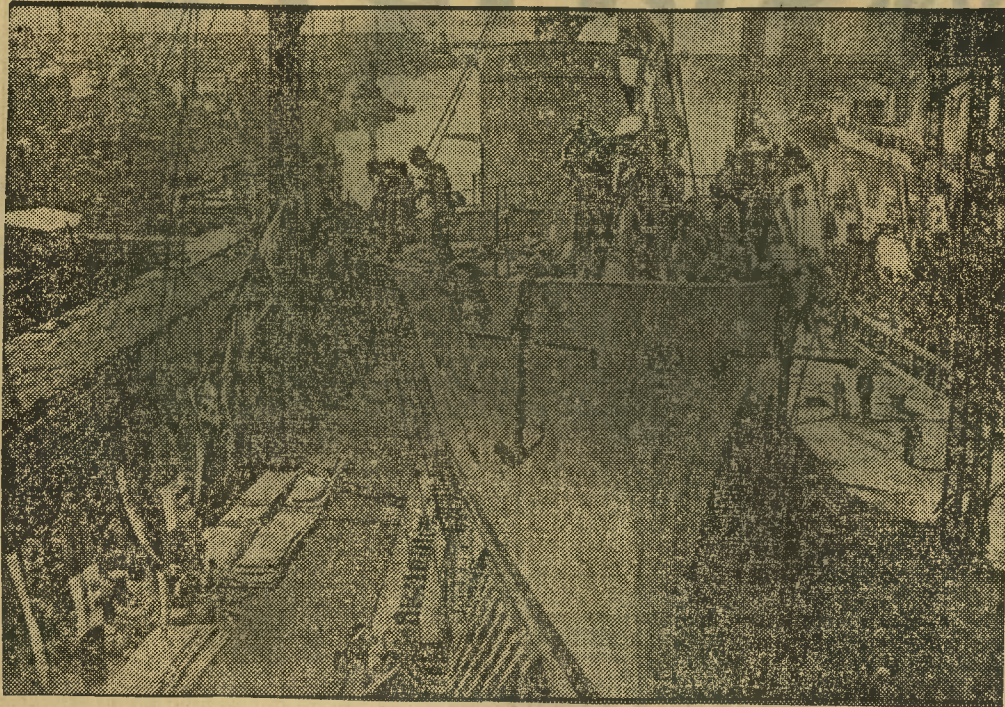
— **Osobiste**. W tych dniach powrócił do Gdyni z wyjazdu do Paryża i Berlina p. poseł Tadeusz Marchlewski.

— **Zmienna pogoda**. Po kilku ciepłych dniach nastąpiło ostatnio na wybrzeżu znaczne ochłodzenie, połączone z silnym wiatrem i deszczem. Zmienność aury w okresie jesiennym nie jest niczym nowym, spodziewać się jednak należy, że po dniach chłodnych i słotnych niebawem nastąpi poprawa i będziemy mieli jeszcze szereg pięknych dni „złotej jesieni”.

— **Przyjazd s/s „Kościuszko”**. Dnia 12 b. m. przybył do Gdyni polski transatlantyczny statek „Kościuszko”, przywożąc na swym pokładzie 503 pasażerów, powracających z 3-dniowej wycieczki do Sztokholmu. Statek „Kościuszko” pozostanie w Gdyni do dnia 17 bm. i w tym dniu udaje się w normalny rejs do Ameryki Południowej.

Propagandowy film góralski. W gdyńskim kinie „Polonia” wyświetlano w ostatnich dniach propagandowy film góralski dla dzieci i dorosłych pt. „Biały ślad”. W seansie dla dorosłych brał udział również znany poeta-góral Wojciech Harnaś, który deklamował własne wiersze i opowiedział szereg ciekawych góralskich historyjek. Zarówno występ Harnasia, jak i ciekawy film cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności.

Jeszcze jeden torpedowiec włoski.



W porcie w Neapolu spuszczone znów na wodę nowy potężny torpedowiec włoski pod nazwą „Pleiadi”.

„Drobne ogłoszenie za 60 złotych”.

Jedno z pism miejscowych wykorzystało opublikowanie przez Komisariat Rządu rozporządzenia policyjnego o oblepianiu słupów, płotów itp. „ogłoszeniami”, przy czym za podobne zaszczenie miasta przewidziana jest kara do zł 60, w celu zareklamowania swego działu drobnych ogłoszeń.

„Drobne ogłoszenie może kosztować nawet 60 zł”, pisze wspomniana gazeta. Jakże słuszną jest ta uwaga. Społeczeństwo miejscowe nie zdaje sobie widzieć jeszcze sprawy, że gazeta docierająca do szerszego grona obywateli jest najlepszym środkiem ogłoszeniowym, gdyż przecie szukając mieszkania, czy pokoju każdy rozsądny człowiek szuka najpierw w dziale drobnych ogłoszeń pisma, którego jest abonentem. Trudno

jednak wymagać od poszukującego pokoju, aby ganiał po mieście od słupa do słupa, od płota do płota i sylabizował zamazane przez deszcze „ogłoszenie”. Pomijając już kwiestię grzywny 60 zł, wątpliwa est wartość ogłoszeniowa nalepek na płotach i istotnie mądrzej znacznie, taniej i bezpieczniej w poczytnym dzienniku. Może ogłoszenie Komisariatu Rządu uświadomi miejscowemu społeczeństwu, iż oblepiając ściany i mury domów nalepkami szkodzi tylko sobie, gdyż w ten sposób nie wynajmie pokoju, lub mieszkania, a narazi się z całą pewnością na mniejszą, lub większą grzywnę, przed którą nie uratuje żadne tłumaczenie ani nieznanomość przepisów policyjnych.

Posiedzenie delegatów Zrzeszeń Rybackich

Dnia 7 bm. odbyło się w Gdyni posiedzenie prezydium Rady delegatów Zrzeszeń Rybackich oraz handlu i przemysłu rybnego na Wybrzeżu. W poczet Rady przyjęto ostatnio delegatów towarzystw rybackich z Helu, Kuźnicy i Karwi przez co Rada reprezentuje obecnie wszystkie towarzystwa rybackie na Wybrzeżu oraz zrzeszenia handlowe i przemysłowe zainteresowane w branży rybnej.

Przedmiotem obrad prezydium Rady były sprawy organizacyjne oraz zagadnienia gospodarcze rybołówstwa morskiego. Między innymi omawiano szkodliwe dla rybołówstwa polskiego skutki otwarcia kontyngentów na przywóz dorszy z zagranicy, co hamuje rozwój rybołówstwa dalekomorskiego.

Z zadowoleniem natomiast przyjęto wiadomość, że projekt wprowadzenia aukcyj rybnych został przez sfery międzynarodowe porzucony, gdyż realizacja jego mogła spowodować duże zamieszanie w branży rybnej na Wybrzeżu. Podkreślano również konieczność wprowadzenia do Morskiego Instytutu Rybackiego przedstawicieli zainteresowanych w rybołówstwie oraz handlu i przemyśle rybnym sfer gospodarczych, gdyż Instytut ten zajmuje się organizacją całego szeregu placówek gospodarczych oraz posiada duży wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych w branży rybnej, nie posiadając równocześnie w swoim składzie reprezentantów zainteresowanych sfer branżowych.

Makabryczny „pomnik”.

Jedną z osobliwości Batawii, stolicy Indyj Holenderskich, była zachowana część starego muru, który kiedyś otaczał całe miasto. Mur ten miał makabryczną ozdobę w postaci zasuszonej ludzkiej głowy. Przed 200 laty na jednym z placów Batawii ścięty został obszarnek Elberfeld, skazany na karę śmierci za zdradę kraju. Głowę ściętego zasuszonego i na wieczną rzecz pamiętkę ustawiono na murze.

Obecnie podjęty został proces reha-

bilitacyjny, który na podstawie dokumentów historycznych wykazał całkowitą niewinność skazanego, który padł ofiarą intryg ówczesnego gubernatora Batawii. Wobec wyników procesu rehabilitacyjnego, makabryczna „ozdoba” z muru miasta Batawii będzie niebawem usunięta. Głowa skazanego Elberfelda złożona będzie w specjalnej urnie i pochowana z wszystkimi honorami.

Procesje ku czci Matki Boskiej Zniwnej.

W ubiegłą niedzielę w szeregu wsiach i miasteczkach wybrzeża, a szczególnie w okolicy Kartuz odbyły się liczne procesje ku czci Matki Boskiej Zniwnej. Procesje te zostały przełożone na niedzielę, aby umożliwić w nich udział jak najliczniejszemu wiernym. Kult Matki Boskiej przybrał obecnie jeszcze bardziej na sile po uroczystościach koronacyjnych cudownej Matki Boskiej Swarzewskiej.

Poświęcenie portu rybackiego w Wielkiej Wsi

odbędzie się w dniu 11 listopada.

Prace nad wykończeniem portu rybackiego w Wielkiej Wsi łącznie z budową „Domu Rybaka” dobiegają końca. Jak nas informują poświęcenie portu rybackiego w Wielkiej Wsi odbędzie się w dniu 11 listopada, uruchomienie portu nastąpi jednak w terminie wcześniejszym, bo już w październiku.

Zmarł duszpasterz Mazurów działdowskich.

Dnia 11 września br. zmarł w Działdowie superintendent ewangelicki Ernest Barczewski, który mimo swego polskiego nazwiska i pochodzenia (urodził się 1861 r. w Eiku w Prusach Wschodnich), uchodził za Niemca, jak wielu zblakanych jego ziomek.

Zmarły pochodził z rodziny gburskiej i poza kazaniem wygłaszanymi w języku „mazurskim” krzewił spółdzielczość rolniczą. Pastorem zboru działdowskiego był od r. 1887. Ludność mazurska wybrała go w r. 1922 posłem do sejmiku polskiego, następnie był senatorem — wybranym z listy niemieckiej na Pomorzu.

Nowy sport amerykański.

Znudzony wszelkiego rodzaju olimpijskimi i nieolimpijskimi rekordami Yankesi wymyślili nowy rodzaj sportu — wyścigu kur. Początki nasze noski, prowadzone na sznurku przez swych właścicieli, przychodzą na metę i tu na dany znak przez startera rozpoczynają wyścig, którego szybkość nieco większa od szybkości przystoiowego zółwia jest niemniej emocjonująca. Szkoda, że regulamin tych wyścigów nie mówi, jakie hasło działa najbardziej podniecająco na skrzydlatych zawodników, czy wystarczy nasze zwykłe „a sło!”, czy też jakieś inne zawołanie. W każdym razie, jeśli wierzyć dziennikom amerykańskim, nowy sport budzi powszechne zainteresowanie.

Krzeseła wyplatane włóknem ze szkła.

W Niemczech wynaleziono nowy sposób fabrykowania włókna ze szkła. Obecnie niemieckie fabryki tekstylne wypuściły na rynek barwne obicia dla krzeseł, foteli itp. wyrabiane ze szkła. Obicia te są nadzwyczaj estetyczne, trwałe i higieniczne. Dotychczas wyprodukowano 10.000 krzeseł pokrytych włóknem ze szkła. Krzeseła te znajdują chętnych nabywców.

Zarząd Obwodu Morskiego LOPP. podaje do wiadomości, że nie wydał żadnego indywidualnego upoważnienia do zbiórki pieniędzy na cele LOPP, o czym przestrzega się mieszkańców Gdyni i powiatu morskiego, wobec zdarzających się wypadków podszycania się różnych osobników usiłujących nadużywać nazwy LOPP. dla swych celów osobistych.

„Zawisza Czarny” wyruszy niebawem w ostatni tegoroczny rejs. W najbliższych dniach ma wyruszyć w morze na trzytygodniowy rejs szkuner harcerek „Zawisza Czarny” z załogą 29 oficerów WP i 20 harcerek. W ośrodku harcerek odbywa się obecnie kurs instruktorów L. M. i K. oraz przeszkolenie harcerek — żeglarzy, którzy przystąpiłi już do egzaminów.

Radiofonizacja taksówek gdyńskich. Na postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki grupują się raz po raz grupy ciekawych, którzy słuchają koncertu radiowego. Koncert ten nadawany jest... z taksówki nr 11, będącej własnością p. Edmunda Piworowicza. Inowacja ta cieszy się wielkim zainteresowaniem wśród pasażerów taksówki, to też szereg innych taksówkarzy ma zamiar pójść w ślady p. Piworowicza i zainstalować w swych wozach radiodbiorniki.

ARMIA NASZA - DUMA NARODU

DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Wim, że mam mnogie przywary i grzechy, ale był zawdy daleki od pychy. Tera mam pietra, że czek w pyche wpadnie. A to nieładnie! Nieładnie, żeby dziad korny a lichy zły przykład dawał bez szatańskie grzechy, bez chłóre właśnie piekło sie otwiera la Lucypera. Szak wicie, iż ten janiot najpiękniejszy chciał być od Boga większy a mądrejszy, jaż buntowników z niebiosów pospychał jarchaniot Michał.

Tak i jam zgrzyzył przeciwko Sławkowi, degnitarzowi i pułkownikowi bez to, żem pirszy na to samo psioczył, co i on zoczył. Bo jego „zgrajane autorytety” jam pirwyj chłostał mym piórkiem bez grzbieity, pisząc, że już sie zuchy zestarzały, co krzpe miały. Ino pan Sławek mówi to uczenie, bo on ma na to piękne wyrażenie — ja se mówie tak jak prostaczowie na Szwederowie.

I to dycht czeka pychą otumania, żem z panem Sławkiem był jednego zdania. A taka pycha, rosnąc po kropelce, jest zgubną wielce. Bo kiedy pychą nadmie sie czleczyna — dużo o sobie rozumieć zaczyna i zdaje mu się, że tyż bez nauki dokaze sztuki.

Jako ten szewczyk w obrazie malarza źle malowany bućik zauważa, zaś potem myśli, iż potrafi wszędzie wygarniać błędy. Przeto jak w drugi dzień szewczyk zobaczył, że malarz bućik przemalował raczył — ganić zaczyna w obrazie podkowie i końską głowę. Wte go zaś malarz okrutnie szkaluje:

— Szwiec niech se szwieckie rzeczy kretykuje! Bo żeliś szewczyk patrzyje kopyta! A z koniem kwita!

Szak i my mamy pełno takich ludzi, w chłótych się pycha z przeświadczenia budzi, że, jak obora zarządzać potrafią, to i parafia. A jak sie komu w małyj rzeczy uda, to tuszy, że i w wielkich zrobi cuda: a nie wi, że on poza swoim fachem jest pałalchem.

Chłó nie nie umie warzyć oprócz kaszy. ten tort zepsuje, pieczeń spatalaszy. Długij nauki trza, żeby kurczęta piec u Berenta.

A tu ci dumna jedna z drugą jucha nawet w państwowych sprawach zagra zucha z myślą, że garków szak nie lepia święci, wszędy sie wkręci. Latęgo lekarz — jako lekarz dobry — mniema, że z teką także hędzie chrobry. Jaka mu teke dadzą — mniejsza o to. Bierze z ochotą. Weźmie np. skarb albo oświatę: Dzie co chybuje, tamoj wytka wate, a tam, dzie „tefus głodowy” wyziera, mówi: „Cholera”. Tak to fałszna stawiąc diegnoze, cyluje w wilka, a zabije koze — jak o tym gada ta bajka biskupia), wcale nie głupia.

A zważcie, siła takowych omyłek, dzie jest robota i niby wysitek, ale że niefachowiec działać zacznie — idzie opacznie. Idzie opacznie, utyka, chromieje. „Zgrane autorotety” robią dzieje, za chłóre naród pokutuje srodze, pogrążon w trwodze. Jedno za drugim sypie sie pytanie: „Co dalej będzie? Co sie z tego stanie, że nie w fachowych rękach dzie spoczywa praca właściwa?”

*) bajka biskupa Ign. Krasickiego „Chłop i cielę”.

Humor i anegdota.

PRZESADNA OSTROŻNOŚĆ.

W pewnym mieście prowincjonalnym magistrat wybudował szalet. W każdej z ubikacji wywieszono są przepisy, obowiązujące w tym przybytku. M. in. powiedziane jest:

„Nie wolno niszczyć urządzeń klozetowych, zapychać kanałów odpływowych, szkłem itp.”

A poniżej ktoś dopisał:

„Szmaty rozumiem, gruby papier rozumiem, ale skąd szkło?”

Dwaj podróżni, jadący do Sowietów, rozmawiają w pociągu:

— Pan pierwszy raz jedzie do Moskwy?

— Po raz trzeci.

— W jakim hotelu radzi mi pan się zatrzymać?

— W „Nationalu”.

— Czy mieszkał pan tam?

— Nie. Ale mieszkałem we wszystkich innych!

SPORT

Kolejowy KPW z Bydgoszczy zwyciężył na regatach w Krakowie.

Kraków. Przy udziale osad wioślarskich z Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy i Płocka, zorganizował oddział wioślarski Sokół krakowski ciekawe regaty. Dobry poziom gości oraz wyrównana na ogół klasa przyniosły szereg ciekawych spotkań, obserwowanych z zainteresowaniem przez tłum publiczności, zebranej po obu brzegach Wisły. W wyniku rozegranych regat na pierwsze miejsce wysunął się **Kolejowy K. W. z Bydgoszczy z 74 punktami** przed W. T. W. Warszawa 38, AZS Kraków 27, Wisła Warszawa 23, Warszawski K. W. 15, Tow. Wioślarskie Płock 7 i Sokół krakowski 7.

W finałach uzyskano następujące wyniki: **Ósemki młodszych**: 1) Kol. KW Bydgoszcz 2:51,4, 2) Sokół Kraków 2:53. **Jedynki młodszych**: Waškowski (AZS Kraków) 3:09,1, 2) Kazimierzczak (WTW Warszawa)

3:17. **Dwójki podwójne**: 1) AZS Kraków (Ustupski, Balicki) 2:55, 2) WTW Warszawa 2:59. **Czwórki półwysięgowe nowicjuszy**: Wisła Warszawa 3:13,1, 2) WTW Warszawa 3:15,1. **Czwórki młodszych**: Kol. K. W. Bydgoszcz 2:55,4, 2) TW Płock 2:57,6. **Jedynki pań**: 1) WKW Warszawa (Szusterowa) 3:26,3, 2) Dziadowczykówna (AZS Kraków) 3:36,1. **Dwójki panów**: 1) WTW Warsz. 3:16,3, 2) TW Płock 3:17,2. **Czwórki półwysięgowe pań**: 1) WKW Warsz. 3:16, 2) Sokół Kraków 3:27,4. **Czwórki półwysięgowe nowicjuszy**: 1) Wisła Warszawa 3:05. **Czwórki o nagrodę prezydenta m. Krakowa**: 1) Kol. KW Bydgoszcz 2:52,5. **Ósemki**: 1) Kol. KW Bydgoszcz 2:42,2, 2) AZS Kraków 2:44,2. **Jedynki panów**: 1) Verey (AZS Kraków) 2:52,2, 2) Śnieguła (WTW Warsz.) 3:04. Organizacja regat dobra.

POLSKA — AUSTRIA 2:2 w meczu tenisowym o puchar Europy Środkowej.

Wiedeń. W poniedziałek rozgrywano w dalszym ciągu **mecz tenisowy Polska — Austria o puchar Europy Środkowej**. Najpierw nastąpiła dogrywka meczu **Hebda — Baworowski**. W ostatnim secie Hebda prowadzi 4:2, wychodzi jednak później z uderzenia i przegrywa 4:6. Ogólny wynik spotkania Baworowski—Hebda 6:2, 6:1, 4:6, 6:4.

Po południu rozegrano dwa spotkania **w grze podwójnej**. Para **Tłoczyński — Spychała** pokonała parę austriacką Redl — Brosch w stosunku 6:2, 6:4, 6:2. Para polska miała zdecydowaną przewagę nad przeciwnikami. W drugim spotkaniu para **Metaxa — Baworowski**, jak było do przewidzenia, odniosła łatwe zwycięstwo nad Polakami **Hebda i Warmiński** 6:0, 6:2, 6:2. Po tej rozgrywce stan meczu 2:2.

LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY POKONALI JAPONIĘ.

Tokio. Przebywająca w Japonii drużyna lekkoatletyczna Stanów Zjedn. rozegrała w niedzielę mecz z reprezentacją Japonii w Osaka, wygrywając w wysokim stosunku 61:43.

Na uwagę zasługują nast. wyniki: 110 m płotki Tolmich (St. Z.) 14,3 sek. przed Murakami 14,8 sek. W tymże Sefton i Oe uzyskali po 435 cm, pierwsze miejsce jednak uzyskał Amerykanin.

SZERMIERCZY MECZ POLSKA — NIEMCY.

Berlin. Międzypaństwowy mecz szermierczy Polska — Niemcy wyznaczony został definitywnie na 11-go grudnia br. w Frankfurcie n. Menem. Mecz rozegrany zostanie w szabli i szpadzie drużynowej. Niemieckie biuro prasowe przypomina, że w roku ubiegłym w Warszawie Niemcy wygrali szpadę, zostali natomiast pokonani w szabli.

15-lecie K. S. Gedania.

50-procentowa zniżka kolejowa dla uczestników obchodu.

Klub Sportowy „Gedania” w Gdańsku obchodzi w dniach od 17—19 września br. **uroczystości jubileuszowe z okazji 15-letniego istnienia klubu**.

W ramach uroczystości organizuje się szereg interesujących turniejów piłkarskich, bokserskich oraz zawody lekkoatletyczne z udziałem wybitnych klubów i sportowców z kraju i zagranicy.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom obchodu jubileuszowego 50% zniżkę kolejową w przejeździe ze stacji: **Gdynia, Puck, Wejherowo, Kartuszy, Tczew, Grudziądz, Bydgoszcz, Toruń** do Gdańska z tym, że przejazd do Gdańska oblicza się ze zniżką 50% tab. 7, tzn. przejazd „tam” — opłata normalna, „powrót” — bezpłatny. Przyznana ulgę stosować się będzie na podstawie imiennych kart uczestnictwa, sporządzonych przez Delegaturę Ligi Popieprania Turystyki w Toruniu.

Z uwagi na zasłużoną działalność KS Gedania obowiązkiem każdego obywatela i miłośnika sportu będzie jak najlichnieszzy udział w uroczystościach jubileuszowych, a co za tym idzie wykazanie łączności braterskiej sportowca z kraju ze sportowcem Polakiem z Gdańska.

KS Gedania ze swej strony zaprasza naszych rodaków w kraj do gremialnego stawienia się na uroczystościach, celem zdemontrowania ważności zadania, jakie ma do spełnienia na tak ekspanowanym terenie, jakim jest W. M. Gdańsk.

LEKKOATLECI NORWEGII LEPSI OD ANGLIKÓW.

Oslo. W Oslo rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Norwegia — Anglia. Zwyciężyła reprezentacja norweska 75:64 pkt.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 15 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,00: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół. 11,40: Fr. Liszt (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Ostatnie żniwa — pogadanka. 12,25: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. B. Nagajewskiego (z Łodzi). 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: „Różne warsztaty pisarskie” — szkic literacki. Jana Lorentowicza. 16,15: Na polską nutę — koncert popularny. Transmisja z pawilonu radiowego na Targach Wschodnich. 16,45: Oddziały partyzanckie na Wileńszczyźnie w r. 1919 — odczyt (z Wilna). 17,40: Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimnińskiego (z Ciechocinka (przez Toruń)). 17,50: Sztuczna guma — pogadanka. 18,00: Chwila biura studiów. 18,10: Program na jutro. 18,15: Przy akompaniamentie gitary (płyty). 18,50: Sprawozdanie z zakończenia prac kongresu inżynierów we Lwowie. 19,00: Słynni drygenci: XXII audycja. Leo Blech i orkiestra opery państwowej w Berlinie. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Ludowa muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górznińskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 22,00: Koncert orkiestry ka-

meralnej berlińskiej filharmoników pod dyr. Hansa von Benda (z Poznania). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

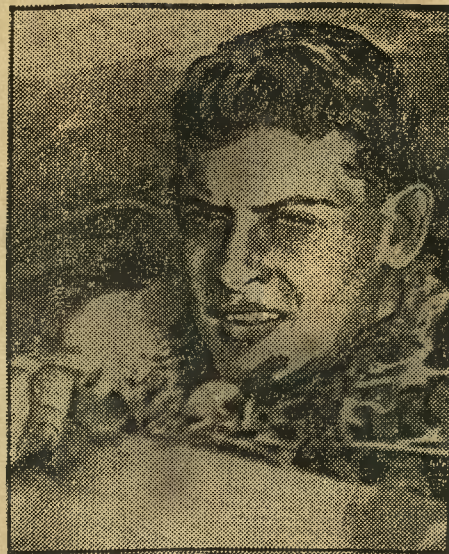
PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Fr. Liszt (płyty) z Warszawy. 13,00: Koncert rozrywkowy (płyty). 15,00: Z utworów Mozarta (płyty). 15,20: Muzyczka dla dzieci (płyty). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 17,00: Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimnińskiego (z Ciechocinka). 18,10: Pogadanka społeczna. 18,15: Arie operowe (płyty). 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00: „Korowód grup regionalnych”. Transmisja fragmentu powitania armii w Bydgoszczy. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,15: Koncert zespołu mandolinistów. Lipsk. 19,00: Muzyka tan. Berlin. 20,10: Wieczór melodii operkowych. Hamburg. 20,10: Wieczór muzyki operowej. Królewiec. 20,10: Wieczór. Budapeszt. 21,10: Muzyka jazzowa. Londyn Reg. 21,40: Muzyka rozrywkowa. Wrocław. 21,30: Muzyka taneczna. Deutschlandsender. 22,30: Muzyka taneczna. Frankfurt. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga. 23,10: Muzyka taneczna. Wrocław. 23,00: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

Rekord świata w pływaniu na 1500 m.



Podczas mistrzostw pływackich USA udało się Amerykaninowi B. Flanagan pobić rekord światowy w pływaniu na 1500 m kraulem. Rekord ten był nienaruszony od 10 lat. Flanagan osiągnął czas 18:18,2.

Mistrzostwa Polski w sztafetach.

Łódź. W ramach zawodów o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju rozegrano w Łodzi dwa biegi sztafetowe o mistrzostwo Polski.

W sztafecie olimpijskiej zwyciężyła Polonia (Jurkowski, Zabieżowski, Łopuszyński, Kołaczkowski) w czasie 3:30,4 min., 2) AZS Warszawa 3:32,8 min., 3) Warszawianka.

W sztafecie 3×1000 m zwyciężyła Cracovia (Szejzor, Kozłowski, Soldan (w czasie 8:10,5 min., 2) Polonia — 8:21, 3) Warszawianka I.

Sprawy sokole.

1) Zbiórka wszystkich umundurowanych druhow dziś, we wtorek, o godz. 18-ej w komendzie powiatowej (ul. Jagiełłowska nr 5), gdzie zostaną podzielone funkcje. Kto z ważnych powodów dziś przybyć nie może, zgłosi się jutro, w środę, o godz. 6-ej tamże.

2) Celem powitania p. marszałka Polski Rydza-Śmigłego zbiórka druhow w mundurach uroczystych dziś, we wtorek, o godz. 20,15 w Sokolni.

3) Zbiórka pocztów sztandarowych wszystkich Gniazd w środę o godz. 7,45 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

4) Druhowie, drużny i młodzież męska wyznaczeni do piramidy zbiorą się w środę o godz. 18-ej na przystani Wojskowego Klubu Sportowego przy młynach. Wejście z ul. Marszałka Focha przy moście.

Apelujemy do naszej drużyny o bezwzględne wzięcie udziału w powitaniu naszej armii oraz przestrzeżenie sokolej punktualności.

Celem wzięcia udziału w powitaniu armii, wracającej z manewrów, zbiórka wszystkich pocztów sztandarowych w środę, dnia 15 bm. o godz. 8,45 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

Czotem!

Przewodnictwo V Okręgu

(—) Malczewski, prezes. (—) Woźniak, sekr.

Uwaga, Sokoli Okręgu V.

Dziś wieczorem o godz. 6,45 próba piramid, występów regionalnych na Brdzie. Zbiórka wszystkich druhen i druhow, biorących udział przy ul. Pocztowej róg Herm. Frankiego. Obowiązkowe i punktualne przybycie konieczne.

Tow. Gimn. Sokół III. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lvem” ul. Marsz. Fochu. Ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8,10, 11,05, 14,00, 17,00, 20,10, 22,00. Wierzeźcina 10,25, 21,30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7,35, 8,52, 11,31, 15,12, 19,28, 21,22. z Wierzeźcina 7,50, 20,03.

W dni powszednie do:

Koronowa 8,10, 11,05, 12,30*, 14,00, 17,00, 20,10. Wierzeźcina 11,40*, 13,30*, 15,30**, 19,25*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7,07**, 7,35, 8,52, 11,31, 15,12, 19,26. z Wierzeźcina 7,55*, 7,50**, 9,18*, 19,13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, (1816)

Z ARMIĄ NASZĄ - NARÓD CAŁY

Ostatnie wiadomości.

W Niemczech zabronione są chorągwie kościelne i barwy papieskie.

Berlin. (KAP) Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr Frick wydał nowe zarządzenie w formie dodatku do ustawy, ustalającej narodowe barwy niemieckie. Stosownie do tego zarządzenia nie wolno w żadnym wypadku (a więc nawet podczas uroczystości kościelnych, procesyj itd.) używać ani chorągwi kościelnych, ani flag o barwach papieskich. (Walka z Kościołem zaostrza się.)

Rabindranath Tagore poważnie chory.

Paryż, 14. 9. (PAT) „Le Petit Parisien” donosi, że wielki pisarz hinduski Rabindranath Tagore jest bardzo poważnie chory. Stan jego jest tak ciężki, iż chory od 48 godzin stracił przytomność i nie poznaje nikogo z otoczenia. Rabindranath Tagore przebywa w Bengalu.

Żydowscy lekarze boją się jechać do Poznania.

Walka o paragraf aryjski w łódzkim oddziale Związku Lekarzy.

Łódź, 14. 9. W niedzielę odbyło się walne zebranie łódzkiego oddziału Zw. Lekarzy. Na zebraniu tym prezes zarządu obwodu łódzkiego dr Misjon zgłosił wniosek o likwidację związku na terenie Łodzi. Grupa lekarzy-narodowców poparła ten wniosek, jednak większość żydowska nie dopuściła do dyskusji i głosowania. Wobec tego dr Skusiewicz w imieniu grupy narodowców złożył następujące oświadczenie:

1) Zważywszy, że dalsza współpraca związkowa z lekarzami-żydami jest niemożliwa; 2) że rozłam w związku lekarzy obwodu łódzkiego nastąpić musi; 3) że bez względu na wynik uchwał walnego zjazdu lekarzy w Poznaniu, w dniu 17 października i nawet w wypadku, gdyby na tym zjeździe paragraf aryjski został anulowany, powyższe dwie tezy nas obowiązują, oświadczamy, iż nie weźmiemy udziału w dyskusji i głosowaniu na dzisiejszym zebraniu i składając powyższe oświadczenie do prezydium, opuszczamy salę obrad.

Pod oświadczeniem widniały podpisy 78 lekarzy.

Po złożeniu tego oświadczenia obrzymia większość lekarzy-Polaków opuściła salę obrad. Na sali pozostali niemal wyłącznie żydzi, którzy „uchwalili” szereg wniosków, m. in. następującej treści:

„Inicjatorami i propagatorami metod rasistowskich na terenie Związku Lekarzy są lekarze poznańscy, przeto już o pozycję wydziału wykonawczego, zwołując walny zjazd do Poznania dla rozstrzygnięcia sprawy nowych podstaw organizacyjnych związku, należy zrozumieć jako cyniczne wyzwanie w stosunku do przeciwników rasizmu, zmierzające do rozbicia związku. Propozycja ta ma na celu umożliwienie znacznemu odłamowi lekarzy udziału w zjeździe i wytworzenia równocześnie atmosfery, sprzyjającej przeforsowaniu projektu. Wobec powyższego walne zebranie lekarzy obwodu łódzkiego zakłada najenergiczniejszy protest przeciwko postępowaniu wydziału wykonawczego i żąda zwołania walnego zjazdu nie do Poznania”.

Żydzi po prostu boją się jechać do Poznania — stąd ów groteskowy „protest”.

Zmarł Bolesław Wystouch.

Łwów, 14. 9. (PAT). Zmarł we Lwowie zasłużony działacz niepodległościowy b. senator Rzeczypospolitej, Bolesław Wystouch.

Tragiczny zgon dziennikarza.

Kraków, 14. 9. (PAT). W dniu wczorajszym zmarł tragiczną śmiercią w Krakowie współpracownik „IKC” red. Kisielewski podczas nieostrożnego manipulowania bronią.

Ksiądz Prymas Hlond i ksiądz biskup Gawlina w Bydgoszczy.

Na wielkie uroczystości wojskowe do Bydgoszczy przyjadą w dzisiejszy wtorek o godz. 7.30 wieczorem pociągiem pospiesznym z Warszawy wysocy dostojnicy Kościoła katolickiego J. E. ks. kardynał dr Hlond oraz J. E. ks. biskup polowy Gawlina. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz i duchowieństwa i krótkim odpoczynku, wysocy dygnitarze kościelni udadzą się na raut do Sokolni. Ks. kardynał Hlond podczas swego pobytu w

Bydgoszczy będzie gościem ks. kanonika Schulza, zaś ks. biskup Gawlina będzie gościem proboszcza wojskowego ks. majora Szackiego.

W jutrzejszą środę J. E. ks. kardynał Hlond o godz. 7-ej rano odprawi mszę św. w kaplicy klasztoru Sióstr Franciszkanek przy ul. Gdańskiej. Wysocy dostojnicy Kościoła katolickiego przyglądać się będą jutro wielkiej defiladzie, po czym w godzinach popołudniowych opuszczą Bydgoszcz.

Bydgoszcz wita Wodza Naczelnego.



Jedno z wielu z okien wystawowych przy ulicy Poznańskiej, przybrane na powitanie honorowego obywatela miasta Bydgoszczy marszałka Śmigłego-Rydza.

Kociół rzeźnicki wyleciał w powietrze.

Starogard. (jw) W ub. sobotę około godz. 18-ej mieszkańcy ulic Gimnazjalnej, Hallera i Skarszewskiej wstrząśnięci zostali silnym hukiem, który wyszedł z warsztatu rzeźnickiego p. Strehlau'a, zam. przy ul. Hallera. Równocześnie z wybuchem ukazało się wielkie kłębowisko pary, a na jezdnię ul. Hallera tuż przy chodniku spadła ciężka pokrywa kotła rzeźnickiego, zaś na bruku ulicy Gimnazjalnej ukazały się plamy tłuszczu. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja. Jak się okazało, w warsztacie p. Strehlau'a wybuchł kociół, mocno zamknięty. Wybuch był tak silny, że ściana,

przy której kociół stał, została zupełnie potrzaskana, a pozostałe trzy ściany mocno zniszczone. Dach warsztatu wyrwany został w powietrze i części jego znalazły się na dachu dwupiętrowej kamienicy p. Odyi, stojącej obok domu mieszkalnego p. Strehlau'a. Pokrywa kotła spadła w odległości około 10 m od miejsca wybuchu, również na dach domu p. Odyi, na którym pogruchoła kilkanaście dachówek, a następnie spadła na jezdnię. Szczęściem w tej chwili nikt nie przechodził ulicą i wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Dla wygody naszych Szanownych Czytelników i Klientów oraz dla uprawnienia obsługi telefonicznej uskuteczniamy przebudowę naszej automatycznej centrali telefonicznej.

Od 17 września r.b. prosimy zwracać się do nas telefonicznie wyłącznie tylko pod

Nr 2650

Szereg linii telefonicznych i 20 aparatów wewnętrznych zgrupowanych w własnej centrali telefonicznej, umożliwiają przy posługiwaniu się numerem zbiorowym nr 2650 szybkie załatwianie rozmów telefonicznych, bez narażania się na stratę czasu.

**Wydawnictwo: „Dziennik Bydgoski”
Drukarnia Bydgoska Sp. Akc.**

Śmierć na posterunku.

Grudziądz. Mieszkańcy Grudziądza żyją pod wrażeniem strasznej śmierci, jaką zginął 34-letni strażnik kolejowy Maksymilian Droma, zam. w Tylicach (pow. Lubawa), pełniący służbę w tutejszej ochronie kolejowej. W sobotę około godz. 4.20 nad ranem Droma, patrolując powierzony mu rejon, znalazł się pomiędzy drugim a trzecim torem. Wśród niestwierdzonych na razie okoliczności strażnik stanął zbyt blisko toru, na którym wpadł na dworzec grudziądzki pociąg pospieszny nr 601 Warszawa-Gdynia. Lokomotywa przypuszczalnie z taką siłą uderzyła Dromę w głowę, że ten zwał się jak podcięte drzewo i padł trupem na miejscu. Zabitego strażnika znalazł kilka mi-

nut później przechodzący wzdłuż toru maszynista kolejowy. Na miejsce tragicznego wypadku przybyli niezwłocznie zawiadowca stacją p. Buchholz, ksiądz z pobliskiej parafii Najśw. Marii Panny oraz lekarz p. dr Jackowski, który stwierdził już tylko zgon. Rano przybyła na dworzec komisja sądowo-lekarska, która poleciła przewieźć zwłoki do kostnicy szpitala miejskiego.

Stan wody w Wiśle z dnia 13 września: Kraków —1.32, Zawichost 1.95, Warszawa 1.00, Płock 0.61, Toruń 0.52, Fordon 0.60, Chełmno 0.46, Grudziądz 0.66, Korzeniewo 0.82, Piętko 0.20, Tczew 0.18, Einlage 2.52, Schievenhorst 2.80. Temp. wody 12,6 st.

Drugi wieczór autorski bydgoszczanina.

Wieczór autorski Władysława Wana, który odbędzie się w piątek o godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika, wzbudził — jak się dowiadujemy — ogromne zainteresowanie. Wieczór będzie zawierał dorobek twórcy autora „Typów dramatów Słowackiego” z ostatniego roku: prelekcję o życiu kulturalnym Bydgoszczy, szkic literacki o Piotrze Chocznowskim i „Czym jest nowela?”, nowelę, humoreskę „Śpiwający dziennikarz”, fragment dramatu i wiersze.

Nad formą pracują świetni artyści teatru Halina Dorée i Stefan Drewicz oraz autor. Bilety w przed sprzedaży: 1 zł, 0,50 zł i 0,20 zł dla młodzieży w firmach: Bracia Mateccy, Gieryn i w „Barwie”.

Część dochodu przeznaczają autor na sokolnie.

Witamy regionalny na Brdzie

staraniem Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy

przy współudziale Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego w dn. 15 września 1937. W ramach uroczystości „Witamy Armię w Bydgoszczy”:

1. Wystrzał.
2. Syreny.
3. Hymn państwowy — orkiestra KPW.
4. „Bydgoszcz w holdzie Armii” — wiersz Alfreda Kowalkowskiego, recytuje p. Ryszard Kierczyński, artysta Teatru Miejskiego.
5. Przyjazd barki — „Hold Bydgoszczy i powiatu dla Armii” — projektował artysta-malarz W. Frydrych, wystawia „Lloyd Bydgoski”.

KOROWÓD:

1. Flisacy — przy śpiewie chórów: „Echo: a) „Hej, flisacza dziatwo — Müncheimera, „Hasło”; b) Morze — Masyńskiego.
2. 7 grup charakterystycznych powiatu bydgoskiego: a) leśnictwo — Związek Leśników; b) ogrodnictwo — Związek Ogrodników; c) Straż Pożarna — Pomorski Związek Straży Pożarnej; d) leń — Kółko Wioślarskie; e) zniwiarze Wielkopolski Związek Kółek Rolniczych; f) bartnictwo — Zw. Pszczelarzy; g) rybołówstwo — Stawy Rybne majątności Potulice — projektował J. Hawrylkiewicz, art.-dek., przygrywa orkiestry KPW i PPW. — „Wiązanka” Oszmiańskiego.
3. Rzemiosło — Przemysł i Handel w Bydgoszczy: a) rzemiosło — Wielkopolski Zw. Rzemieślników Chrześcijańskich w Bydgoszczy — projektował p. Wachowicz i arch. p. Jaworski; b) synteza fabryki; c) towary produkcyj fabryk bydgoskich — Związek Fabrykantów — projektował art.-dek. J. Hawrylkiewicz; d) Towarzystwo Kupców i Kupc. Det. Br. Spoż. — projekt. dekorator Orlikowski — przy śpiewie chórów: „Echo” — „Czas do pracy” Lachmana, „Harmonii” i „Cecylii” — pieśni ludowe — Wiechowicza.
4. Obrazy charakterystyczne organizacji i towarzystw miasta Bydgoszczy: a) I. Grupa Lotowa — Tow. Hod. Gołębi Poczty; b) „Piramida” — Tow. Gimn. Sokół — śpiewają chóry „Echo” i „Hasło” — pieśni żołnierskie; c) LOPP — Wilkp. Szk. Szybowców w Fordonie; d) „Obóz” — Zw. Harcerstwa Polskiego; e) „Praca” — Organizacja Młodzieży Pracującej; f) Miejska Straż Pożarna — projektował J. Hawrylkiewicz; g) „Motoryzacja kraju” — Pomorski Automobilklub.
5. Przejazd barek — Chrześcijańskie Zjednoczenie Barek „Jedność”: a) flagowa; b) towarowa; c) towarowa — śpiewają chóry „Hasło”, „Harmonia” i „Cecylia” — pieśni o morzu.
6. Występy sceniczne: a) dożynki; b) kujawiak — zespół Szkoły Tańca p. H. Lewandowskiej; c) szoc — taniec dziewcząt na Kujawach; d) wiązanka kujawska — zespół Teatru Harcerskiego — przygrywa orkiestry KPW i PPW.
7. Defilada kajaków: a) klub „Wodnik”; b) PPW; c) KPW; d) Policyjny Klub Sportowy; e) „Kopernik”; f) niezrzeszone kajaki.
8. Żagłówki: a) 16 druż. harcerska; b) Yacht Klub; c) Klub Sportowy Pracowników Miejskich.
9. Defilada łodzi: a) dekorowanych BTW, Gryf, PPW, Frithhof, Kopernik; b) niedekorowanych: BTW, Gryf, BKW, Frithhof, PPW, Brda, Kopernik. Do defilady przygrywa orkiestry KPW i PPW.
10. Odstrzał.
11. „Wszystkie nasze dzienne sprawy” Rakiety — ognie bengalskie — kaskady przystosowane do obrazów.

ARMIA NASZA - DUMA NARODU

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

50.000 zł.: 57217
 10.000 zł.: 29923 74953 78926
 105531
 5.000 zł.: 143791 146052 166148
 2.000 zł.: 29083 46331 56414
 64985 105983 107119 107538
 126611 130413 140454 153797
 163173
 1.000 zł.: 16943 29156 46888
 54917 56410 58505 104477 107586
 108968 114311 119734 125436
 140518 141611 142136 147515
 161122 170605 173050 192707

Wygrane po 200 zł.

34 48 49 148 282 395 400 22 36 611
 1193 267 98 336 55 606 91 763 822
 36 2263 317 66 98 425 519 610 928
 3013 157 78 202 74 341 491 559 85
 656 57 706 26 831 965 4103 333 577
 606 969 98 5131 240 63 74 321 468
 501 90 796 882 6141 300 89 442 520
 54 55 64 916 91 7193 245 55 413 62
 96 611 17 21 860 944 8600 35 789 881
 948 9082 142 42 89 230 311 412 695
 832 929 43 59
 10131 75 94 491 591 602 714 49
 80 867 971 11038 181 84 91 766 943
 77 96 12084 138 210 30 69 477 784
 901 34 49 98 13167 264 520 656 84
 744 95 918 14188 202 320 458 500
 39 665 705 98 990 15033 95 321 450
 71 705 86 70 878 16051 87 129 219
 36 436 78 658 757 63 17039 56 317
 24 41 578 633 894 18147 60 205 37
 308 61 613 779 899 19036 144 238
 307 833 61 971
 20021 135 388 417 26 50 90 651
 84 706 892 903 21008 666 857 22091
 188 211 59 82 455 582 837 39 23087
 127 47 84 415 25 32 699 710 78 998
 24082 143 240 43 64 379 556 89 765
 99 901 21 77 25614 38 729 858 75
 26040 196 436 511 27083 135 85 304
 85 90 786 841 59 60 28153 68 94 346
 425 513 601 17 711 29182 210 11 336
 568 82 707 95 837 69 71 959
 30030 117 37 330 640 779 826 29
 31001 53 213 311 63 70 450 66 99 529
 82 646 59 79 901 32031 118 296 308
 17 904 96 477 592 849 923 24 95
 33002 124 60 387 93 486 889 970
 34010 16 264 822 928 35085 104 43
 253 386 544 822 23 925 90 36027 221
 342 510 52 88 818 954 96 37011 131
 214 946
 38015 82 131 246 71 825 39012
 96 166 566 604 47 715 903 40125
 200 32 362 443 566 947 41057 72
 107 55 79 635 796 807 4151 920
 4754 42034 296 450 4 773 926 43003
 1 194 291 304 61 475 672 44415 525
 675 917 77 45472 567 838 43 46156
 240 412 57 516 846 959 92 47184
 208 437 45 766 90 814 987 481999
 457 85 565 647 863 969 49173 426
 77 500 33 705 50289 485 516 63 787
 51138 508 687 733 886 52294 759
 920 35 53223 3228 563 605 29 717
 854 963 54869 55 135 88 288 349
 409 546 81 681 688 940 87 56144
 53 526 617 95 815 69 85 57175 308
 402 2 5 884 58031 165 272 339 81
 415 753 836 51 965 79 59009 174
 244 301 16 30 7 484 726 75 832 93
 970 60187 318 425 500 11 667 848
 964 9 61116 81 218 42 85 410 34
 5005 99 681 831 62224 986 63053 86
 219 30 761 64107 233 323 440 29
 679 768 880 983 94 9 65072 84 171
 285 93 301 33 599 616 734 880 919
 54 69 66087 116 48 255 330 9 95
 428 38 520 67 674 5 751 67 67248

985 158021 153 286 316 26 801 919
 63 159021 71 267 324 79 532 658
 824 160057 138 377 463 79 88 631
 864 86 161313 45 490 95 528 39
 861 976 162081 162 98 230 315 518
 72 641 753 810 11 39 74 163006 50
 192 361 72 430 687 710 865 89
 164138 437 522 89 617 765 66 952
 165069 164 361 74 646 51 762 847
 166090 105 226 41 495 504 12 697
 774 167177 408 517 36 310 32 748
 905 168077 106 10 19 31 341 827
 51 952 169117 508 641 79 710
 170056 126 99 299 325 596 710 942
 171187 323 96 632 807 172123 71
 640 791 911 84 173093 265 405 836
 94 96 174015 64 264 516 50 679
 761 65 846 913 175047 127 233 43
 313 513 621 64 176029 75 578 93
 878 938 62 65 177254 75 91 221
 37 788 930 178116 44 362 83 410
 729 82 923 179405 74 787 855 97
 976 88 180068 105 78 254 58 529
 634 73 77 774 876 181449 60 637
 72 776 815 182053 142 282 315 725
 75 183802 67 83 911 184069 188
 291 592 618 780 185313 422 583
 609 728 186294 448 187181 306 14
 608 82 868 188010 34 342 542 90
 624 83 743 54 829 189371 503 819
 27 911 190096 257 304 60 572 655
 840 191413 622 783 192002 04 165
 271 85 315 88 542 90 651 758 65
 193023 166 238 361 598 647 857
 194084 107 69 251 342 466 532 651
 737 81 99 925 56

III ciągnięcie

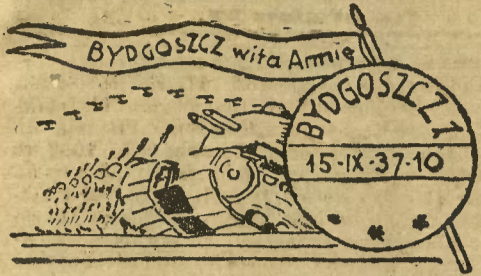
Wygrane po 200 zł.

73 208 428 1061 184 39 2189 752
 885 89 3443 4068 150 75 291 530 869
 5264 92 341 80 812 6146 671 7149
 401 8151 280 664 841 93 9093 329
 742 26 931 10659 893 11429 567 760
 12017 99 182 254 58 88 343 56 778
 13313 650 827 42 14015 26 82 83
 136 259 76 464 15226 55 401 586 614
 26 703 24 867 946 84 16197 17024 47
 630 51 18189 690 19400 694 825
 20053 263 443 606 735 850 21238
 432 75 653 781 820 22451 663 23002
 195 286 504 602 24555 730 25101 674
 981 26549 94 647 732 37 78 983
 27141 259 360 545 28056 837 29018
 41 318 641 754 88 907 30036 214 543
 992 97 31433 92 662 732 902 32332
 35 553 84 735 49 33066 778 882
 34011 164 316 786 938 81 35220 88
 332 438 94 556 671 36203 513 801 20
 968 37166 52 338 41 434 517 634 906
 38185 219 316 403 732 73 967 39435
 40284 377 751 814 75 916 41097
 278 349 522 43 657 70 73 988 42437
 86 577 653 721 850 43278 99 996
 44045 68 80 103 343 448 741 45331
 444 45 672 921 46522 86 963 47061
 81 239 452 616 28 784 937 48266 423
 709 861 83 49190 271 859
 50000 283 51390 485 94 585 96
 52045 83 231 335 453 530 997 53237
 320 61 78 54020 256 600 946 51 55350
 639 983 56005 357 87 666 844 936
 57051 91 331 505 610 881 58066 452
 666 866 59464 608 743 810 935
 60283 505 61205 501 678 841 86
 62119 229 343 62 766 859 981 63296
 301 477 889 64040 87 116 68 670
 744 830 65081 296 850 98 922 72 85
 66437 618 706 67158 918 68066 100
 42 432 92 69167 373 537 873
 70099 133 719 828 71033 176 88
 336 37 98 72104 56 392 658 62 73422
 705 74142 236 85 805 920 75121 451
 739 67 76312 591 805 965 77250 779
 902 78045 258 63 83 464 625 761
 79700 823
 80318 503 81146 310 32 43 423 86
 552 673 883 938 55 82358 579 654
 83422 622 27 84094 533 671 848
 85002 302 865 82 922 86162 224 388
 432 604 878 90 87209 40 748 88162

438 875 89117 336 807 58 96
 90004 561 92220 516 52 97 623 78
 978 93107 336 63 556 799 94293
 95085 168 469 569 659 714 45 96097
 154 294 952 97127 371 520 652 795
 98556 99100 703 982
 100014 296 381 475 101200 319 26
 576 637 774 919 102113 55 206 996
 103032 203 635 839 42 75 104705
 105088 101 6 85 460 813 106041 53
 107239 479 943 108022 203 442 622
 948 109181 327 426 43
 110245 96 399 739 810 111064 552
 568 112146 320 57 445 832 113194
 554 806 114172 660 728 819 975
 115336 476 116541 51 661 117067
 120 205 23 476 510 845 118210 657
 765 119245 478 584 747 830
 120219 775 849 121330 718 802
 122365 768 867 123039 194 95 612
 721 124309 94 493 946 125309 450
 126302 585 127045 350 128126 278
 96 348 513 17 748 810 129073 176
 288 325 70 555 625
 130403 510 719 60 876 918 131157
 94 250 974 132097 195 268 462 75
 133162 228 483 134117 20 23 61 338
 83 86 557 75 603 20 718 858 135424
 551 661 136404 137306 8 96 410 505
 17 34 619 138035 225 532 648 139074
 292 378 888
 140071 203 91 557 745 81 141006
 210 600 17 728 882 142611 97 836
 913 143120 242 659 857 916 78
 145201 31 146068 876 147323 407
 691 148780 980 149178 233 88 345
 88 150223 47 60 84 473 550 71 767
 996 151402 969 152559 997 153122
 23 253 68 684 746 154151 578 851
 155142 77 561 733 93 156163 331 43
 67 535 703 937 157228 569 619 73
 80 97 789 925 89 158082 332 473 554
 901 159050 476
 160652 912 65 70 161018 318 404
 89 162062 411 612 724 164085 106
 364 414 165035 45 72 209 557 875
 950 166513 874 167210 495 621 797
 812 65 70 168216 584 690 98 775 906
 169191 366 627 48 712
 171010 225 91 673 171150 58
 172302 32 44 46 424 77 732 966
 173679 891 970 174019 97 308 608
 700 17 92 93 175071 306 411 558
 176024 36 156 249 699 177143 484
 543 57 178435 615 89 932 179396 436
 505 52 686 796
 180050 117 217 468 616 788 917
 28 181040 524 954 182014 68 634
 88 898 183009 105 85 250 688 746
 870 71 184109 329 90 666 872 185084
 254 340 549 772 865 73 186405 804
 187453 617 188079 360 450 769
 189101 436 545 639 947 190120 649
 774 945 191022 411 28 698 192360
 439 80 970 193100 336 447 59 604
 976 194920

6 814 45 75 16571 808 23 964 17109
 68 206 314 62 601 52 85 728 88
 18141 334 613 996 19112 227 416 598
 705 922
 20213 303 94 536 638 923 32 87
 97 21031 111 22 67 441 702 22209
 511 53 781 838 24366 510 612 813
 972 25129 200 565 603 813 27039 318
 676 77 705 28066 69 731 29049 125
 533 30028 544 74 31924 32250 801
 969 33156 34433 45 816 36 67 82
 936 35097 345 795 943 36431 37260
 63 319 78 787 38014 86 178 643 847
 971 39215 522 818
 40097 326 455 501 738 41395 480
 751 42122 608 843 62 43346 419 623
 69 91 924 44196 248 305 703 40 45249
 595 863 903 69 46056 95 101 21 319
 42 410 47068 362 593 807 66 48040
 469 622 49661 914 50286 542 77 976
 51179 314 966 52002 64 400 849 69
 75 954 53298 31 397 503 54200 44
 346 400 626 810 907 55083 182 393
 480 659 89 827 56226 517 732 57092
 99 423 515 52 58097 379 513 644 999
 59409 547 885
 60052 165 573 604 61335 402 72
 835 913 78 62862 63044 194 337 447
 520 38 602 780 935 64109 286 364
 672 940 65186 277 735 884 66018 191
 436 628 813 67055 269 667 863 77
 68207 67 534 69766 83 89 70346
 71403 720 72247 621 71 99 847 73037
 113 378 632 74417 47 523 39 633 73
 75173 508 98 870 84 76132 271 878
 414 840 77158 217 85 398 78058 282
 650 80101 240 582 767 949 81612 733
 75 826 942 8218 490 726 83226 754
 833 84102 665 70 85022 245 95 370
 78 502 617 833 75 980 86318 496
 541 87159 676 88192 355 691 817 19
 89180 99 589
 90002 167 350 687 726 91129 436
 871 905 92011 447 692 787 93214 366
 467 562 94143 695 922 57 95022 625
 826 94563 97057 188 219 441 677
 98198 299 489 669 99402 100265 319
 625 774 92 101281 316 102006 207
 447 813 67 103034 63 384 428 514 20
 618 104569 105199 697 872 106178
 503 842 75 107330 496 757 108284 97
 678 109066 533 926 47 96
 110239 423 603 775 111098 103
 304 418 47 541 613 79 763 112408
 299 305 516 35 113011 54 350 632
 323 114000 239 404 606 68 115084
 565 643 116161 67 213 623 31 71
 706 117198 796 118785 982 119519
 906 120319 650 805 121660 122186
 436 883 983 123158 281 312 833 68
 928 124753 947 125463 661 839
 126171 270 394 888 127303 461
 128273 311 495 881 129126 228 955
 127 130063 222 394 466 552 80 847 73
 85 131076 324 461 823 132222 646
 138432 88 558 134158 259 71 422 26
 924 74 135306 33 63 557 831 995
 136137 350 71 638 712 908 137277
 86 314 61 506 655 138671 874 910
 139437 588 99 670 815 935
 140025 405 721 141061 120 401
 142132 43 595 143345 543 97 653
 918 144021 336 479 586 838 975
 146077 245 67 362 147025 106 622 969
 148161 531 45 81 624 149049 150102
 81 467 70 9151042 228 39 563 656
 152419 761 153358 451 562 611
 154047 155020 76 363 88 869 156518
 635 721 157229 305 405 38 502 24
 159075 311 779 159140 78 339 477 735
 337 160102 249 441 57 161483 658 860
 943 61 162428 544 163378 484 972
 164037 57 213 618 165026 249 388 615
 166137 167550 40 739 885 168581 618
 169558 617 170666 936 53 171657 926
 172668 173029 254 92 623 99 771 79 927
 174075 127 99 175152 257 392 813 51 7
 176193 268 447
 177006 13 192 433 749 178531 872
 179313 180179 207 345 181412 182017
 180471 183331 183818 1

Z ARMIĄ NASZA - NARÓD CAŁY



Odbitka datownika propagandowego do stemplowania prze-
sylek listowych przez Urząd Pocztowy Bydgoszcz i wy-
konanego w znanej firmie: **Fr. Zawadzki - Bydgo-
ska Fabryka Stempli, Bydgoszcz, ul. Pomor-
ska 1a.** (18229)

Ograniczenie ruchu autobusowego na linii nr 2.

Wobec zmniejszającej się frekwencji pasażerów pomiędzy Gdynią a Sopotami dyrekcja MTK ograniczyła ruch autobusu nr 3, który obecnie kursuje co pół godziny. Autobus nr 3 odchodzi z Gdyni z placu Kaszubskiego o 15 i 45 minut po pełnych godzinach, z Sopot (przed kasynem) o 25 i 55 minut po pełnych godzinach. Ograniczenie to jest słuszne za wyjątkiem godzin 19—20, gdy z biur gdyńskich wracają do Sopot i Gdańska mieszkający tam urzędnicy. W godzinach tych warto dodać parę stałych wozów dodatkowych, co się opłaci MTK, a pasażerowie unikną niezmiernego ścisłu i długiego wyczekiwania.

— Na powitanie wojsk wracających z manewrów urzędującego Polskiego Czerwony Krzyż w czwartek, dnia 16 września br. o godz. 21 dancing w sali malinowej hotelu „Pod Orłem”. Sądymy, że społeczeństwo bydgoskie, które na każdym kroku akcentuje swe przywiązanie do wojska polskiego i tym razem poprze tę imprezę.

— **Zupełnie odnowiona, na nowo otwarta kawiarnia Szmeltera jest bezsprzecznie najładniejsza w Bydgoszczy.** Ma ona przy tym najlepszą kawę i wyborne ciastka. Również wykonuje zamówienia na wszelkiego rodzaju ciastka, a specjalnie wymienione torty. Restauracja Szmeltera jest urządzone gustownie podług najnowszych wymogów higieny i należy do pierwszorzędnych zakładów gastronomicznych w Bydgoszczy. Szczególną troską kierownictwa jest na pierwszym miejscu „dobra kuchnia”. To też różnolite zakąski, obiady, kolacje są zawsze świeże, dobre i smaczne. W abonamencie są ceny na obiady odpowiednio obniżone. (17846)

— **Pokwitowanie „Dzień Wrzosa”** urządzony na terenie m. Bydgoszczy przez Radę Miejscową Stow. Pań Mił. 15-go sierpnia br. przyniósł zł 835,34 czystego dochodu, przeznaczonego na zakup opalu dla ubogich miasta. Wszystkim, którzy składali grosz ofiarny na ten cel, jako i Starostwu Grodzkiemu za łaskawe zezwolenie składają Państwo Miłosierdzia najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Z życia towarzysyst.

Wtorek 14 września.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Dzwon”**. Zebranie plenarne w lokalu przy ul. Marszałka Focha 39. Goście mile widziani.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia”**. Lekcja oddziału II w restauracji „Adria” ul. Toruńska 12.

Środa 15 września.

Godz. 7,00: **Ogólny Zw. Podof. Rez.** Celem powitania armii zbiórka wszystkich członków na ul. Kordeckiego w wylociu Marsz. Focha. Poczet sztandarowy na godz. 7 ul. Gdańska przed hotelem „Pod Orłem”.

Koło śpiewu Chopin. Lekcje śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej przy Farze. Z powodu przypadającej uroczystości wojskowej w dniu 15 bm., w dniu tym nie odbędzie się zebranie kwartalne, lecz o tydzień później — dnia 22 bm.

P. O. W. „Pływacy” 1919 r. Uprasza się wszystkich b. członków o podanie adresu i daty urodzenia do 18 bm. do sekretarza M. Borowicza, ul. Jasna 12/2.

Związek Powstańców Wlkp. (b. Zw. Weteranów) koło Bydgoszcz-miasto. Walne zebranie Koła Powst. i Dyw. Wlkp. dnia 28 bm. o godz. 19 w Reursie Kupieckiej. Uczestnicy powst. w I dyw. wlkp., zorganizowani w kole, zechcą przed datą walnego zebrania uregulować składki członkowskie i odebrać przekazy do tworzącej się placówki powstańczej. Sekretariat czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 17 do 19.

Niezwyczajnie zainteresowanie uroczystościami bydgoskimi.

Zainicjowane przez LPT tanie prze-
jazdy dla uczestników uroczystości bydgoskich spotkały się w Gdyni niezmiernym zainteresowaniem. Koszt przejazdu w obie strony dowolnym pociągiem

łącznie z kartą uczestnictwa wynosi za-
ledwie 6,10 zł, co też przypuszczalnie sprawiło, że biura podróży nie mogą nadażyć w sprzedaży biletów. Wyjazd może nastąpić dziś lub w środę — powrót do czwartku północy.

Niebiosa nie sprawią nam zawodu: jutro ładna pogoda!

Po ulewnych deszczach ostatnich dni, nareszcie ustala się pogoda piękna i słoneczna. W Bydgoszczy dziś w godzinach popołudniowych przyświeca słońce pełnym blaskiem swych złotych promieni. Można z całą pewnością zaryzykować twierdzenie,

że jutrzejsze wielkie uroczystości wojskowe przy pięknej pogodzie będą miały przebieg naprawdę wspaniały. Niebiosą okazały się więc łaskawe na przywitanie naszej dzielnej armii.



Następujące zakłady gastronomiczne, kawiarnie i hotele przyznały uczestnikowi uroczystości, którzy wylegitymują się kartą uczestnictwa, wystawioną przez Ligę Popierania Turystyki 10% rabatu, nie podwyższając cen:

Hotele:

Hotel „Metropol” — pokoje po niskich cenach i restauracja, ul. Dworcowa 79.

Jadłodajnie:

- Kawiarnia Ziemiańska** — śniadania, obiady, kolacje jarskie, mięsne, kuchnia warszawska, ul. Pomorska 5.
- S. Tepper** — skład wędlin i jadłodajnia, Poznańska 10.
- Nowe Zacisze** — smaczne obiady od 60 gr do 1 zł — ul. Śniadeckich 3.
- Jadłodajnia „Bydgoszczanka”,** ul. Hermana Frtkiego 5 — poleca wymienione śniadania, obiady i kolacje, potrawy à la carte. Obfite porcje, ceny najtańsze.

Śniadalnie:

Karol Burdajewicz — probiernia i śniadalnia, ul. Jagiellońska 2, naprzeciw Klarysek.

Winiarnie:

J. J. Goerdel, właśc. Edmund Matecki — handel win i spirytusów, Długa 10.

Kawiarnie:

- Cukiernia Grey** — najlepsza kawa i wyroby cukiernicze, Gdańska 35.
- Fl. Nasiadek** — cukiernia i kawiarnia, wymienita kawa i ciastka, Marsz. Focha 10
- Kawiarnia-restauracja Szmelter** — najnowszej urzędzone lokale, Gdańska 30 (Kraśnińskiego 1).
- Kawiarnia „Promień”,** właśc. E. Bandurski, wymienita kawa i ciastka własnego wyrobu, ul. Śniadeckich 21, filia ul. Śniadeckich 53.
- Cukiernia - kawiarnia Ziemiańska** — wymienita kawa i ciastka własnego wypieku, Długa 29.
- W. Bigoński** — kawiarnia i cukiernia, ul. Świętojańska 2, róg Gdańskiej.
- E. Wittersheim** — bar i kawiarnia „As”, plac Teatralny 6.

Restauracje I kat.

- „Gastronomia”** — restauracja i winiarnia, właśc. Hieronim Katorski, Dworcowa 19.
- „Resursa Kupiecka”** — restauracja, ogród koncertowy, sala na teatry, koncerty i bale, dzierz. Jan Sentkowski, Jagiellońska 13.

- J. Berendt** — restauracja i cukiernia, obiady i ciastka własnego wypieku, Dworcowa 6/8.
- Restauracja Kasyno** — obiady i kolacje — Gdańska 20.
- Antoni Deja** — restauracja, Dworcowa 71.
- Bar Okocimski,** właśc. Jan Puch — smaczne obiady kuchni warszawskiej, zakąski i dania barowe, Gdańska 81.
- Restauracja „Monopol”,** właśc. Stefan Liński, Gdańska 51.
- Śniadalnia-restauracja F. Gabriel** — pierwszorzędną kuchnią, zimny bufet, dobrze pielęgnowane napoje, Gdańska 71.
- „Elysium”** — restauracja i jadłodajnia, dobrze pielęgnowany bufet, od godz. 6-jej po poł. koncert — Gdańska 68.

Restauracje II kat.

- Wincenty Kaźmierczak,** restauracja „Wenecja” — koncert, lokal otwarty do rana, Śniadeckich 57.
- Restauracja 3 Maja, Jan Meller** — śniadania, obiady, dobrze pielęgnowane napoje, bilardy, lokal otwarty do rana, plac Piastowski 17.
- A. Żółkiewicz,** następcą Tadeusz Janas — restauracja i śniadalnia, Śniadeckich 35.
- Czesław Stasiak,** restauracja — śniadania, kolacje, Plac Kościelickich 4.
- Restauracja „Pod Dzwonem”,** Wełniany Rynek 2. Obiady, kolacje, doskonale zakąski i napoje. Najstarsza gospoda polska w Bydgoszczy.
- „Bar Express”** — restauracja i jadłodajnia, Gdańska 77.
- C. A. Franke,** właśc. Stanisław Chart, Mostowa 4.
- Stefan Rost** — restauracja, Hermana Frankiego 5.
- Roman Kłodziński,** restauracja, Grodzka 10.
- Balbina Rux** — restauracja, Poznańska 1.
- Karol May** — restauracja, Wełniany Rynek 8.

Lokale rozrywkowe:

- (kabarety, dancingi):
- „Carioca”** — dancing-bar, występy artystyczne, lokal otwarty od 9,15 wiecz. do rana, Pomorska 19, tel. 2933.
- Kawiarnia „Varsovie”** — dancing, lokal otwarty do rana, ul. Gdańska 42.
- Restauracja i winiarnia „Prima”** — wytwor-ny lokal nocny, orkiestra salonowa — Dworcowa 24. (18137)



DLA ARMI! URZĄDZA BYDGOSZCZ
W ŚRODĘ 15. IX. 37 GODZ. 19.30
KOROWÓD REGIONALNY na BRDZIE

Wykończenie gmachu ambulatorium i pogotowia ratunkowego.

Jak wiadomo na czas rozbudowy gmachu ambulatorium i pogotowia ratunkowego mieszczącego się w okolicy Urzędu Morskiego, instytucje te zostały przeniesione na ul. Starowiejską. Jak nas obecnie informują, rozbudowa własnego gmachu jest już na ukończeniu, przy czym dzięki powiększeniu gmachu zostanie praca ambulatorium i pogotowia znacznie ułatwiona.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Cenny podręcznik.

Profesor Kazimierz Belina-Wojcikiewicz z tutejszego gimnazjum kupieckiego opracował trzy podręczniki szkolne z zakresu geografii gospodarczej Polski dla gimnazjów zawodowych: a) geografii gospodarczej ogólnej, b) geografii gospodarczej Europy, c) geografii gospodarczą Polski.

W ostatnio wydanej geografii gospodarczej Polski, autor przedstawia bardzo interesujące zagadnienia rolnictwa, górnictwa i przemysłu, ilustrując bogato poszczególne działy. Ilustracje wykonane są bardzo pomysłowo, oryginalnie i ciekawie, np. dla obrazowego przedstawienia hodowli koni w Polsce użył autor stylizowanej głowy konia, rozmieszczając je województwami; w podobny sposób przedstawione są i inne działy hodowli i produkcji. Z książki tak znakomicie opracowanej, młodzież w sposób łatwy przyswoi sobie materiał naukowy.

Tak bardzo pożyteczna książka znajdzie niewątpliwie nabywców wśród szerokich warstw społeczeństwa, interesujących się życiem gospodarczym Polski.

P. prof. Kazimierz Belina-Wojcikiewicz przez swoją mroźczą i wytrwałą pracę okazał się wybitnym profesorem i prawdziwą ciałubą miejskiego gimnazjum.

Ze strony redakcji życzymy p. prof. Wojcikiewiczowi powodzenia w dalszej pracy naukowej dla dobra młodzieży.

Bank Polski płaci w dniu 14. 9. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,271 1/2
dolary kanadyjskie	5,27
funtów szterlingów	26,13
franki szwajcarskie	121,20
franki francuskie	18,73
belgi belgijskie	88,95
liry włoskie	23,10
florenty holenderskie	290,55
korony czeskie	17,10
szylingi austriackie	96,50
marki niemieckie	126,—
guldeny gdańskie	99,80

SPRZEDAŻE

- Sprzedam** sklep kolonialny z towarami, dobrej prezencji w śródmieściu, ruchliwa ulica. Zgłoszenia poważnych reflektantów, do filii Dz. pod „132”. Pośrednicy wykluczeni. (11042)
- Wózek** (11023) dziecięcy sportowy sprzedam. Unia Lubelska 1—3.
- Domek** budowlany 3500 sprzedam „Rekord”, Śniadeckich 31. (11040)
- Okazja!** Samochód półciężarowy w bardzo dobrym stanie gotowy do jazdy bez długu, tanio na sprzedaż. Adres wkaże Dziennik Bydgoski. (18222)
- Rzeźnictwo** (18228) na sprzedaż z powodu zmiany. Wiad. Dziennik.

POSADY WOLNE

- Pomocnik** (11028) fryzjerski potrzebny, wysada stała, Dworcowa 74.
- Dziewczyna** (11038) do pomywania, Hermana Frankiego 5, Jadłodajnia.
- Przychodnia** młodsza, czysta zaraz. Ks. Markwarta 20—8. 11036
- Panienska** potrzebna, Nakielska 2, restauracja. (11027)
- Leśnik** polowy, tylko kawaler, 26—36 lat, własna pościel i broń rejestrowana musi pomagać w gospodarstwie potrzebnym od października ewent. zaraz. Zgłosz. listownie, odpisy świadectw których się nie zwraca. Przyj. Stawski, Maj. Kadzewo poczta i powiat Srem. (18227)

Dziewczyna

- z gotowaniem od zaraz potrzebna. Zbożowy Rynek 12, m. 1. (18185)
- Potrzebny** (18221) od 1. X 1937 r. urzędnik gospodarczy, energiczny, samodzielny, jednak pod dyspozycję właściciela na majątek obszaru ca 250 ha. Zgłoszenia majątność Raj. gród, p. Jeziorki Zab. pow. Wyrzysk.

Służąca

- z zaraz potrzebna, Restauracja, Gdańska 42. (11031)
- Przychodnia** do domowej pracy potrzebna. Dworcowa 68—1. (11019)
- Służąca** potrzebna, dobre świadectwa, Gdańska 10—9. (11044)
- Fryzjer** dobra siła na stałe potrzebny zaraz. Sekula Józef. Puck, Rynek 20. (18223)

MIESZKANIA WOLNE

- 4 pokojowe** z kuchnią. Plac Piastowski nr 7. 11017
- Mieszkania szuka**
- Bezdzietni** szukają mieszkania 3—4 pokojowego od listopada ewil. października. Oferty ceną, opisem filia pod „Wszelkie wygody”. (11029)

POKOJE WOLNE

- Umieblowany** Zduny 4—3. (11020)
- Słoneczny** (11018) ładnie umieblowany, niekrepujący. 3 Maja 22—8.
- Małżeństwu** (11013) 2 umiebl. z używ. kuchni 40 zł. Kraśnińskiego 19/4.

Pokój

- umieblowany łazienka, Kościuski 4. (11024)
- elegancko umieblowany. 1. (18200)
- zaran. Sw. Józefa 22—3. (11030)
- Niekrepujący** (11022) łazienka, Gdańska 118—4.
- Czysty** pokój dla pana. Lipowa 14/7. (11034)
- Słoneczny** umieblowany pokój, osobne wejście, zaraz. Śniadeckich 26—8. (11026)
- Niekrepujący** (11025) utrzymaniem. Zduny 13/3.
- RÓŻNE**
- Najpopularniejsza** chiromantka, Pomorska 42—2. (11985)

W sobotę dnia 11 bm o godz. 21 odeszła w zaświaty po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza siostra i ciotka s. p.

Stefania Karpowicz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m. o godzinie 17 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

Msza św. za duszę drogiej Zmarłej dnia 15 b. m. o godzinie 9-tej w kościele Najsw. Serca Jezusowego, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrzeżeni

siostra Zofia Nowicka, brat i rodzina.

Bydgoszcz, Zamość. (11021)

Podziękowanie.

Tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy okazali nam współczucie i wzięli udział w pogrzebie naszego najukochańszego syna i brata

śp. Karola

a w szczególności Wielebn. Duchowieństwu ks. Karłińskiemu, ks. prof. Rózkowi, pp. Profesorom z gimn. im. Kopernika, pp. z Towarzystwa Mieszkanioowego, pp. z Wydziału IX, Przyjaciołom oraz wszystkim Znajomym

Wiktorostwo Zabielscy

1819)

W związku z uroczystościami wojskowymi licytacja w lombardzie

rozpocznie się dnia 16-go bm. od godziny 9-tej porządku, a nie jak poprzednio ogłoszono dnia 15 b. m. i to w następującym porządku:

- dnia 16 bm. licytacja na: futra, garderobę, bieliznę, firanki, dywany i t. d.
- 17 bm. " " " biżuterię, zegarki etc.
- 18 bm. " " " rowery, maszyny, instrumenty muz., aparaty fotograficzne etc.
- 20 bm. " " " pozostałości z dni poprzednich: biżuterię, garderobę etc.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy 18170; Oddział Zastawniczy.

Bezplatny kurs robót ręcznych niemi Mez - CMS - rozpoczęły

DOM TOWAROWY Bracia Mateccy BYDGOSZCZ Rynek Marsz. Piłsudskiego 17.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

WRÓCIŁEM Dr med. A. Kerz

Bydgoszcz, Dworcowa 12

tel. 19-88 (18194) Godz 10-12 i od 4-6.

Zyto do siewu oryginalne „Rogalińskie” do nabycia. (17857) „Rolnik w Bydgoszczy” ul. Herm. Frankiego 19 Tel. 33-36.

RÓŻNE

Warszawianka poszukuje towarzystwa starszego dżentelmena. Zgłoszenia pod „Dyskrekcja” filia Dziennika. (11002)

Jasnowidz Lewando przyjmuję. Mostowa 3-5. (10977)

Spólnik czynny do nowoczesnego baru—restauracji, kawiarni. Podać życiorys i posiadany kapitał. Oferty Gdynia, skrzynka pocztowa nr 188. (18002)

Wróciłem i przyjmuję od czwartku Dr Edward Soboczyński

18174) Gdańska 27.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 76 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 września 1937 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy w Firmie Hartwig ul. Dworcowa nr 54 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Nowickiego składających się z samochodu półciężarowego firmy „Chevrolet” oszacowanych na łączną sumę zł 700. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (18213)

Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 1937 r. W/z komorn. Czarneckiego Komornik (Mgr. Rościszewski)

Ogłoszenie.

W związku z zarządzeniem Władz Administracyjnych o ograniczeniu ruchu kołowego podczas defilady wojska w dniu 15 września 1937 r. podaje się do wiadomości, że w oznaczonych godzinach **ruch tramwajowy i autobusowy będzie wstrzymany wzgl. ograniczony.**

Dyrekcja Tramwajów Miejskich. 18.97

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Części (18211) zapasowe do kartoflerek, plugów, siewników i wszelkich innych maszyn polecą tania ze składu K. Kujawski, Maszyny, części zapasowe, remont, odlewania żelaza i metali. Toruń

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812) **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

Stoje do zapamiętania
Po niskich cenach poleca
B. KACZMAREK
ul. Podwale 12, Tel. 23-71.

SPRZEDAŻE

Dom centrum sprzedam tania 18 000, wpłata 12 000. Długa 9, Chmal. (18179)

Skład materiałów piśmiennych i księgarń bezkonkurencyjną, nowoczesnie urządzony, dobrze prosperujący, najlepszy punkt większego miasta prowincjonalnego. Oferty „Odstęp” Dziennik. (18188)

Sprzedam (18191) stół rozkładany, łóżko dziecięce tania Przyszycze 3-4.

Kolonialkę sprzedam. Dziennik. (18171)

Repertuar kin bydgoskich.

KRYSTAL: „Dorożkarz nr. 13” z St. Sielańskim i Jądzia Andrzejkowską i nadprogram.

MARYSIENKA: „Tredowata” z Barszczewską i Brodniewiczem, premiera i nadprogram.

APOLLO: „Dinky” i „Małżeństwo z pozorów” oraz nowy tygodnik i kronika Pata.

REWIA: „Miasto Anatol” z Freulichem i „Wale królewski” oraz nowy tygodnik.

BALTYK: „Samochód nr 99” i „Amerykańskie awantury” oraz nadprogram.

Futro czarne, brązowe tania sprzedam. Gdańska 152/12 podwórze. (18181)

Wille (18168) okolice Bielawki sprzedam. Oferty pod „St. 50”.

Okazja 2 fortepiany do sprzedania czarny krzyżowy i jasny mahoniowy. Wiadomość w Teatralce. (17414)

Tanio (18202) nowa sypialnia, radio — zmienni. Stroma 12-2.

Kolonialkę (18192) zaprowadzoną 1.800,— zł z towarem sprzedam. Wiadomość w Dzienniku.

Sprzedam z powodu wyjazdu meble tania. Sw. Jerzego 24-2, Jary. 18187

Bilard automatyczny, radioaparat, maszynę do pisania na dogodnie raty poleca „Sala Licytacyjna” Gdańska 42. (18226)

Jadanię dębową sprzedam okazynie. Oferty do filii Dziennika pod „Okazja”. (11033)

LEKcje

Udzielam lekcji gry na fortepianie, szybka metoda nauczania się. Przechodzę w dom. Tanio. Bielawki, Cicha 7, m. 3. (21186)

Korepetytorka 5 kl. z niemieckim dla 3 kl. Król. Jadwigi 21-5. 11006

POSADY WOLNE

Ekspedientka samodzielna, do sklepu tow. krótkich z język. niemieckim obowiązkowo (co najmniej 8 lat praktyki) z kaucją, na stałą posadę z całym utrzymaniem od zaraz, najpóźniej od 1.10.1937. Podania z wysokością wynagrodzenia i odpisaniami świadectw i fotografii. Dom Towarowy, Wł. Gogowski, Opalenica, ul. Powstańca Kozaka 8, rok założ. 1923. (18193)

Ekspedientka z branży cukrów i czekolady, siła pierwszorzędna z dłuższą praktyką, władająca językiem polskim i niemieckim od 1. 10. potrzebna. J. Schachtmeyer, Teofila Magdzińskiego 8. (18138)

Panienska do obsługi gości potrzebna. Gdańska 136, kawiarnia. (11009)

2 stolarzy poszukuje stolarnia, Toruńska nr 33. (11008)

Czeladnik szewski potrzebny zaraz. Długosza 3 (18177)

Dobry piekarz - cukiernik od 19. IX. potrzebny. Dembiński, Świecie n/Wisłą. (18216)

Kolonialkę (18192) zaprowadzoną 1.800,— zł z towarem sprzedam. Wiadomość w Dzienniku.

Sprzedam z powodu wyjazdu meble tania. Sw. Jerzego 24-2, Jary. 18187

Bilard automatyczny, radioaparat, maszynę do pisania na dogodnie raty poleca „Sala Licytacyjna” Gdańska 42. (18226)

Jadanię dębową sprzedam okazynie. Oferty do filii Dziennika pod „Okazja”. (11033)

Kominiarski czeladnik młody z rowernem potrzebny od 1. października. Gruttmann, Chelmino, Polna 1. (18206)

Kelner (18003) wykwalifikowany, samodzielny kierownik potrzebny do pierwszorzędnej baru, restauracji, kawiarni. Oferty z odpisem świadectw i podaniem wysokości gwarancji Gdynia, Skrzynka Pocztowa nr 188.

Poszukuję młodej i uczciwej ekspedientki do składu kolonialnego i restauracji na wieś. Oferty pod „Z. Z” filia Dziennika. (11003)

Młynarz z kilkuletnią praktyką do kaszarni potrzebny. Zgłoszenia Toruński Młyn Parowy Leopold Rychter, Toruń. (18209)

Stolarz (18183) potrzebny. Dziennik.

Podróżującego poszukuję na moje pierwszorzędne wyroby mięsne za prowizję (z branży delikatesowej). Antoni Pural, mistrz rzeźniczo-wędliniarski, Poznań. Wierzbicice 46. (18217)

Chłopiec do posyłek. Zgł. z życiorysem Śląska 3, m. 5. 18220

Stolarz (18225) potrzebny. Sw. Trójcy 15.

Dziewczyna przychodnia. Poznańska 7, skład komisyowy. (18203)

Chłopak do robót rolnych potrzebny. Bielička 78. (18195)

Potrzebny ekspedient kolonialny — świadectwa, fotografie. — Agentura Nakło. (18190)

Młoda przychodnia do pomocy w składzie i posyłek. Kolonialka, Lubelska 1. (18204)

Kolonialkę (18192) zaprowadzoną 1.800,— zł z towarem sprzedam. Wiadomość w Dzienniku.

Sprzedam z powodu wyjazdu meble tania. Sw. Jerzego 24-2, Jary. 18187

Bilard automatyczny, radioaparat, maszynę do pisania na dogodnie raty poleca „Sala Licytacyjna” Gdańska 42. (18226)

Jadanię dębową sprzedam okazynie. Oferty do filii Dziennika pod „Okazja”. (11033)

Kominiarski czeladnik młody z rowernem potrzebny od 1. października. Gruttmann, Chelmino, Polna 1. (18206)

Kelner (18003) wykwalifikowany, samodzielny kierownik potrzebny do pierwszorzędnej baru, restauracji, kawiarni. Oferty z odpisem świadectw i podaniem wysokości gwarancji Gdynia, Skrzynka Pocztowa nr 188.

Poszukuję młodej i uczciwej ekspedientki do składu kolonialnego i restauracji na wieś. Oferty pod „Z. Z” filia Dziennika. (11003)

Młynarz z kilkuletnią praktyką do kaszarni potrzebny. Zgłoszenia Toruński Młyn Parowy Leopold Rychter, Toruń. (18209)

Stolarz (18183) potrzebny. Dziennik.

Podróżującego poszukuję na moje pierwszorzędne wyroby mięsne za prowizję (z branży delikatesowej). Antoni Pural, mistrz rzeźniczo-wędliniarski, Poznań. Wierzbicice 46. (18217)

Chłopiec do posyłek. Zgł. z życiorysem Śląska 3, m. 5. 18220

Stolarz (18225) potrzebny. Sw. Trójcy 15.

Dia mojej gospodyni. uczciwej, wzorowej i czystej szukam posady u starszego państwa lub samotnego pana. Oferty do Dziennika pod „Sumienna”. (18096)

Chłopak do robót rolnych potrzebny. Bielička 78. (18195)

Potrzebny ekspedient kolonialny — świadectwa, fotografie. — Agentura Nakło. (18190)

Młoda przychodnia do pomocy w składzie i posyłek. Kolonialka, Lubelska 1. (18204)

Kolonialkę (18192) zaprowadzoną 1.800,— zł z towarem sprzedam. Wiadomość w Dzienniku.

Sprzedam z powodu wyjazdu meble tania. Sw. Jerzego 24-2, Jary. 18187

Bilard automatyczny, radioaparat, maszynę do pisania na dogodnie raty poleca „Sala Licytacyjna” Gdańska 42. (18226)

Jadanię dębową sprzedam okazynie. Oferty do filii Dziennika pod „Okazja”. (11033)

Kominiarski czeladnik młody z rowernem potrzebny od 1. października. Gruttmann, Chelmino, Polna 1. (18206)

Kelner (18003) wykwalifikowany, samodzielny kierownik potrzebny do pierwszorzędnej baru, restauracji, kawiarni. Oferty z odpisem świadectw i podaniem wysokości gwarancji Gdynia, Skrzynka Pocztowa nr 188.

Poszukuję młodej i uczciwej ekspedientki do składu kolonialnego i restauracji na wieś. Oferty pod „Z. Z” filia Dziennika. (11003)

Młynarz z kilkuletnią praktyką do kaszarni potrzebny. Zgłoszenia Toruński Młyn Parowy Leopold Rychter, Toruń. (18209)

Stolarz (18183) potrzebny. Dziennik.

Podróżującego poszukuję na moje pierwszorzędne wyroby mięsne za prowizję (z branży delikatesowej). Antoni Pural, mistrz rzeźniczo-wędliniarski, Poznań. Wierzbicice 46. (18217)

Chłopiec do posyłek. Zgł. z życiorysem Śląska 3, m. 5. 18220

Stolarz (18225) potrzebny. Sw. Trójcy 15.

Polowanie (18214) wydzierżawia się na 6 lat w Nowymdworze, koło Koronowa, 20 bm. w Swietlicy, godz. 14. Bliższych szczegółów udziela Wł. Ledóchowski, przewodniczący Spółki Łowieckiej.

Piekarnia w Grudziądzu, ul. Konarskiego 3, od 1. 10. do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba 5 800 zł. Zgłoszenia Kałas, mistrz piekarski, Osie, powiat Świecie. (18215)

Gospodarstwo (11012) 115 mórg pszennej, budynki nowe, inwentarze dobre natchmiast wydzierżawię. Ubikację na warsztaty centrum oddam. Deifert, Pomorska 22.

Pokoje wolne w Bydgoszczy

2 pokojowe: kuch. Cieszkowskiego 14/4.

3 pokojowe: wygody. Sw. Floriana 9/9.

5 pokojowe: wygody, odremontowane 90 zł. Gdańska 86.

Skład odremont. Dworcowa 39.

2 pokoje kuchnia. Pomorska 36, m. 5, oglądać wtorek 3-5 po południu. (11004)

Pokój kuchnią meblami odstąpię Grunwaldzka 39-11. (18186)

Lekarz poszukuje w śródmieściu 6-pokojowe mieszkanie. Oferty pod „S. F. 10” do Dziennika. (18218)

Cukierni (10764) lub cukierni-piekarni w powiatowym mieście poszukuje celem dzierżawy, tylko od właściciela, got. 5 000 zł. Oferty do filii Dzien. Bydg. pod „5 000”.

Poszukuje oberżę, składu kolonialnego w dzierżawę na wsi dobrą miejscowość. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „355”. 18210

Składnica ewentl. z podwórzem do wynajęcia. Zygmunta Augusta 30. (18172)

Skład 4 pokojowe mieszkanie wynajmę. Toruń, Most Pauliński 4. (18208)

Pokój wynajmę. Mazowiecka 3, m. 6. (11010)

Umeblowany (11014) pokój. Bocianowo 49-5.

Pokój umeblowany. Piotra Skargi 7-4. (11015)

Pokój umeblowany. Stary Rynek 21, m. 6. (18184)

POŻYCZKI

600 zł pożyczki poszukuję, dam wysoki procent i nowe pianino w zastaw. Oferty pod „Pilne” do filii Dziennika (11032)

ZGUBY

Pies (18139) wilk zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Sniadeckich 38, Bartel.

Dogga czarno-brązowe łaty zbiegła, oddać za wynagrodzeniem. Kock, Pomorska 34. (18153)

Zgubiono pierścienik kluczywy z trzema kluczami w okolicy ul. Gdańskiej i Sniadeckich. Oddać za wynagrodzeniem w mieszkaniu przy ulicy Gdańskiej nr 33 na 3 piętrze. 11043

MAŁE AUTO.



— Proszę wybaczyć, muszę odlać dwa litry benzyny. Wlałem za dużo!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.